



PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 22/2013/49-e

WYDANIE SPECJALNE

Watykan w lecie 2013 roku

Minęło 100 dni papieża Franciszka. Rosną oczekiwania na wielkie zmiany

Papież ubiera się jak dominikanin, żyje jak franciszkanin, a rządzi jak jezuita – tę opinię panującą w Watykanie przytacza się w związku ze 100. dniami, jakie minęły od Jego wyboru. Rosną oczekiwania na wielkie zmiany personalne i organizacyjne za Spizową Bramą. Największa uwaga mediów skupiona jest obecnie na „stylu Franciszka”, zarówno jeśli chodzi o jego skromny wygląd, jak i unikanie nadmiernego ceremoniału, nieustanne łamanie protokołarnych schematów, ale także sprawowanie rządów. Ale, obok najbardziej widocznego aspektu jego pontyfikatu – niekonwencjonalnego, spontanicznego zachowania, wywołującego entuzjazm wiernych i mediów, oprócz czasem kolokwialnych powiedzonek i gestów, jest też żmudna, skrupulatna praca nad wielką reformą Kurii Rzymskiej.

„Osservatore Romano”



–To jest człowiek, który mając 76 lat, zamierza zmienić świat

Watykańscy relacjonujący aktywność papieża, jego wyjątkowo trafiające do wyobraźni słowa z homilii w Domu świętej Marty i zdumiewające świat gesty, zwracają też uwagę, że zapewne niedługo Franciszek może zaskoczyć jeszcze bardziej, tym razem decyzjami, jakie podejmie.

Papież, który w jednym z kazań w watykańskim hotelu, gdzie mieszka, mówił, że „święty Piotr nie miał konta w banku”, pracuje w ciszy skromnego, urządzonego z ascetyczną prostotą gabinetu, nad przebudową rządu Kościoła. Przypuszcza się, że konsultacje, jakie prowadzi obecnie, będzie kontynuował także latem. Już ogłoszono, że nie wybiera się na wakacje, co nikogo nie dziwi, ponieważ nie jeździł na nie również jako arcybiskup Buenos Aires.

Zgodnie z oczekiwaniami już przystąpił do zmian w najbardziej newralgicznym i dotkniętym skandalami watykańskim banku IOR, gdzie jego delegatem został ksiądz Battista Ricca, dyrektor Domu świętej Marty. W opinii mediów papież skierował zaufanego człowieka, z którym ma codzienny kontakt, do banku, podejmującego teraz starania o odzyskanie wiarygodności poprzez wprowadzenie zasad przejrzystości wszystkich transakcji.

Hierarchowie z trudem przyzwyczajają się do nowego stylu papieża, który mówi, że mieszka w hotelu, a nie w papieskim apartamencie, „dla higieny psychicznej”, jada posiłki w stołówce razem z innymi, sam dzwoni do watykańskich urzędów, bywa na kolacjach u kardynałów, także tych mieszkających poza murami Watykanu.

Zdaniem watykanistów to, czy rzeczywiście Bergoglio zamierza rządzić Kościołem po jezuicku, pokażą oczekiwane zmiany. Na razie Franciszek wciąż przygląda się funkcjonowaniu Stolicy Apostolskiej i jej urzędów, których nie znał dobrze jako metropolita stolicy Argentyny, radzi się kardynałów, mianowanych jego doradcami, słucha opinii, prowadzi nieustanne konsultacje. Po tej fazie należy spodziewać się prawdziwej rewolucji. Kluczowa będzie spodziewana w najbliższym czasie nominacja nowego sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej. Odejście kardynała Tarcisio Bertone jest przesądzone i to nie tylko z powodu osiągnięcia przez niego wieku emerytalnego.

Przez wielu dostojników utożsamiany jest on z szeroko nagłościonymi w wyniku afery Vatileaks, czyli publikacji tajnych dokumentów, sporami i konfliktami wśród watykańskich hierarchów. Wielu z nich zbuntowało się w ostatnich latach przeciwko władzy, jaką kardynał Bertone zdobył za Spizową Bramą w wielu sprawach, wyręczając Benedykta XVI czy podejmując decyzje niezależnie od niego.

Wśród najpoważniejszych kandydatów na urząd sekretarza stanu wymienia się obecnego gubernatora Państwa Watykańskiego włoskiego kardynała Giuseppe Bertello, a także kardynała z Hondurasu Oscara Rodriguez Maradiagę.

Obaj są doradcami papieża, powołanymi miesiąc po wyborze.



Wielka reforma Kurii Rzymskiej już się rozpoczęła. Jednym z jej fundamentów ma być większa kolegialność. Papież nie chce bowiem sam rządzić Kościołem. Zza Spizowej Bramy docierają opinie o mocnym froncie sprzeciwu niektórych dostojników wobec rządów nowego papieża. Niektórzy zarzucają Franciszkowi, że jego rewolucja wywołała ogromny chaos. Hierarchowie są zatrzwożeni odstępianiem od reguł protokołu i zasad, jakie dotychczas funkcjonowały.

Niezwykły gest



Papież Franciszek podczas audiencji generalnej na Placu św. Piotra w Watykanie zaprosił do papamobile chłopca z zespołem Downa. Jego rodzina nie kryła wzruszenia.

Papież zrywa z tradycją – koniec z dworzanami

Franciszek postanowił rozwiązać to gremium, uważane za jednej z najbardziej ekskluzywnych klubów na świecie. Decyzja papieża nie dziwi. On sam, skromny i stroniący od etykiety, obco czuje się w Pałacu Apostolskim i w towarzystwie otaczających go na każdym kroku dygnitarzy w paradnych strojach z orderami. A tak wyglądają szambelani papiescy, dostojnicy będący wyłącznie ozdobą papieskiego dworu. Drugi powód niechęci Franciszka do nich bierze się stąd, że wielu nie było godnych wyróżnienia, jakie ich spotkało teoretycznie w uznaniu osobistych zasług. Aferzystami i zwykłymi przestępcami okazało się ostatnio kilku szambelanów.

Ostatnim jest aresztowany przed tygodniem wysoki funkcjonariusz włoskiego MSW, który sprzeniewierzył sumę 10. milionów euro z funduszu, którym przez siedem lat kierował. Jak każdy szambelan, on również posiadał konto w watykańskim banku IOR, będącym na liście instytucji, które Franciszek zamierza zreformować.

Spotkania z papieżem jedynie na niedzielnej modlitwie



W trzy pierwsze niedziele lipca papież spotka się z wiernymi na niedzielnej modlitwie „Anioł Pański” – 7. i 21. lipca na placu św. Piotra w Rzymie, zaś 14. lipca w Castel Gandolfo. 22. lipca uda się w podróż apostolską do Brazylii w związku ze Światowym Dniem Młodzieży w Rio de Janeiro. Powróci do Rzymu 29. lipca. Pierwsza audiencja ogólna po wakacyjnej przerwie będzie miała miejsce 7. sierpnia. Kolejne – 21. i 28. sierpnia.

Skandal z bankiem Watykanu. Seria aresztowań

28.06.2013 r.

Watykański prałat Nunzio Scarano, pracownik służb specjalnych Włoch oraz włoski finansista zostali aresztowani w Rzymie.

Chcieli przemycić 20 mln. euro ze Szwajcarii. Osadzono ich w rzymskim więzieniu pod wezwaniem Królowej Niebios. Aresztowania to wynik trwającego od 2010 r. włoskiego śledztwa w sprawie Instytutu Dziej Religijnych (IOR), czyli banku watykańskiego. Zaczęło się od zajęcia 23. mln. euro na dwóch rachunkach, które IOR miał we włoskich bankach i – według podejrzeń prokuratury – dopuścił do ich wykorzystania w praniu brudnych pieniędzy.

– *To był niewinny błąd bankowców. Zwykle nieporozumienie!* – przekonywał watykański rzecznik Federico Lombardi, gdy ta sprawa wybuchła w 2010 r., ale zapewnia o gotowości Watykanu do współpracy z włoskimi śledczymi.

Prokuratura nie zdradza, jaką rolę miał odegrać IOR w planowanej próbie przetrzeźwienia 20. mln euro ze Szwajcarii do Włoch. Być może ksiądz Scarano chciał wykorzystać swoje konto w banku watykańskim, by wyprać skrywane przed fiskusem pieniądze podejrzanych przyjaciół z kontami w Szwajcarii.

Scarano, wysoki urzędnik w kościelnej prefekturze zarządzającej dobrami Watykanu, został zawieszony w obowiązkach ponad miesiąc temu, gdy Włosi objęli go śledztwem związanym z jego kontem w IOR. Miał je wykorzystać w 2009 r. do wyprania ponad pół miliona euro pod pretekstem zbiórki wśród swoich bogatych kompanów na rzekomą budowę hospicjum.

Najnowsza afera wywołana brakiem przejrzystych reguł w IOR, to błahostka w porównaniu z dawnymi skandalami wstrząsającymi bankiem, który mieści się w watykańskiej wieży Mikołaja V i ma jeden bankomat z komunikatami po łacinie.

Abp Paul Marcinkus, dawny szef IOR, w latach 70. robił interesy z mediolańskim Banco Ambrosiano obsługującym konta mafii i tajne rachunki włoskich partii politycznych. Jednak obrona pełnej poufności i niezależności IOR, przy której się upierał, była tłumaczona celami zgodnymi z linią Watykanu.

Naprawianie wydaje się syzyfową pracą. Nawet odsunięcie Marcinkusa w 1989 r. nie uzdrowiło tego banku, który – według archiwaliów zdobytych parę lat temu przez dziennikarza Gianluigiego Nuzziego – także w latach 90. służył jako raj podatkowy i pralnię. Nuzzi publikował w 2012 r. dokumenty wykradane przez kamerdynera Benedykta XVI, pokazujące, jakie spory budzi reforma IOR.

Benedykt XVI zdecydował, by IOR poddawać regularnym kontrolom Rady Europy w sprawie przepisów o zapobieganiu praniu brudnych pieniędzy. Ocena z 2012 r. była niejednoznaczna, a kolejna kontrola jest zapowiadana na jesień. Bank centralny Włoch w styczniu zablokował możliwość korzystania z kart kredytowych na terenie Watykanu z obawy o pranie pieniędzy. Ich działanie przywrócono w czasie konklawe. Franciszek powołał nadzwyczajną komisję, która ma zbadać sprawy IOR i zalecić reformy. Jednym z rozpatrywanych rozwiązań jest likwidacja banku.

Papież wręczył paliusze 34. arcybiskupom-metropolitom



Na trzy wymiary posługi Następcy Piotra, który ma umacniać braci i siostry w wierze, miłości i jedności zwrócił uwagę Franciszek podczas Eucharystii sprawowanej w bazylice watykańskiej w uroczystość św. Piotra i Pawła.

Papież wręczył paliusze 34. arcybiskupom metropolitom, w tym arcybiskupowi metropolii łódzkiej, Markowi Jędraszewskiemu oraz arcybiskupowi-metropolii wrocławskiej, Józefowi Kupnemu. Uroczystość rozpoczęła się od śpiewu antyfony: „*Ty jesteś Piotr, i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego*”.

Następnie diakoni przynieśli złożone u grobu św. Piotra paliusze, a kardynał protodiakon, Jean-Louis Tauran przedstawił Franciszkowi nowych metropolitów, zaznaczając, iż arcybiskup Huê w Wietnamie, François Xavier Lê Văn Hồng, który nie mógł z poważnych przyczyn przybyć do Rzymu prosi, by mógł otrzymać palusz w swojej siedzibie z rąk papieskiego przedstawiciela.

Nowi metropolici złożyli przysięgę wierności i posłuszeństwa „świętemu Piotrowi, Kościołowi Rzymskiemu, Ojcu Świętemu i jego następcom”. Franciszek błogosławił paliusze i następnie nałożył każdemu z nowych metropolitów, wymieniając z nimi kilka słów. W gronie 34. arcybiskupów po trzech przybyło z Argentyny, Włoch, Indii, Brazylii, Meksyku i USA, po dwóch z Portugalii, Boliwii i Polski.

Swoje rozważanie papież skoncentrował na trzech wymiarach posługi Następcy Piotra, który ma umacniać w wierze, miłości i jedności. Podkreślił, że posługa kościelna Piotra ma swą podstawę w wyznaniu wiary w Jezusa, Syna Boga żywego, które stało się możliwe dzięki łasce danej z Wysoka. Musi się on wystrzegać myślenia na sposób światowy, aby nie stać się kamieniem upadku. „*Wiara w Chrystusa jest światłem naszego życia chrześcijańskiego i posługi w Kościele!*”.

Zastanawiając się nad umacnianiem w jedności, Franciszek nawiązał do symboliki paliusza, zobowiązującego każdego arcybiskupa-metropolitę, by był narzędziem komunii. Apostołowie Piotr i Paweł powierzają każdemu z biskupów zadanie wyznawania Pana, dając się pouczyć Bogu; spalanie się dla miłości Chrystusa i Jego Ewangelii; bycie sługami jedności – stwierdził Franciszek. Musimy iść tą drogą synodalności, wzrastać w harmonii z posługą.

Po homilii wierni pozostali w milczeniu, na chwilę osobistej refleksji. Następnie wyznali swą wiarę. W modlitwie wiernych modlono się po portugalsku w intencji Kościoła i jego misji ewangelizacyjnej, w hindi – za papieża, aby wspierany był w swej posłudze, po polsku: „*Niech nasze narody, doświadczone przez obecny kryzys gospodarczy, nie ulegają pokusie zniechęcenia, lecz śmiało podejmują drogę etycznej i duchowej odnowy*”. Po chińsku – o pokój na świecie i odpowiedzialne korzystanie z dóbr naturalnych a po francusku – w intencji nowych arcybiskupów-metropolitów, by byli wiernymi świadkami wiary.

Podczas przekazywania znaku pokoju do Franciszka podszedł przedstawiciel Ekumenicznego Patriarchatu Konstantynopola, metropolita Pergamonu Ioannis i nastąpił wymowny braterski uścisk. Papież udzielił Komunii św. diakonom, natomiast kapłani zgromadzonemu w bazylice wiernym.

Papież wzywa do kroczenia za głosem sumienia



„*Tak jak Jezus podjął w swym sumieniu stanowczą decyzję, w duchu posłuszeństwa Ojcu, by pójść do Jerozolimy, również my powinniśmy nauczyć się wsłuchiwać w sumienie*” – przypomniał Franciszek w rozważaniach przed modlitwą Anioł Pański 30. czerwca.

Na Placu św. Piotra w Watykanie zebrały się wielkie rzesze pielgrzymów z Rzymu, innych rejonów Włoch i z całego świata. Po odmówieniu modlitwy maryjnej i udzieleniu zgromadzonemu błogosławieństwa apostolskiego podziękował wiernym we Włoszech za modlitewne i materialne wspierania jego posłannictwa na całym świecie.



Poniedziałek, 1. lipca

30. czerwca zakończyła się blisko 12-letnia misja Hanny Suchockiej jako ambasadora Polski przy Watykanie. Swoją pracę rozpoczęła za pontyfikatu Jana Pawła II, 3. grudnia 2001 roku. Była jednym z niewielu przedstawicieli państw przy Watykanie, którzy wypełniali swoje reprezentacyjne zadania w czasie posługi aż trzech papieży.

Przed opuszczeniem Rzymu Suchocka znalazła czas na podsumowującą rozmowę z Radiem Watykańskim. Tak wspomina czas swojej misji przy Stolicy Apostolskiej:

– „Ten okres jawi się jako niezwykle interesujący. W momencie, kiedy obejmowałam tę funkcję, nie mogłam nawet zakładać, że będzie on tak obfity w wydarzenia. Rozpoczyłam w momencie, kiedy Jan Paweł II był już w bardzo trudnej sytuacji zdrowotnej, ale mimo to spotkanie z nim dodawało sił. W ogóle nie zakładałam, że będę ambasadorem, który będzie uczestniczył przy zamykaniu tego pontyfikatu. Później osiem lat z papieżem Benedyktem. Ten okres był bardzo ważny, bo Benedykt XVI dawał bardzo wyraźne wskazania na ten trudny czas. Jego nawoływania, byśmy nie ulegali relatywizmowi, były ważną wskazówką dla działalności dyplomatycznej. I następnie trzeci pontyfikat, i znowu odmienny od poprzednich.” – powiedziała na zakończenie urzędowania przy Watykanie.



Wkrótce swoje listy uwierzytelniające złoży na ręce Franciszka nowy polski przedstawiciel przy



Watykanie – Piotr Nowina-Konopka.

Do kanonizacji Jana Pawła II dojdzie 8. grudnia?

Niedziela 8. grudnia – taki możliwy termin kanonizacji Jana Pawła II podała włoska watykanistka Franca Giansoldati. We Włoszech jest to dzień świąteczny, przypada wtedy uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.



Wcześniej informowano o tym, że niektórzy przedstawiciele polskiego Kościoła nie są zadowoleni z planów kanonizacji polskiego papieża na przełomie jesieni i zimy w obawie, że na mszę do Watykanu przybyłoby wtedy, z powodu warunków pogodowych, mało pielgrzymów z Polski.

Afera w Watykanie. Co czeka papieża?

Trzęsienie ziemi w Banku Watykańskim pokazuje skalę wyzwań stojących przed Franciszkiem. W czasie pierwszych 100. dni pontyfikatu papież wstępnie przedstawił swoją wizję Kościoła oraz program reform w Stolicy Apostolskiej. Franciszek przechodzi teraz do działania i wcielania koniecznych zmian w życie.



Wielu wiernych wiąże z Franciszkiem nadzieję na odnowienie siły Kościoła po latach skandali i niepowodzeń. Dziesięć najważniejszych zadań stojących przed papieżem obejmuje przede wszystkim zreformowanie systemu watykańskich instytucji, co do funkcjonowania których istnieje sporo zastrzeżeń. Dobitnie pokazała to sprawa Banku Watykańskiego, choć kluczem do poprawy jest reforma całej Kurii Rzymskiej. Nie wiadomo, czy do programu reform dołączą zmiany doktrynalne, ale wierni, ufni w zupełnie inny styl sprawowania pontyfikatu, spodziewają się, że Franciszek poluźni nieco gorset ideologiczny Kościoła. Miernikiem skuteczności papieża będzie z kolei zdolność do uporania się z plagą skandali seksualnych z udziałem duchownych, które od lat niszczą wizerunek Kościoła. Eksperci są zgodni – tylko przeprowadzenie niezbędnych zmian umożliwi przeprowadzenie dzieła nowej ewangelizacji, która może zatrzymać odpływ wiernych. Oto dziesięć wyzwań, z którymi musi zmierzyć się Franciszek, by osiągnąć ten cel.

W poniedziałek do dymisji podali się dyrektor generalny Instytutu Dzieł Religijnych (IOR) Paolo Cipriani i jego zastępca Massimo Tulli. Nastąpiło to po trzech dniach od aresztowania prałata Nunzio Scarano, księgowego w administracji finansowej Watykanu, funkcjonariusza włoskich tajnych służb Giovanniego Zito i pośrednika finansowego Giovanniego Carenzio. Podejrzenia dotyczą prania brudnych pieniędzy, czemu sprzyjał brak polityki jawności IOR. Ernst von Freyberg, który przejmie obowiązki dyrektora generalnego, rozpoczyna prace nad odsłonięciem kulis funkcjonowania Banku. Działalność tej instytucji zbada także specjalna komisja powołana w tym celu przez papieża.

Franciszek powołał specjalny 8-osobowy zespół, który zajmie się reformą kurii rzymskiej, tak by kardynałowie mogli stać się rzeczywistymi doradcami papieża. Na jej czele stoi kardynał Oscar Maradiaga z Nikaragui, wcześniej wymieniany jako jeden z kandydatów na Piotrowy Tron. Zmieni się m.in. polityka informowania papieża o wydarzeniach w Kościele, która dotąd była de facto sprawowana przez nuncjatury i Sekretariat Stanu. Purpuraci opracują także zmiany w konstytucji apostolskiej „*Pastor bonus*” dotyczącej funkcjonowania Kurii Rzymskiej. Dzięki temu watykańska biurokracja, krytykowana za brak jawności i wewnętrzne konflikty, będzie mogła rozwiązywać lepiej nie tylko problemy w samej kurii, ale także, przede wszystkim, w całym Kościele. Do pierwszego formalnego spotkania grupy ośmiu dojdzie jesienią, ale Franciszek już teraz konsultuje się z kardynałami w kwestii możliwych do przeprowadzenia zmian.

Benedykt XVI i Franciszek po raz pierwszy razem na uroczystości

Franciszek i jego poprzednik Benedykt XVI po raz pierwszy wspólnie wzięli udział w uroczystości w Watykanie – poinformowało biuro prasowe. Obaj objęli się serdecznie podczas ceremonii odsłonięcia statuy świętego Michała Archaniola. Przez całą uroczystość przed gmachem gubernatoratu Państwa Watykańskiego obaj papieże siedzieli obok siebie w fotelach. W krótkim przemówieniu Franciszek podziękował swemu poprzednikowi za obecność. Uroczystość zbiegła się z prezentacją pierwszej encykliki papieża z Argentyny. Wiara oświeca wszystkie relacje społeczne, jest dobrem dla wszystkich i umacnia braterstwo między ludźmi – to główne tezy publikacji „*Lumen fidei*”.

Encyklika na temat wiary jest wyjątkowym dokumentem w dziejach Kościoła. Franciszek przyznał, że napisał ją „na cztery ręce” ze swym poprzednikiem Benedyktem XVI, który nie zdążył ogłosić swego dokumentu przed abdykacją. Do tej nadzwyczajnej sytuacji Franciszek odniósł się w tekście publikacji, wyjaśniając, że jego poprzednik „prawie skończył pracę” nad pierwszym szkicem. „Jestem mu za to głęboko wdzięczny i w duchu Chrystusowego braterstwa przejmuję jego cenne dzieło, dodając do tekstu kilka przemyśleń. Następca Piotra, wczoraj, dziś i jutro, jest bowiem zawsze wezwany do utwierdzania braci w tym niezmiernym skarbie, jakim jest wiara, którą Bóg daje jako światło na drodze każdego człowieka” – napisał papież.

Encyklika została opublikowana w rekordowo krótkim czasie; niecałe cztery miesiące po wyborze Franciszka. To jego pierwsza encyklika i zarazem ostatnia Benedykta XVI.

Pierwsza encyklika papieża



Pierwsza encyklika Franciszka, „*Lumen fidei*” ma niezwykle charakter. Już fakt, że pracę nad nią rozpoczął Benedykt XVI, a podjął papież przybyły „z krańców świata” wskazuje jak bardzo Franciszek postrzega siebie w długim szeregu Biskupów Rzymu, w jednej i tej samej posłudze utwierdzania braci w tym niezmiernym skarbie, jakim jest wiara, którą Bóg daje jako światło na drodze każdego człowieka. Wskazuje też na przyczyny bolączek, jakie przeżywa człowiek współczesny, zagrożenia dla cywilizacji.

Wiara jest światłem

Już samo stwierdzenie, że „*wiara jest światłem*” stanowi swego rodzaju polemikę z myślą oświeceniową, klasyfikującą wiarę w okolicach obskurantyzmu. Franciszek przypomina, że określeniem „*światło wiary*” posługiwano się od samych początków Kościoła. Nie jest ono zaczerpnięte z pogańskiego kultu boga Słońca, Sol invictus, przyzywanego o świcie, który nie był w stanie przeniknąć do wszystkich ludzkich mroków.

„Kto wierzy, widzi; widzi dzięki światłu oświecającemu cały przebieg drogi, ponieważ przychodzi ono do nas od zmartwychwstałego Chrystusa”.

Papież zauważa, że nie brak ludzi utrzymujących, że jest to światło złudne, ograniczające, czy utrudniające poznanie i drogę ku przyszłości, którego nie można zaproponować jako obiektywne, wspólne światło oświecające drogę. Cytuje klasyka myśli ateistycznej, Friedricha Nietzschego, przeciwstawiającego wiarę poszukiwaniu prawdy, czy myślicieli oświeceniowych, pojmujących wiarę jako wyraz ślepego uczucia czy też subiektywnego „ja”. Prowadzi to jednak do sytuacji, kiedy „*nie można odróżnić dobra od zła, drogi prowadzącej do celu od drogi, na której błądzimy bez kierunku. Dlatego trzeba odzyskać światło wiary, rodzącej się ze spotkania z Bogiem żywym, który nas wzywa i ukazuje nam swoją miłość*”. Z jednej strony jest ona światłem pamięci o życiu Jezusa, a jednocześnie ponieważ Chrystus zmartwychwstał i przeprowadza nas poza próg śmierci – jest ona „*światłem bijącym z przyszłości które otwiera przed nami wielkie horyzonty i kieruje nas poza nasze odosobnione «ja» ku szerokiej komunii*”.

Przypomina, iż obecny Rok Wiary został zainaugurowany w 50. rocznicę otwarcia II Soboru Watykańskiego i wbrew jego krytykom wskazuje, że „*był on Soborem o wierze, ponieważ wezwał nas, byśmy w centrum naszego życia kościelnego i osobistego postavili prymat Boga w Chrystusie. Kościół nie zakłada bowiem nigdy wiary jako faktu oczywistego, lecz jest świadomy, że ten Boży dar trzeba karmić i umacniać, by nadal wskazywał mu drogę. Sobór Watykański II ukazał blask wiary w ludzkim doświadczeniu, przemierzając tym samym drogi współczesnego człowieka*”.

Wierzymy miłości

Wiara chrześcijańska jest historią spotkania człowieka z miłością, która objawiła się w pełni w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Wskazuje na dzieje Abrahama – naszego ojca w wierze, do którego Bóg przemówił po imieniu. Przygotował go na swój głos i wchodzi w doświadczenie Abraham. Jego wiara jest nie tylko aktem pamięci, „*nie zamyka się w przeszłości, ale staje się zdolna otworzyć na przyszłość, oświecić przemierzaną drogę... jest ściśle związana z nadzieją*”.

Fragment mówiący o wierze Izraela papież wykorzystuje, by wskazać na zagrożenia niewiary, bałwochwalstwa. „*Zamiast wierzyć w Boga, człowiek woli czcić bożka, którego oblicze można utrwalić i którego pochodzenie jest znane, bo został przez nas uczyniony. W przypadku bożka nie ma niebezpieczeństwa ewentualnego powołania, które wymagałoby wyrzeczenia się własnego poczucia bezpieczeństwa, ponieważ bożki «mają usta, ale nie mówią».* Rozumiemy więc, że bożek jest pretekstem do tego, by postawić samych siebie w centrum rzeczywistości, adorując dzieło własnych rąk” (n. 13). Prowadzi to człowieka do zagubienia, utraty celu, chaosu. Natomiast „*wiara jest odsuwaniem się od bożków, by powrócić do Boga żywego dzięki osobistemu spotkaniu. Wierzyć to znaczy powierzyć się miłosiernej miłości, która zawsze przyjmuje i przebacza, wspiera i ukierunkowuje egzystencję, okazuje się potężna w swej zdolności prostowania wypaczeń naszej historii*”.

Franciszek wskazuje też na postać pośrednika – Mojżesza. Dzięki jego obecności Izrael nauczył się wędrować zjednoczony. Pośrednictwo nie staje się przeszkodą, lecz otwarciem, gdyż spotykając się z innymi, kierujemy wzrok ku prawdzie, która nas przerasta. Nie można zrozumieć pośrednictwa, wychodząc z indywidualistycznej i ograniczonej koncepcji poznania.

„Wiara jest bezinteresownym darem Boga, który wymaga pokory i odwagi, by zaufać i zawierzyć się, i w ten sposób dostrzec świetlaną drogę spotkania między Bogiem i ludźmi, historię zbawienia”. Jezus Chrystus – pełnia wiary chrześcijańskiej

„Wiara chrześcijańska skoncentrowana jest na Chrystusie, jest wyznawaniem, że Jezus jest Panem i że Bóg wskrzesił Go z martwych” – podkreśla.

Zaznacza, że dzieje Jezusa są pełnym objawieniem wiarygodności Boga. „*W miłości Bożej, objawionej w Jezusie, wiara dostrzega fundament, na którym opiera się rzeczywistość i jej ostateczne przeznaczenie. Jego śmierć za człowieka jest najwyższym dowodem wiarygodności miłości Chrystusa.*

Przez kontemplowanie śmierci Jezusa umacnia się wiara, otrzymując olśniewające światło, gdy jawi się ona jako wiara w Jego niewzruszoną miłość ku nam, zdolną wejść w śmierć, aby nas zbawić” – zaznacza. Dodaje, że „*wiara nie tylko patrzy na Jezusa, ale patrzy z punktu widzenia Jezusa, Jego oczami: jest uczestnictwem w Jego sposobie patrzenia*”. Nie oddala nas ona od rzeczywistości, ale „*pozwala nam pojąć jej najgłębsze znaczenie, odkryć, jak bardzo Bóg kocha ten świat i wciąż kieruje go ku sobie; powoduje to, że chrześcijanin angażuje się coraz bardziej i mocniej przeżywa swoją wędrówkę na ziemi*”.

Analizując myśl Apostoła Narodów przypomina, że zbawienie zaczyna się od przyjęcia daru wiary. Przestrzega zarazem, że jeśli człowiek myśli, iż znajdzie samego siebie oddalając się od Boga, jego egzystencja okazuje się porażką. W centrum tej nowej logiki wiary jest Chrystus, który przemienia nas wewnętrznie, a uzdalnia nas do niej Duch Święty. Wskazuje także na kościelny wymiar wiary. Poza jednością Kościoła „*wiara traci swoją miarę, nie znajduje już swojej równowagi, wystarczającej przestrzeni, by się utrzymać. Wiara nie jest sprawą prywatną... lecz rodzi się ze słuchania, a jej przeznaczeniem jest wypowiedzieć się, stać się głoszeniem... Wiara zatem działa w chrześcijaństwie, poczynając od przyjętego daru, od Miłości, która przyciąga do Chrystusa i czyni uczestnikami drogi Kościoła, pielgrzymującego do spełnienia. Dla przemienionego w ten sposób człowieka otwiera się nowy sposób widzenia, wiara staje się światłem dla jego oczu*” – naucza.

Wierzę, aby rozumieć

Papież dostrzega konieczność przeciwstawienia się kryzysowi prawdy, prowadzącemu do relatywizmu, w którym nie interesuje już pytanie o prawdę wszystkiego, będące w gruncie rzeczy także pytaniem o Boga. Wskazuje, że „*wiara bez prawdy nie zbawia, nie daje pewności naszym krokom*”. Dodaje, iż nie można rozdzielać miłości i prawdy. „*Kto kocha, rozumie, że miłość jest doświadczeniem prawdy, że to ona otwiera nasze oczy, byśmy mogli zobaczyć całą rzeczywistość w nowy sposób, w jedność z kochaną osobą*”. Miłość, jeśli oparta jest na prawdzie może przetrwać ulotność chwili i pozostać mocna. Prawdziwa miłość jednoczy wszystkie wymiary naszej osoby i staje się nowym światłem na drodze prowadzącej do życia wielkiego i pełnego. Ojciec Święty podkreśla ponadto, że wiara jest syntezą słuchania i widzenia, wychodząc od konkretnej osoby Jezusa Chrystusa. „*Prawda, jaką przed nami odsłania wiara, jest prawdą skupioną na spotkaniu z Chrystusem, na kontemplacji Jego życia, na dostrzeganiu Jego obecności*” – zaznacza.

Oddzielny paragraf papież poświęca relacji między wiarą a rozumem i nauką. Jest przekonany, że światło miłości, właściwe wierze, może rozjaśnić pytania o prawdę, zadawane przez nasze czasy. Przypominając encyklikę bł. Jana Pawła II „*Fides et ratio*”, zaznacza, że „*wiara wywiera dobroczynny wpływ na spojrzenie nauki: zaprasza ona uczonego, by pozostał otwarty na rzeczywistość z całym jej niewyczerpanym bogactwem. Człowiek wierząc nie jest arogancki – przeciwnie, prawda daje mu pokorę, bo wie on, że to nie my ją posiadamy, ale to ona nas bierze w posiadanie. Nie powodując bynajmniej usztywnienia postaw, pewność wiary nakazuje nam wyruszyć w drogę i umożliwia dawanie świadectwa i dialog ze wszystkimi*”. Wiara pobudza zmysł krytyczny, ponieważ nie pozwala, by badania zadowalały się swymi formułami, i pomaga im zrozumieć, że natura jest zawsze większa.

Wskazuje ponadto na znaczenie, jakie dla drogi człowieka wierzącego ma zdolność odczytywania Bożych znaków, otwarcie na poszukiwanie Boga. „*Człowiek pobożny stara się rozpoznać znaki Boże w codziennych doświadczeniach swego życia, w następstwie pór roku, w urodzajności ziemi i w całym ruchu kosmosu. Bóg jest światłością i może Go spotkać również ten, kto Go poszukuje ze szczerym sercem*”. Jednocześnie chrześcijanin im bardziej zagłębia się „*w krąg otwarty przez Chrystusowe światło, tym bardziej staje się zdolny zrozumieć i towarzyszyć każdemu człowiekowi w drodze do Boga*”.

Pisze o powiązaniu wiary i teologii, która nie jest możliwa bez wiary i należy do dynamiki wiary. „*Teologia ma służyć wierze chrześcijan, pokornie strzec i pogłębiać wiarę wszystkich, zwłaszcza ludzi najprostszych.*

Ponadto, ponieważ teologia żyje wiarą, nie uważa Magisterium papieża i zjednoczonych z nim biskupów za coś zewnętrznego, za ograniczenie swjej wolności, lecz przeciwnie, za jeden ze swych elementów wewnętrznych, konstytutywnych, ponieważ Magisterium zapewnia kontakt z pierwotnym źródłem, daje więc pewność, że czerpie się ze Słowa Chrystusa w jego pełni”.

Nie wierzymy w samotności

Kilkakrotnie w trzeciej części encykliki brzmią słowa, wypowiedziane przez Benedykta XVI na początku pontyfikatu, które stały się też hasłem jego pielgrzymki do ojczystej Bawarii w dniach od 9. do 14. września 2006 roku „*Kto wierzy, nigdy nie jest sam*”. Franciszek przypomina, że rodzi się do wiary w Kościele, a jest ona przekazywana od osoby do osoby. Kościół jest Matką uczącą nas mówić językiem wiary. Wiara nie jest tylko indywidualnym wyborem, ale wydarza się zawsze we wspólnocie Kościoła. Szczególną rolę w przekazie wiary odgrywają sakramenty, ukazujące, że pierwiastek widzialny i materialny otwierają się na tajemnicę tego, co wieczne. Zaznacza, że „*wiara nie jest dziełem żyjącej w izolacji jednostki, nie jest aktem, którego człowiek może dokonać, licząc tylko na własne siły, ale musi być ona przyjęta poprzez wejście do wspólnoty kościelnej, przekazującej Boży dar: nikt sam nie udziela sobie chrztu, podobnie jak nikt sam nie rodzi się do życia*”. Przy tej okazji przypomina o roli katechumenatu, jako drogi do przemiany całego życia w Chrystusie. Dodaje, że sakramentalna natura wiary ma swój najwyższy wyraz w Eucharystii. Ponadto zaznacza, iż Kościół przekazuje swoją pamięć w szczególności przez wyznanie wiary – Credo, gdzie człowiek dostrzega, że jest zaangażowany w prawdę, którą wyznaje.

Podkreśla także znaczenie modlitwy „*Ojcze nasz*”, pomagającej nam postrzegać rzeczywistość oczyma Jezusa. Stwierdza, że Dekalog nie jest zbiorem zakazów, ale zawiera konkretne wskazania, pozwalające wyjść z pustyni „*ja*”, będącego dla siebie punktem odniesienia, zamkniętego w sobie, i nawiązać dialog z Bogiem, dać się ogarnąć Jego miłosierdziu, aby nieść Jego miłosierdzie. Jest odpowiedzią miłości.

Stwierdza, że wiara jest jedna, ze względu na jedność Boga, którego zna i wyznaje; gdyż odnosi się do tego samego Jezusa Chrystusa i ponieważ podziela ją cały Kościół. Zaznacza, że w istocie nie ma różnicy między wiarą intelektualistów a wiarą ludzi prostych, między „*tym, który potrafi mówić o niej dłużej*” i „*tym, który mówi o niej niewiele*”. Wskazuje, że zadaniem Kościoła jest integralne przekazywanie całego depozytu wiary. Nie można negować jakiejś jego części. Papież przypomina wreszcie, że „*dla posługi jedności wiary i jej integralnemu przekazowi, Pan dał Kościołowi dar sukcesji apostoelskiej. Dzięki jej pośrednictwu zagwarantowana jest ciągłość pamięci Kościoła i możliwe staje się bezpieczne czerpanie z czystego źródła, z którego rodzi się wiara*”.

Wiara oddziałuje na życie społeczne

Ostatnia część encykliki poświęcona jest konsekwencjom wiary dla życia społecznego. Oświeca ona relacje międzyludzkie, pogłębia je i ubogaca, sprawiając aby stawały się trwałe, wiarygodne, Jednoczy ludzi, służąc dobru wspólnemu. „*Pomaga nam ona budować nasze społeczności, tak by zmierzały ku przyszłości dającej nadzieję*”.

Opierając się na miłości Stwórcy „*mężczyzna i kobieta mogą przyrzec sobie wzajemną miłość gestem angażującym całe życie i przypominającym bardzo wiele cech wiary. Przyrzeczenie miłości na zawsze staje się możliwe, gdy odkrywamy większy od naszych projektów plan, który nas wspiera i pozwala nam ofiarować ukochanej osobie całą przyszłość. Wiara pomaga też pojąć w całej głębi i bogactwie zrodzenie dzieci*” – podkreślił. Dodaje, „*że pozwala ona odkryć powołanie do miłości, i daje pewność, że ta miłość jest godna zaufania, że warto się jej powierzyć, ponieważ jej fundamentem jest wierność Boga, mocniejsza od wszystkich naszych słabości*”.

Wiara jest też źródłem prawdziwego braterstwa, które ma swoje odniesienie do wspólnego Ojca. Trzeba więc powrócić do prawdziwego źródła braterstwa. Wiara nas uczy dostrzegać, że „*w każdym człowieku jest błogosławieństwo dla mnie, że światło oblicza Bożego oświeca mnie przez oblicze brata*”. Franciszek przypomina, że to właśnie chrześcijaństwu zawdzięczamy pojęcie niepowtarzalnej godności każdej osoby ludzkiej. Ponadto wiara skłania nas do większego szanowania natury, a gdy ona zanika, pojawia się ryzyko, że „*zanikną również fundamenty życia*”, osłabnie zaufanie między ludźmi, poddanymi dyktaturze strachu.

Wiara pociechą w cierpieniu

Franciszek będąc wrażliwym na ludzkie cierpienie, zauważa, że to właśnie w słabości i cierpieniu objawia się moc Boga, przewyższająca nasze słabości i cierpienia. Wiemy, że nie da się go wyeliminować, ale „*może ono nabrać sensu, może stać się aktem miłości, powierzeniem się w ręce Boga, który nas nie opuszcza, i tym samym być etapem wzrostu wiary i miłości*”.

Dodaje, że „cierpiącemu człowiekowi Bóg nie daje wyjaśniającej wszystko argumentacji, ale swoją odpowiedź ofiaruje w formie obecności, która towarzyszy historii dobra, łączącej się z każdą historią cierpienia, by rozjaśnić ją promień światła”. Światło wiary nie powoduje, że zapominamy o cierpieniach świata. „Dynamika wiary, nadziei i miłości sprawia zatem, że bliskie są nam troski wszystkich ludzi, na naszej drodze prowadzącej do tego miasta, «którego architektem i budowniczym jest sam Bóg», ponieważ «nadzieja zawieść nie może»” – stwierdza.

Maryja, ikona wiary

Encyklikę kończy wskazaniem na Maryję, w której wypełnia się długa historia wiary, która jest doskonałą ikoną wiary. W Niej wypełnia się historia wiary Starego Testamentu, to Ona przyjęła w swym łonie Chrystusa i włączyła się w pielgrzymkę wiary, podążając za Jezusem. Ona jest wzorem dla każdego z nas w wyznawaniu wiary. „W centrum wiary jest wyznanie Jezusa, Syna Bożego, zrodzonego z niewiasty, wprowadzającego nas, przez dar Ducha Świętego, w przybrane synostwo” – stwierdził. Do Niej się modlimy, aby nas nauczyła patrzeć oczyma Jezusa, aby On był światłem na naszej drodze.

Ansa: możliwa osobna kanonizacja Jana Pawła II 20. października?

Czy już 20. października Jan Paweł II zostanie ogłoszony świętym? Jak podała włoska agencja informacyjna Ansa, Franciszek rozważa możliwość przychylenia się do kierowanych do niego próśb o to, by kanonizacja papieża Polaka, wbrew wcześniej ogłoszonym planom wspólnego wyniesienia na ołtarze wraz Janem XXIII, odbyła się jednak osobno.



Według włoskiej agencji gdyby próśby te zostały uwzględnione, kanonizacja Jana XXIII odbyłaby się 8. grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Jak dowiedziała się Polska Agencja Informacyjna, zamiar zorganizowania wspólnej kanonizacji obu papieży wywołał pewne niezadowolenie w niektórych polskich środowiskach kościelnych. Uważają one, że podwójna kanonizacja pomniejszyłaby znaczenie ogłoszenia Jana Pawła II świętym. Datę kanonizacji wyznaczy konsystorz, czyli zebranie kardynałów pod przewodnictwem papieża Franciszka, którego termin nie jest jeszcze znany. Przypuszcza się, że odbędzie się on we wrześniu. Włoska agencja informuje wręcz o naciskach na to, by kanonizacja polskiego papieża odbyła się 20. października, a więc dwa dni przed jego wspomnieniem liturgicznym i cztery dni po 35. rocznicy jego wyboru.

Papież woła o skromność



– „Boli mnie, kiedy widzę księdza albo zakonnicę w najnowszym modelu samochodu. Ależ tak nie można! Kiedy wybieriecie jakiś piękny model, pomyślcie o dzieciach, które umierają z głodu. Samochód może być dla kościoła pożytecznym narzędziem, ale należy wybrać jak najskromniejszy. W tym świecie, w którym bogactwo wyrządza tyle zła, konieczne jest to, byśmy my, księża i zakonnice, byli konsekwentni w naszym ubóstwie” – mówił w kazaniu podczas sobotniej mszy dla księży i zakonników.

Taka retoryka, która do niedawna zarezerwowana była dla najostrzejszych krytyków Kościoła, zdarzyła się biskupowi Rzymu nie po raz pierwszy. Franciszek ganił już księży, którzy stają się „celnikami zbawienia”, a zamiast głosić ewangelię, skupiają się na przestrzeganiu licznych i skomplikowanych biurokratycznych procedur. W innym kazaniu piętnował skłonność duchownych do zamykania się w parafiach i zadowalania wiernymi, którzy i tak przychodzą do kościoła.

– „W obecnej kulturze jesteśmy mniejszością, mamy tylko jedną owcę, ale czy czujemy zapal ewangeliczny, by iść szukać pozostałych 99?”. – pytał duchownych.

Papież wybiera się na mecz. Będzie kibicował rodakom



Włoski związek piłki nożnej potwierdził, że 14. sierpnia na rzymskim Estadio Olimpico na trybunach będzie obecny Franciszek. Papież kibicować będzie swoim rodakom, którzy rozegrają towarzyski mecz z zespołem Włoch.

Papież odwiedzi Kraków?

Być może za trzy lata w Krakowie odbędą się Światowe Dni Młodzieży i możliwe, że przybędzie na nie papież.

– „Nasze zaproszenie leży bardzo wysoko na półce u papieża” – powiedział ks. Grzegorz Suchodolski, koordynator Krajowego Biura ŚDM. Nawet jednak gdyby ŚDM odbyły się w innym kraju, to za trzy lata będzie inna okazja do papieskiej pielgrzymki – 1050. rocznica chrztu Polski. Światowe Dni Młodzieży odbywają się co dwa lub co trzy lata, począwszy od 1985 r., z inicjatywy Jana Pawła II. Są to spotkania z papieżem, organizowane w formie religijnego festiwalu, skupiające młodych z całego świata, którzy chcą wspólnie spędzić czas i modlić się. Największe szanse ma Kraków. Decyzja zostanie ogłoszona 28. lipca.



Na czwartkowej konferencji prasowej Watykan poinformował, że zastrza kary za pedofilię. Zmiany dotyczą przestępstw popełnionych przez pracowników i funkcjonariuszy Stolicy Apostolskiej na jej terenie oraz w placówkach dyplomatycznych. Watykan zwiększył też kary za kradzież poufnych informacji ze swoich urzędów. Zaostrzenie kar dotyczy molestowania nieletnich oraz posiadania dziecięcej pornografii i nakłanianie dzieci do udziału w produkcji takich materiałów. Wyższe kary grożą teraz też za samą produkcję dziecięcej pornografii i handel nią. O nowych przepisach w watykańskim kodeksie karnym poinformowano na specjalnej konferencji prasowej. Nowe przepisy dotyczą przestępstw popełnionych przez pracowników i funkcjonariuszy Watykanu na terenie tego państwa oraz w jego placówkach dyplomatycznych. Nie obejmują więc księży przebywających na terytoriach innych krajów.

Franciszek dosłownie traktuje to, co głosi o prostocie i ubóstwie



Unika trudnych tematów bioetycznych.

Wciąż przyciąga tłumy. A jesienią ma zacząć reformować Watykan.

– *Papieże od wieków byli izolowani. Stawali się więźniami swych podwładnych. Także dziś jest tu wielu patronów, którzy chcieliby pokierować papieskim programem. Ale to ja sam decyduję, z kim rozmawiam*

– tak Franciszek miał relacjonować trudy rządzenia Watykanem argentyńskiemu przyjacielowi Jorge Milli, który w piątek opowiedział publicznie o tej rozmowie. Wynika z niej, że symboliczna decyzja o rezygnacji z zamieszkania w Pałacu Apostolskim na rzecz prostego apartamentu w watykańskim hotelu Domus Sanctae Marthae jest nadal bolesnym cierniem dla kurii rzymskiej. Straciła wpływ na agendę spotkań i prac papieża, a z kolei on zaczął ją mocno kontrolować.

– *I jak, eminencjo? Czy już zrobione?* – tak, wedle włoskich mediów, Franciszek regularnie ponagla kardynała Tarcisia Bertonego, czyli premiera, który jesienią zostanie wymieniony na kogoś innego. Nie pozwala, by watykańska administracja chowała po szufladach polecenia trudne bądź zagrażające jej interesom. Franciszek miał wyznać Milli, że musi zdwoić wysiłki, by nie dać się zniewolić swym pomocnikom.

Jednak papieskich poleceń, które dotyczyłyby ważkich spraw, było dotychczas mało. Watykańscy prognozują, że wielka reforma watykańskiego centrum Kościoła będzie ogłoszona w październiku, kiedy gabinet doradczy Franciszka przedstawi mu propozycje zmian. Już sam fakt powołania w kwietniu tego gabinetu, który składa się z ośmiu kardynałów, w przyszłości może okazać się wręcz rewolucją na rzecz bardziej kolegialnego zarządzania Kościołem.

Drugim poważnym krokiem Franciszka jest wzięcie pod kontrolę spraw banku watykańskiego, który dostarcza Stolicy Apostolskiej zdecydowanie więcej skandali (związanych m.in. z praniem brudnych pieniędzy) niż zysków. Urzędnicy tego banku dostali przed kilkunastu dniami zakaz niszczenia jakichkolwiek dokumentów, co ma ułatwić – nadzorowane przez nowych ludzi Franciszka – śledztwo w sprawie przekrętów.

– „*Papież nie prawi kazań, ale zaprasza do chrześcijańskiej radości*” – tak włoski publicysta Massimo Cacciari opisuje bezpośredni i prosty styl przemówień oraz homilii Franciszka, który jest jednym z głównych powodów jego wielkiej popularności. Papież nieustannie krąży wokół tematów radości przewyciężającej zgorzknienie (chrześcijanie nie powinni mieć skwaszonych „*twarzy jak marynowane papryczki*”, niezatracać się w ziemskich, czyli przemijających bogactwach oraz prostoty Kościoła („*biskup nie może mieć psychiki księcia*”).

To zakorzenione w Ewangeliach przesłanie Franciszka mogłoby brzmieć dość banalnie, gdyby nie żywy i zarazem wręcz aforystyczny sposób przekazu oraz – to rzecz o kolosalnym znaczeniu – sposób życia papieża przekreślający podejrzenia o głosłowność.

Za czasów biskupowania w Buenos Aires Jorge Bergoglio żył w prostym mieszkaniu, sam gotował, jeździł metrem. I teraz w Watykanie nadal unika limuzyn, zbytku, a w samoobsługowej stołówce w Domus Sanctae Marthae osobiście nakłada sobie jedzenie i siada do stołu czasem z obsługą bądź nawet nieznanymi sobie gośćmi.

– *Wezwanie do ubóstwa i prostoty Kościoła w ustach Franciszka nabiera wręcz siły papieskiej nieomyślności. Bo robi to, co mówi* – pisze Sandro Magister, watykanista tygodnika „L'Espresso”.

Bliski papieżowi biskup Jorge Eduardo Lozano z Argentyny przestrzegał niedawno, by nie czekać na wyłonienie się prawdziwego papieża spoza jego symbolicznych gestów, które tak mocno przyciągają uwagę opinii publicznej od samego początku pontyfikatu. – *To jest prawdziwy papież. Te gesty to on. One wyrażają jego nauczanie, papieskie magisterium* – tłumaczył Lozano. Jego zdaniem prostota Franciszka miałaby stać się, w zamierzeniu papieża, sygnałem dla biskupów i księży, by ją na co dzień naśladować.

Franciszek robi bardzo dużo, by jego wezwań do ubóstwa nie zamieniać w Kościele na kaznodziejskie metafory. Mówi, że chodzi mu o dosłowność, konkrety.

– *Uważam, że samochód jest potrzebny, bo dzięki niemu można dużo zrobić, dużo podróżować. Ale wybierajcie skromniej! A kiedy będziecie jednak dobierać sobie jakiś piękny model, to pomyślcie, ile dzieci umiera z głodu. Pomyślcie tylko o tym!* – mówił przed tygodniem na spotkaniu z seminarzystami w Rzymie. Osobiście zlustrował kurialną flotę na parkingu w Watykanie, co – zdaniem włoskich mediów – może wróżyć szybki koniec watykańskich limuzyn.

Dosłowność w przesłaniu Franciszka uwidoczniła się też przed kilku dniami na włoskiej wyspie Lampedusa, gdzie wzywał do opłakiwania imigrantów tonących podczas prób przedostania się przez Morze Śródziemne z Afryki do Europy. A także do solidarności z ludźmi, którzy uciekają do Europy przed skrajną biedą i prześladowaniami. – *To usprawiedliwianie nielegalnej migracji!* – protestował Cristiano Allam, zitalianizowany Egipcjanin ochrzczony osobiście przez Benedykta XVI, który odszedł z Kościoła po wyborze Franciszka.

Papież musi zdawać sobie sprawę, jakie kontrowersje wywołuje we Włoszech wielka nielegalna migracja, ale dosłowne potraktowanie nakazu solidarności musiało przyćmić na Lampedusie wszelkie niuanse. I ta pierwsza papieska podróż już dokonała pierwszego małego cudu - deprecjonujące pojęcie nielegalistów zostało w ostatnich dniach wyparte w wielu włoskich mediach przez neutralnych imigrantów.

– *To nie przypadek, że w ciągu czterech miesięcy pontyfikatu z ust Franciszka nie padło słowo aborcja, eutanazja, małżeństwo homoseksualne* – przekonuje Sandro Magister. Także amerykański watykanista John Allen podkreśla, że Franciszek milczał, kiedy homomałżeństwa legalizowano w Urugwaju i Francji. To oczywiście nie oznacza, że papież modyfikuje nauczanie Kościoła w tych kwestiach, ani nie wyklucza, że wkrótce poruszy te tematy. Jednak już teraz jasno widać, że – w przeciwieństwie do Jana Pawła II i Benedykta XVI – Franciszek usuwa się z pierwszej linii politycznego frontu w wojnie o ochronę życia od poczęcia do naturalnej śmierci oraz zachowanie naturalnych ról mężczyzny i kobiety. – *Dialog z instytucjami politycznymi to wasza sprawa* – powiedział włoskiemu episkopatowi w maju, co watykanista Andrea Tornielli okrzyknął przewrotem kopernikańskim.

Wydaje się, że Franciszek chce scedować na lokalne episkopaty troskę o przełożenie nauczania Kościoła na prawo krajowe i spory polityczne.

To z punktu widzenia Watykanu bardzo ryzykowna gra na decentralizację, która pomaga popularności Franciszka nienarażającego się opinii publicznej twardym głoszeniem nie zawsze popularnych nauk Kościoła. Zarówno Jan Paweł II, jak i Benedykt XVI nie szczędzili krytyki współczesnemu kapitalizmowi, ale Franciszek – zgodnie z oczekiwaniami – jest od nich surowszy. – *Rosnące różnice w dochodach to wynik ideologii, która wspiera absolutną autonomię rynków. I odbiera prawo do ich kontroli przez rządy, które są przecież odpowiedzialne za dobro wspólne. To nowa tyrania* – mówił w maju ambasadorom akredytowanym przy Watykanie. – *Dziki kapitalizm narzuca światu logikę zysku za wszelką cenę* – dodał potem w rzymskiej kuchni dla ubogich.

Wszystko to sprawia, że nie ustaje „efekt Franciszka”, czyli niebywała popularność papieża z Argentyny.

Papież poleci do Brazylii zwykłym samolotem



Papież poleci do Rio de Janeiro rejsowym samolotem, siedząc jak wszyscy w fotelu. Odleci też z lotniska Fiumicino, a nie z Ciampino, jak było w przypadku „lotów specjalnych” poprzednich papieży.

– *Gdzie normalnie wsiadają pasażerowie? Na Fiumicino? Nie chcę więc sprawiać kłopotów, odlatując z Ciampino...* – cytuje słowa papieża Andrea Tornielli na portalu Vatican Insider. Decyzję tę tłumaczy on pragnieniem uproszczenia procedur. Ponadto, za pośrednictwem Sekretariatu Stanu Franciszek wystosował list do Alitalii – papieskiego przewoźnika – informując, że nie chce w samolocie żadnych specjalnych zmian, jakim zazwyczaj poddawano wnętrze maszyny na czas papieskich lotów. Będzie więc podróżował siedząc w fotelu pierwszej klasy, nie korzystając z łóżka, które dotychczas przygotowywano dla papieża podczas długich przelotów międzykontynentalnych. Tornielli zauważa, że fotel w pierwszej klasie i tak będzie wielkim luksusem w stosunku do dotychczasowych podróży Jorge Bergoglio, który nawet jako kardynał kupował miejsca w klasie ekonomicznej. Robił to nawet wtedy, gdy zaczęły się jego kłopoty z biodrem; prosił jedynie o fotel przy wyjściu bezpieczeństwa, gdzie jest trochę więcej miejsca, aby mógł wyprostować nogi. Na przelot do Rio de Janeiro Alitalia wybrała samolot Airbus 330, a nie bardziej wygodny Boeing 777.

Papież na posiedzeniu komisji

Odbyło się pierwsze posiedzenie Papieskiej Komisji ds. Instytutu Dziel Religijnych (IOR), czyli banku watykańskiego. Posiedzenie odbyło się w poszerzonym gronie. Obecni byli bowiem również nowy prezes IOR Ernst von Freyberg oraz mianowany niedawno przez Papieża prałat banku ks. Battista Ricca. Na pierwszym posiedzeniu pojawił się również papież. Było to o tyle łatwe, że komisja obradowała w Domu św. Marty, czyli rezydencji Papieża.

Prałat z Watykanu pozostanie w areszcie

Sąd w Rzymie utrzymał nakaz aresztowania wobec wysokiego rangą urzędnika z zarządu dóbr Stolicy Apostolskiej, księdza Nunzio Scarano oraz dwóch jego współników, podejrzanych o próbę prania pieniędzy. Aresztowani zostali 28. czerwca.



Włoski wymiar sprawiedliwości, prowadzący dochodzenie w tej sprawie, odrzucił wnioski obrony o zwolnienie księdza prałata Scarano, a także doradcy finansowego Giovanniego Carenzio i byłego funkcjonariusza służb specjalnych Giovanniego Zito. Wszyscy trzej zostali aresztowani w rezultacie śledztwa, dotyczącego ujawnionych planów przewozu prywatnym samolotem 20. milionów euro ze Szwajcarii do Włoch. Kwota ta należała do trzech braci Paolo, Cesare i Maurizio D'Amico, armatorów z Salerno i jest ona, jak się przypuszcza, owocem oszustw podatkowych, jakich się dopuścili. Wykryto, że armatorzy regularnie wpłacali różne sumy na konta kościelnego urzędnika w watykańskim banku IOR.

Wczoraj watykański prokurator nakazał zamrożenie pieniędzy na kontach księdza w tym banku. Nie wiadomo, jakie są to sumy. Również wymiar sprawiedliwości Watykanu prowadzi osobne dochodzenie w sprawie Scarano. On sam przyznał w ujawnionych przez media zeznaniach, że miał otrzymać za nielegalny transfer pieniędzy, ukrytych przed włoskim fiskusem, 2,5 mln euro. Jednocześnie zapewnił, że działał w dobrej wierze, chcąc pomóc przyjaciółom ze swego rodzinnego miasta.

Jeszcze przed aresztowaniem ksiądz Scarano został zawieszony w pracy w zarządzie dóbr Watykanu APSA, gdy zainteresowano się jego budzącym podejrzenia dużym majątkiem.

W związku z ujawnieniem tego kolejnego skandalu finansowego, dotyczącego watykańskiego banku IOR rzecznik Watykanu ksiądz Federico Lombardi oświadczył w piątek, że Stolica Apostolska jest zdeterminowana, by wprowadzić zasadę zero tolerancji wobec wszelkich nieprawidłowości i podejrzanych operacji w tej instytucji. Zapewnił też o woli pełnej współpracy z włoskim wymiarem sprawiedliwości, prowadzącym śledztwa dotyczące wstrząsanego skandalami watykańskiego banku. Jednym z najczęściej stawianych mu od lat zarzutów jest pranie brudnych pieniędzy. Z woli poprzedniego papieża Benedykta XVI wprowadzane są tam zasady przejrzystości wszystkich transakcji. Sytuację w banku bada powołana przez Franciszka specjalna komisja, której zadaniem jest między innymi sprawdzenie, czy IOR działa zgodnie z zasadami misji Kościoła. Papież niedawno uczestniczył w inauguracyjnym posiedzeniu komisji. To potwierdzenie tego, że Franciszkowi bardzo zależy na przywróceniu bankowi reputacji. Głębokie zmiany w jego funkcjonowaniu uważa się za nieuchronne.

Na mocy decyzji watykańskiego wymiaru sprawiedliwości zamrożono wszystkie dokumenty w banku i zakazano ich niszczenia, by były one do wglądu śledczych. Decyzję tę uznano za bezprecedensową.

Papież ma starego fordą, a czym jeżdżą polscy księża?



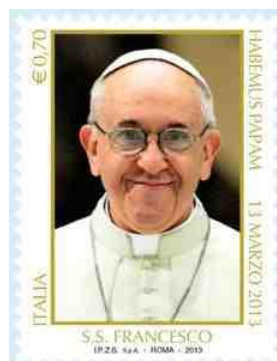
Franciszek jeździ Fordem Fokusem, modelem, który był produkowany w latach 2005 - 2007.



Kardynał Nycz używa Audi A8, który jest wart 300000 zł.

Watykan-Argentyna-Włochy: znaczki z Franciszkiem

Watykan, Argentyna i Włochy będą miały znaczki pocztowe z tymi samymi wizerunkami papieża Franciszka. Mają one upamiętnić rozpoczęcie jego pontyfikatu. Watykan wyemituje 250000 serii czterech znaczków o wartości 2,5 i 2 euro oraz 85 i 70 centów. Na dwóch znaczkach papież jest ukazany en face, a na dwóch pozostałych z profilu – na jednym w piusce, a na drugim w mitrze.



Zamrożenie funduszy w banku watykańskim



Promotor sprawiedliwości Trybunału

Państwa Miasta Watykanu zarządził zamrożenie funduszy, złożonych w watykańskim Instytucie Dziel Religijnych (IOR) imiennie na zawieszzonego obecnie ks. Nunzio Scarano.

Poinformował o tym w piątek dyrektor Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej ks. Federico Lombardi SI. Dodał, że polecenie to nosi datę 9. bm. i wpisuje się w dochodzenie prowadzone przez władze prawne Watykanu w następstwie przygotowanych przez watykańską Władzę Informacji Finansowej (AIF) raportów nt. podejrzanych depozytów.

Rzecznik watykański zaznaczył, że śledztwo może objąć także inne osoby. IOR powierzył Grupie Finansowej Promontory zbadanie faktów i okoliczności dotyczących podejrzanych kont oraz współpracuje w całej rozciągłości z instytucją regulacji finansowych Watykanu, czyli z AIF, oraz z władzami finansowymi, aby całkowicie wyjaśnić tę sprawę – zapewnił ks. Lombardi. Dodał, że obecnie w IOR grupa Promontory prowadzi śledztwo, mające na celu wyjaśnienie wszystkich związków łączących klientów i obowiązujące procedury w walce z praniem brudnych pieniędzy. Jednocześnie sam Instytut podejmuje właściwe działania, mające na celu poprawienie swych struktur i procedur.

Włoski jezuita przypomniał, że proces ten rozpoczął się w maju br. i oczekuje się, że w ogólnych swych zarysach zostanie zamknięty z końcem tego roku. W minionych tygodniach IOR powołał szefa „*risk officera*”, czyli pracownika oceniającego stopień ryzyka operacji finansowych na szczeblu dyrekcji, ze szczególnym zadaniem zwrócenia uwagi na zgodność działań banku z przyjętymi zasadami. Wprowadził również środki na rzecz istotnego wzmocnienia systemu obserwacji i kontroli.

Prezes IOR Ernst von Freyberg oświadczył ostatnio, że bank ten trzyma się jasnej linii systematycznego rozpoznawania i „*zera tolerancji*” w stosunku do wszelkich działań nielegalnych lub obcych statutom tej instytucji, niezależnie od tego, czy prowadzą je świeccy czy osoby duchowne. Ks. prałat Nunzio Scarano, zatrudniony w służbie księgowości analitycznej Administracji Dziedzictwa Stolicy Apostolskiej (APSA), próbował potajemnie wprowadzić do banku z zagranicy 20 mln euro od grupy armatorów D'Amico, uzyskując w zamian 2,5 mln euro tytułem rekompensaty. Wszystkie jego tajemnice z tym związane trafiły do tajnego archiwum, które duchowny ukrywał. Znajdowały się tam imiona i bieżące konta, znajdujących się w IOR, w tym także osobistości dobrze mu znanych z Salerno. Władze chcą odtworzyć cały mechanizm, stosowany przez prałata. Istnienie tajnego archiwum ks. Scarano odkrył jego zaufany człowiek Massimiliano Marcianò, który obecnie współpracuje z władzami śledczymi.

Ujawnił on także istnienie spuścizny w postaci sztabek złota, która wręcz spustoszyła Watykan. Władze śledcze zażądały całej dokumentacji dotyczącej ks. Scarano, który na razie wszystkiemu zaprzecza. I to jest główny powód, dla którego prokuratura zdaje się odmawiać uwięzienia kapłana. On sam stara się przerzucić uwagę na APSA. Podkreśla, że jest tylko małym pionkiem, podczas gdy inni pracownicy tego urzędu są kluczem do zrozumienia obiegu pieniędzy w Watykanie. Dodał, że zwracał uwagę na różne nieprawidłowości w działaniach APSA sekretarzowi stanu kard. Tarcisio Bertone.

Prasa: bliski współpracownik papieża zamieszany w skandal obyczajowy

Franciszek jest „rozgoryczony”, ponieważ dowiedział się o tym, że jego zaufany współpracownik, szef Domu św. Marty, ks. Battista Ricca dopuścił się skandali seksualnych, za które został wyrzucony z nuncjatury w Urugwaju – ujawnił włoski tygodnik „L’Espresso”.



Według pisma, papież wyciągnie konsekwencje wobec księdza. Niedawno mianował go, nie wiedząc zupełnie o jego przeszłości, swoim pełnomocnikiem w watykańskim banku IOR. Ricca w roli tzw. prałata banku jest sekretarzem komisji kardynałów, nadzorującej tę instytucję i bierze udział w posiedzeniach rady nadzorczej.

Tygodnik pisze, że 57-letni ksiądz z Brescii, który przez 15 lat pracował w nuncjaturach apostolskich w różnych krajach, szybko zdobył zaufanie papieża. Zanim Franciszek wręczył mu nominację do banku IOR, przejrzał zgodnie ze zwyczajem dokumenty dotyczące księdza, w których nie znalazł nic budzącego niepokoju. Dopiero tydzień po nominacji papież poznał przeszłość dyrektora watykańskiego hotelu, w którym mieszka. Przeszłość ta dotyczy homoseksualnych związków kapłana podczas jego pracy w nuncjaturze w stolicy Urugwaju, Montevideo od 1999 roku. Ksiądz Ricca przyjechał tam ze swym poznanym wcześniej w Bernie przyjacielem, kapitanem szwajcarskiego wojska, który otrzymał pracę i pokój w nuncjaturze.

Na jaw wyszło, że ksiądz Ricca podczas wizyty w lokalu dla gejów w Montevideo został pobity i musiał wezwać na pomoc dwóch księży, aby go stamtąd zabrali. Innym razem, w zablokowanej między piętrami windzie w nuncjaturze został nakryty z młodym mężczyzną.

Ówczesny nuncjusz arcybiskup Janusz Bolonek – uznał postępowanie swego współpracownika za nie do przyjęcia i zażądał natychmiastowego zwolnienia księdza i jego szwajcarskiego przyjaciela. Do prośby polskiego nuncjusza przychylił się ówczesny sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kardynał Angelo Sodano. Ksiądz Ricca został skierowany następnie do pracy w Trynidadzie i Tobago, a potem powrócił do Watykanu. Według „L’Espresso” arcybiskup Bolonek, który jest obecnie nuncjuszem w Bułgarii, zawsze otwarcie i ostro krytykował podczas pobytów w Rzymie postępowanie swego byłego współpracownika. Jednak w Watykanie, sprawa księdza-skandalisty otoczona była złąmą milczenia.

Papież reorganizuje Stolicę Apostolską, powołał nową komisję

Papież powołał komisję do spraw struktury ekonomiczno-administracyjnej Stolicy Apostolskiej. Papieska komisja zajmie się zapowiadaną reorganizacją Kurii Rzymskiej, by uprościć jej funkcjonowanie i ograniczyć wydatki.



W wydanej nocy Sekretariat Stanu poinformował, że celem prac 8-osobowej komisji będzie „uproszczenie i racjonalizacja funkcjonowania istniejących urzędów i bardziej uważne planowanie działalności ekonomicznej całej watykańskiej administracji”. To zaś oznacza, jak się zauważa, redukcję urzędów i biurokracji oraz wcielenie w życie programu oszczędności.

W skład komisji wchodzi 7 osób świeckich, w tym jedna kobieta, z kilku krajów Europy oraz z Singapuru. Jej przewodniczącym jest ekonomista z Malty Joseph Zahra. Jedynym duchownym w tym gronie jest sekretarz, ksiądz Lucio Angel Vallejo Balda z Prefektury Spraw Ekonomicznych Stolicy Apostolskiej. Zasiadają w niej eksperci w dziedzinie prawa, finansów oraz audytu.

Papieska komisja – będzie zbierać informacje, referować wyniki swych działań Franciszkowi i współpracować z komisją kardynałów do spraw problemów organizacyjnych i ekonomicznych Stolicy Apostolskiej. Przewidziano również współpracę tego najnowszego gremium z powołaną przez papieża miesiąc po wyborze komisją 8. Kardynałów – doradców, pracujących nad zmianami w konstytucji apostolskiej „*Pastor Bonus*” o zasadach działania Kurii Rzymskiej, a więc „*rzędu Kościoła*”, złożonego z poszczególnych kongregacji, zwanych niekiedy ministerstwami, oraz z Papieskich Rad.

Wśród zadań nowej komisji wymieniono w nocy specjalistyczne doradztwo w celu wypracowania strategii poprawy funkcjonowania Stolicy Apostolskiej i unikania rozrzutności, sprzyjania przejrzystości procesów zakupu dóbr i usług, udoskonalenia zarządzania nieruchomościami i innymi dobrami. Na liście zadań jest też właściwe wcielenie w życie zasad księgowości.

Komisja ma zacząć pracę jak najszybciej, a zbierze się po powrocie papieża z Brazylii.

PAPIEŻ CZŁOWIEKIEM ROKU



Wybór Jezuity na papieża, nie tylko wśród wierzących, rozbudził wiarę w rewolucyjne zmiany w kościele katolickim. Już od pierwszego dnia pontyfikatu zdobył serca wiernych swym altruizmem i skromnością. Debata dotycząca zmiany oblicza kościoła rozgorzała na dobre, nawet w mediach, których tematyka znacząco odbiega od religijnych rozważań. Jednym z nich jest wpływowy magazyn „*Vanity Fair*”, który umieścił papieża na okładce włoskiej edycji pisma oraz uznał go za „*Mężczyznę Roku 2013*”. To pierwszy taki przypadek, w którym głowa kościoła katolickiego zajmuje miejsce na okładce kultowego magazynu.



Czy świat mody na stałe ulegnie nowej filozofii i zerwie z epatowaniem bogactwem i wzbudzaniem niezdrowego pożądania?

Ujawniono treść listu Franciszka do prezydent Argentyny

Papież zachował w Watykanie argentyński zwyczaj picia wywaru ziołowego mate. Nie dowiadujemy się o tym od dziennikarzy, ale informacja pochodzi od niego samego, ściśle z jego listu do prezydent Argentyny.



Cristina Fernandez de Kirchner i papież

Cristina de Kirchner opublikowała go osobiście i informuje o tym na Twitterze. Twierdzi, że uczyniła to, by uniknąć polemik, do jakich doszło, gdy nie ujawniła przesłania Franciszka otrzymanego 20. marca, krótko po spotkaniu z nim w Rzymie.

W Argentynie podejrzewano wtedy, że treść papieskich pozdrowień została celowo zatajona z przyczyn politycznych, zważywszy na jej nie najlepsze relacje z kard. Jorge Bergoglio, ówczesnym arcybiskupem Buenos Aires, za prezydentury jej samej, a wcześniej jej męża. Ich polityka nieraz bowiem rozmięła się z postulatami Kościoła w sprawach społecznych, ekonomicznych i moralnych.

Opublikowany obecnie przez Cristinę Fernández list papieża z 25. czerwca był odpowiedzią na jej życzenia, przesłane mu 15. czerwca na uroczystość świętych Piotra i Pawła, obchodzoną w Argentynie jako Dzień Papieski. Franciszek zapewnia argentyńską prezydent, że zgodnie z obietnicą pamięta w modlitwie o niej i jej dzieciach, jak i jej bliskich zmarłych.

Jej mąż, były prezydent Néstor Kirchner, nie żyje od trzech lat. Franciszek prosi ją też o modlitwę za siebie, podkreślając, że jego praca nie jest bynajmniej łatwa.

„Piję nadal mate, jest lepsze na trawienie niż herbata czy kawa” – dodaje papież. Jak wiadomo, prezydent Fernández podczas marcowej wizyty w Watykanie ofiarowała mu specjalny zestaw do tego napoju. Franciszek przekazuje wyrazy bliskości „wszystkim Argentyńczykom, za których modli się codziennie, by w jedności i zgodzie dążyli do dobra wspólnego”.

Papież zatwierdził cud, do którego miało dojść za wstawiennictwem papieża Polaka i zgodził się na jego kanonizację. Cud Jana Pawła II dotyczył przypadku wyzdrowienia kobiety z Kostaryki. Miała ona doznać ciężkiego uszkodzenia mózgu, które jednak niespodziewanie ustąpiło. Z doniesień podawanych na stronach internetowych włoskich gazet i przez agencję informacyjną Ansa wynika, że kobieta modliła się do polskiego papieża. Wcześniej informowano, że do cudu miało dojść wieczorem 1. maja 2011 roku, czyli w dniu beatyfikacji Jana Pawła II. Tej wiadomości jednak nie potwierdzono. Media podawały również, powołując się na nieoficjalne wiadomości z Watykanu, że w tym przypadku z Kostaryki, którą Jan Paweł II odwiedził 30. lat temu, mowa jest wręcz o podwójnym cudzie, bo rodzina chorej odzyskała wiarę. Przypadek ten określono w pierwszych komentarzach jako „*historię wiary i nadziei*”.

Franciszek odwiedzi Brazylię z okazji Światowych Dni Młodzieży

Papież w dniach 22.-28. lipca złoży wizytę w Brazylii, która jest największym katolickim krajem świata. Podczas wizyty, prawdopodobnie, udzieli poparcia ludziom protestującym przeciwko brazylijskiemu rządowi. – *Można się tego po nim spodziewać* – przekonuje jeden z organizatorów spotkania młodych katolików z papieżem. Franciszek swoją wizytą, z okazji Światowych Dni Młodzieży, chce podkreślić potrzebę kontynuowania tradycji zapoczątkowanej przez Jana Pawła II, a także wyeksponować znaczenie „Kościoła biednego”, który obecnie stanowi o sile Kościoła katolickiego w skali globalnej. Eksperci dodają, że będzie to największe katolickie święto świata. Według szacunków, w obchodach Światowych Dni Młodzieży w Rio De Janeiro, udział weźmie, co najmniej, 1,5 mln. osób.

Niektórzy komentatorzy zauważają również, że papież chce także powstrzymać ekspansję kościołów protestanckich, które w Brazylii zyskują z każdym rokiem kolejne rzesze wiernych. Watykan podkreśla jednak, że celem wizyty Franciszka jest podjęcie misji nowej ewangelizacji i wypracowania nowego, bardziej bezpośredniego, sposobu komunikacji z wiernymi

Wizyta będzie trudnym wyzwaniem z uwagi na protesty, które odbędą się w jej czasie. Nie są one wprawdzie związane z papieżem, ale istnieje ryzyko, że niektóre z nich mogą przekształcić się w protesty przeciwko Kościołowi bogatemu. W Brazylii, od kilku tygodni, odbywają się demonstracje z udziałem ludzi młodych, których poważnie dotknął światowy kryzys gospodarczy. Ich uczestnicy, posługujący się hasłami antyrządowymi, protestują przeciwko polityce wydatkowej administracji prezydent Dilmey Rousseff, której zarzucają korupcję i wydawanie publicznych pieniędzy na nieuzasadnione cele.



Część demonstrujących liczy jednak, że papież, w jakimś stopniu, poprze ich walkę przeciwko brazylijskiemu rządowi. Jak argumentują, obecne lewicowe władze tego kraju są skorumpowane i niekompetentne.

– „*Franciszek to człowiek, wyczulony na sprawy społeczne. Nie będę zaskoczony, jeśli papież odniesie się w swoim kazaniu do trwających w Brazylii ulicznych protestów; można się tego po nim spodziewać*” – potwierdza Benjamin Vermał, rzecznik Światowych Dni Młodzieży.



Papież w Brazylii. Jego samochód utknął w korku

Samochód wiozący papieża z lotniska w Rio de Janeiro do centrum miasta utknął w gigantycznym korku, a przekazy w telewizji dowodziły, że siły porządkowe mające go pilnować straciły kontrolę nad sytuacją. Włoskie media relacjonujące przejazd papieskiego samochodu z konsternacją komentowały to, co działo się na ulicach. Dziesiątki ludzi podbiegały do auta, które co chwilę stawało w kolejnych korkach. Ludzie napierali na samochód, który nie mógł ruszyć z miejsca. Siły porządkowe wydawały się zupełnie bezradne.



Przez wiele dni władze Brazylii zapewniały, że zagwarantują papieżowi bezpieczeństwo, ale już na początku wizyty doszło do pierwszych poważnych błędów. Nie było praktycznie żadnego kordonu bezpieczeństwa wokół papieża. Gdy pojazd zdołał wydostać się z korków, zatrzymał się. Papież przesiadł się do otwartego jeepa, z którego pozdrawiał potem po drodze tysiące wiwatujących ludzi. Dalszą część trasy pokonał helikopterem.

– „**Nie mam złota ani srebra, ale przynoszę to, co dostałem najcenniejszego: Jezusa Chrystusa!**” – powiedział papież w przemówieniu powitalnym. Podczas oficjalnej ceremonii powitania, papież zwracając się do prezydent Brazylii Dilmey Rousseff i przedstawicieli władz mówił:

„*Bóg w swojej miłującej opatrzności zechciał, aby pierwsza zagraniczna podróż mojego pontyfikatu zawiodła mnie z powrotem do ukochanej Ameryki Łacińskiej*”.

Papież w faweli Rio: „Dość egoizmu, korupcji i narkotyków”



– „*Żadne władze nie mogą ustawać w walce o świat sprawiedliwszy i solidarny.*” – mówił Franciszek z trybuny zbudowanej na boisku piłkarskim, wzbudzając entuzjazm kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców dzielnicy nędzy.

Pobyt w czwartkowe przedpołudnie wykorzystał, by kategorycznie upomnieć się o sprawiedliwość społeczną i wyrazić sprzeciw wobec ludzkiej krzywdy. Z licznych dzielnic nędzy w Rio zamieszkanymi w sumie przez ponad 1,5 mln. ludzi, wybrał Varginhę na północy miasta, skąd dopiero w ubiegłym roku policja usunęła wszechwładne gangi narkotykowe.

Raz jeszcze mowa papieża była wzorem zwięzłości i prostoty.

– „*Nikomnie nie wolno być obojętnym na nierówności. Każdy musi coś z siebie dać, by położyć kres niesprawiedliwości. Kulturę egoizmu i indywidualizmu musi zastąpić kultura solidarności. Wielkość społeczeństwa poznaje się po tym, jak traktuje najbiedniejszych. Nie wolno nam tolerować kultury zbędnego. Nikt nie jest zbędny. Wszyscy jesteśmy braćmi.*”

Papież domagał się nie tylko zwalczania głodu i niedostatku materialnego. Upomniął się o edukację, opiekę zdrowotną, bezpieczeństwo i szacunek dla godności ludzi biednych. Wzywał młodzież, by nie ulegała zniechęceniu wobec panoszących się plag korupcji, egoizmu, pogoni za zyskiem.

– „*Rzeczywistość można zmienić. Człowiek może się zmienić. Nie przyzwyczajajcie się do zła. Nie jesteście sami, Kościół jest z Wami! Papież jest z Wami!*” – wołał na koniec 15-minutowego przemówienia.

Przed wystąpieniem, przez 45 minut spacerował główną ulicą faweli, na 10 minut wszedł do jednego z mieszkań.



Franciszek znów złamał rutynę hierarchy.

Spotkania z grupą argentyńskich pielgrzymów nie było w programie czwartkowych zajęć papieża. Ale dowiedziawszy się, że w Rio jest ponad 30000 jego rodaków, zwołał ich naprędce do katedry i pojechał tam między wizytą w faweli Varginhna, a wieczorną mszą dla młodzieży na plaży Copacabana.

Do 5000. młodych Argentyńczyków stłoczonych w katedrze oraz przed wejściem przemówił z głowy – „*Coś wam powiem. Wiecie, czego oczekuję po tych Światowych Dniach Młodzieży w Rio [to właśnie z ich powodu papież udał się do Brazylii, gdzie przebywa od wtorku do niedzieli]? Chcę, byście poszli na ulice robić raban. Chcę rabanu w waszych diecezjach. Chcę, żeby Kościół wyszedł na ulice. Żeby odrzucił ziemską powłokę, wygodę, klerykalizm, żebyśmy przestali zasklepiac się w sobie*”.

Młodzież słuchała go z zachwytem, a grono towarzyszących mu biskupów – ze zdumieniem i przestraszaniem.

– „*Parafie muszą wychodzić na ulice; w przeciwnym razie staną się organizacjami pozarządowymi*” – wołał, żywo gestykulując. – „*A Kościół nie może być organizacją pozarządową!*”

Świadom wywrotowej treści swych słów, papież odwrócił się do prałatów i rzekł: – „*Niech biskupi i księża mi wybaczą, jeśli młodzież robi im raban. Ale taka jest moja rada...*”.

Papież wie, że Kościół katolicki potrzebuje odnowy nie tylko w jego rodzinnej, silnie zlaicyzowanej Argentynie, gdzie na niedzielną mszę nie chodzi więcej niż 10% obywateli, ale także w tradycyjnie katolickiej Brazylii.

W ciągu ostatnich 30. lat, Kościół katolicki utracił tu kilkanaście milionów wiernych. Według badań instytutu Datafolha, jeszcze w 1994 r. 75% Brazylijczyków przyznawało się do katolicyzmu, w 2007 już tylko 64%, a dziś zaledwie 57%. Franciszek wrócił także do swojego ulubionego wątku krytyki współczesnej cywilizacji kultu bogactwa i kariery:

„*Kult boga-pieniądza jest taki, że zapanowała filozofia wykluczenia dwóch biegunów życia ludzkiego, które są nadzieją narodów: młodych i starych. Wobec ludzi starych stosuje się skrycie eutanazję kulturalną. – Wy młodzi nie dajcie się wykluczyć – mówił papież. – I dajcie mówić starym, i słuchajcie ich. A starym powiem: wy też nie dajcie się wykluczyć. Mówcie. Nie kapitulujcie. Jesteście rezerwą ludów, przekazujcie sprawiedliwość, historię, wartości, pamięć*”.

Wieczorem mimo ulewnego deszczu na ceremonii inaugurującej Światowe Dni Młodzieży na Copacabanie czekał na papieża blisko milion pielgrzymów. Franciszek przejechał otwartym dzipem prawie trzy kilometry wzdłuż plaży, wielokrotnie przystając, pozdrawiając ludzi, witając się, ściskając dzieci.

„W tym tygodniu Rio staje się centrum Kościoła”

Przez ponad 40 minut Franciszek jechał w otwartym papamobile, pozdrawiając zgromadzonych na plaży Copacabana w Rio de Janeiro uczestników XXVIII Światowego Dnia Młodzieży.



Gromadzili się tam oni od wczesnego popołudnia mimo padającego deszczu. Na trzy godziny przed rozpoczęciem ceremonii powitania, była tam już kilkuset tysięczna rzesza ludzi młodych. Gdy nadjechał papież, tłum rozkołysał się, zaczęły powiewać flagi kilkudziesięciu państw, w tym – oczywiście – najwięcej brazylijskich i argentyńskich. Można też było dostrzec flagi polskie. Papież co pewien czas zatrzymywał papamobile, aby ucałować dziecko lub wypić podaną mu przez argentyńskich pielgrzymów yerba mate w charakterystycznym naczyniu.

Na gigantycznym podium ustawionym na plaży Copacabana, papieża powitał arcybiskup Rio de Janeiro Tempesta. Poinformował, że na ŚDM, pierwszy od 26. lat w Ameryce Łacińskiej, przyjechali ludzie z niemal 180. krajów i ze wszystkich diecezji Brazylii. Przybyli jako pielgrzymi, kosztem poniesionych ofiar i pokonywania trudności.

– „Gdy rozejrzemy się wokół, widzimy, że nie jesteśmy sami, że miłość Boga odnawia się w starych i nowych przyjaciółach. Odnowieni na drodze bycia uczniem, możemy podjąć z nowym entuzjazmem wyzwanie misji – głoszenia Chrystusa w naszych rodzinach, szkołach, kręgach przyjaciół, pracy i sieciach społecznościowych.” – wskazał.

Następnie na podium weszli przedstawiciele państw uczestniczących w ŚDM ze swoimi flagami. Stały tam już na nim krzyż i ikona Matki Bożej – symbole ŚDM.



Ze słowami powitania zwrócił się do młodzieży. Na początku poprosił o minutę ciszy i modlitwy w intencji młodych Francuzów, którzy nie dotarli do Rio de Janeiro na skutek tragicznego wypadku w Gujanie Francuskiej. Słowami Jana Pawła II pochwalił też młodzież za to, że jej wiara jest silniejsza od deszczu i wiatru. Zacytował też słowa Jana Pawła II, który wskazał, iż celem Światowego Dnia Młodzieży jest odnowienie swojej wierności wobec Jezusa Chrystusa i Jego odkupieńczego krzyża. Zaznaczył, że w tym tygodniu Rio jest centrum Kościoła, ze względu na wolę młodych, by trwać przy Jezusie i być Jego przyjaciółmi. Wskazał, iż przeżywany obecnie Rok Wiary zachęca do odnowienia zaangażowania chrześcijańskiego.

Stwierdził, iż przybył, aby umocnić młodych w wierze w Chrystusa, ale także „aby mnie samego umocnił entuzjazm waszej wiary!”. Zapewnił, że uczestnicy spotkania na Copacabanie łączą się także z młodzieżą, która nie mogła przybyć do Rio, gromadzącą się na podobnych świętach w różnych częściach świata. Podziękował też organizatorom obecnego, XXVIII Światowego Dnia Młodzieży.

Do papieża podchodzili następnie przedstawiciele pięciu kontynentów. Pozdrawiająca go w imieniu Ameryki Łacińskiej dziewczyna z Brazylii, rozplakała się ze wzruszenia, więc papież ją serdecznie przytulił, co wywołało prawdziwą euforię zebranych.

Następnie, w formie scenek i śpiewem przedstawiono poszczególne regiony Brazylii. Zawierały one także elementy brazylijskiej religijności. Śpiewała znana piosenkarka Fafá de Belém, która wcześniej śpiewała już dla Jana Pawła II i Benedykta XVI.

Następnie rozpoczęła się Liturgia Słowa.

„Droga Młodzieży, dobry wieczór!

Widzę w was piękno młodego oblicza Chrystusa, a moje serce napelnia się radością! Pamiętam pierwszy Światowy Dzień Młodzieży o charakterze międzynarodowym. Był on obchodzony w 1987 r. w Argentynie, w moim rodzinnym Buenos Aires. Wciąż żywe są w mojej pamięci słowa błogosławionego Jana Pawła II do młodzieży: „Wiele od was oczekuję! Oczekuję od was przede wszystkim, że odnowicie swą wierność wobec Jezusa Chrystusa i Jego odkupieńczego krzyża”.

Zanim rozwinę przemówienie, chciałbym wspomnieć o tragicznym wypadku w Gujanie Francuskiej, w którym straciła życie młoda Sophie Morinière, a inni młodzi ludzie zostali ranni. Proszę was o minutę ciszy i pomódlmy się do Boga za Sophie, za rannych i za ich bliskich.

W tym roku Światowy Dzień Młodzieży powraca po raz drugi do Ameryki Łacińskiej. A wy, młodzi, bardzo licznie odpowiedzieliście na zaproszenie papieża Benedykta XVI, który was zwołał na obchody tego Dnia. Przyznam, że przed wyjazdem rozmawiałem z nim i śledzi on teraz nasze spotkanie za pośrednictwem telewizji. Dziękujemy mu z całego serca! Ogarniam spojrzeniem to wielkie zgromadzenie: jest was tak wielu! Przybywacie ze wszystkich kontynentów. Często jesteście od siebie daleko nie tylko w sensie geograficznym, ale także z punktu widzenia egzystencjalnego, kulturowego, społecznego, ludzkiego. Ale dziś jesteście tutaj, więcej, dziś jesteśmy tutaj razem, zjednoczeni, aby dzielić się wiarą i radością spotkania z Chrystusem, bycia Jego uczniami. W tym tygodniu Rio staje się centrum Kościoła, jego żywym i młodym sercem, bo odpowiedzieliście wielkodusznie i odważnie na zaproszenie Jezusa, aby z Nim pozostać, być Jego przyjaciółmi.

Pociąg tego Światowego Dnia Młodzieży przybył z daleka i przemierzył całą ziemię brazylijską, pokonując etapy projektu „Bota fê – dodaj wiary”. Dziś przybył do Rio de Janeiro. Z Corcovado bierze nas w objęcia i błogosławi Chrystus Odkupiciel. Kiedy patrzę na to morze, na plażę i na was wszystkich, przychodzi mi na myśl chwila, gdy Jezus na brzegu Jeziora Tyberiadzkiego wezwał pierwszych uczniów, aby poszli za Nim. Dzisiaj Jezus wciąż nas pyta: Czy chcesz być moim uczniem? Czy chcesz być moim przyjacielem? Czy chcesz być świadkiem mojej Ewangelii? W połowie obecnego Roku Wiary pytania te zachęcają nas do odnowienia naszego zaangażowania jako chrześcijan. Wasze rodziny i wspólnoty lokalne przekazały wam wielki dar wiary, wzrósł w was Chrystus. Przybyłem dziś, aby umocnić was w tej wierze, wierze w żyjącego Chrystusa, który w was mieszka, ale przybyłem też, aby mnie samego umocnić entuzjazm waszej wiary! Pozdrawiam was wszystkich z wielką miłością. Do was, którzy przybyliście tutaj z pięciu kontynentów, a poprzez was, do wszystkich młodych na świecie, zwłaszcza do tych, którzy nie mogli przybyć do Rio de Janeiro, ale łączą się z nami za pośrednictwem radia, telewizji i internetu, mówię: Witajcie na tym wielkim święcie wiary! W różnych częściach świata wielu ludzi młodych zgromadziło się w tej właśnie chwili, aby ją razem przeżywać: czujmy się zjednoczeni ze sobą w radości, przyjaźni, wierze. I bądźcie pewni: moje serce pasterza obejmuje was wszystkich z miłością powszechną. Chrystus Odkupiciel ze szczytu góry Corcovado, przyjmuje nas w tym pięknym mieście Rio!

Pragnę pozdrowić przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Świeckich, drogiego kard. Stanisława Ryłkę i wszystkich, którzy z nim pracują.

Dziękuję abpowi Oraniemu João Tempeście, metropolicie São Sebastião do Rio de Janeiro, za serdeczność, z jaką mnie przyjął, oraz za wielki trud włożony w przygotowanie tego Światowego Dnia Młodzieży, wraz z różnymi diecezjami ogromnej Brazylii. Wyrażam podziękowania wszystkim władzom krajowym, stanowym i lokalnym, a także wszystkim osobom, które wniosły wkład, aby mogło stać się rzeczywistością to wyjątkowe święto jedności, wiary i braterstwa.

Dziękuję braciom biskupom, księżom, seminarzystom, osobom konsekrowanym i wiernym świeckim, którzy towarzyszą ludziom młodym z różnych części naszej planety w pielgrzymowaniu do Jezusa. Wszystkim i każdemu z osobna przekazuję mój serdeczny uścisk w Panu. Bracia i przyjaciele, witajcie na XXVIII Światowym Dniu Młodzieży w tym wspaniałym mieście Rio de Janeiro!”

„...walczcie z niesprawiedliwością na świecie.”

Papież przewodniczył w piątek Drodze Krzyżowej na plaży Copacabana, najważniejszego wydarzenia kolejnego dnia 28. Światowych Dni Młodzieży. W homilii podkreślił znaczenie krzyża Chrystusa i wezwał młodych do walki z niesprawiedliwością na świecie. Wspomnił również o skandalach trapiących Kościół katolicki.



Przejechał odkrytym samochodem wśród setek tysięcy młodych zgromadzonych na plaży, którzy witali go entuzjastycznie. Podczas przejazdu na liczącej trzy kilometry trasie, wielokrotnie polecał zatrzymać samochód aby całować dzieci i wymieniać uściski dłoni. Obserwatorzy podkreślają, że Droga Krzyżowa w takim miejscu jak Copacabana, znanym raczej z upodobania do luksusu i hedonistycznego trybu życia, miała wyjątkowo okazały charakter z setkami osób odtwarzających sceny męki Pańskiej, orkiestrą symfoniczną i skomplikowaną grą świateł. Przypomniawszy, że: „...błogosławiony Jan Paweł II powierzył krzyż młodym, mówiąc: »Ponieście go w świat jako znak miłości, którą Pan Jezus umiłował ludzkość, i głosicie wszystkim, że tylko w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym jest ratunek i odkupienie«”.

– „Od tej pory krzyż pielgrzymował po wszystkich kontynentach i pośród najróżniejszych sytuacji ludzkiej egzystencji, nasiąkając niejako sytuacjami życiowymi bardzo wielu ludzi młodych, którzy go widzieli i nieśli” – powiedział.

Podkreślił, że rozumie i udziela moralnego wsparcia tym młodym, którzy „nie mają już zaufania do instytucji politycznych ponieważ widzą w nich jedynie egoizm i korupcję” oraz tym, którzy stracili „wiarę w Kościół, a nawet w Boga” z powodu rozbieżności między „tym co głoszą Ewangelie a tym jak postępują chrześcijanie i głoszący Słowo Boże.”

Nawiązał też do skandali nękających Kościół. Mówił o „milczeniu ofiar przemocy, tych, którzy nie mogą już głośno krzyczeć, zwłaszcza niewinnych i bezbronnych. W krzyżu Chrystusa jest cała miłość Boga, Jego ogromne miłosierdzie. A jest to miłość, na której możemy polegać, w którą możemy wierzyć”.



Papież podczas spotkania z członkami plemienia Pataxo

Skrytykował brazylijski Kościół za to, że traci wiernych na rzecz Kościołów protestanckich. Zaapelował do młodych, aby podążając śladami Chrystusa, zaangażowali się w zmianę świata. W najdłuższym i uważanym za najważniejsze od objęcia pontyfikatu wystąpieniu papież podkreślił potrzebę wyjścia Kościoła poza „duszne zakrycie” i kontakt z wiernymi na marginesie społeczeństwa, gdyż inaczej mogą przyjąć inne wyznanie.

Wygłosił przemówienie do 300. biskupów zgromadzonych w audytorium pałacu biskupiego w Rio de Janeiro. Rzecznik Watykanu ks. Federico Lombardi powiedział, że w niedzielę papież skieruje podobną mowę do biskupów z pozostałych państw Ameryki Łacińskiej. Franciszek w ten sposób bezpośrednio uderzył w intelektualny styl Kościoła charakteryzujący pontyfikat jego poprzednika Benedykta XVI. Papież zaznaczył, że zwykli katolicy nie rozumieją wzniosłych idei i potrzebują prostszego przekazu: miłości, przebaczenia i miłosierdzia.

– „Czasami tracimy ludzi, ponieważ nie rozumieją, o czym mówimy, ponieważ zapomnieliśmy prostego języka i wprowadzamy intelektualizm obcy naszym wiernym. – Bez prostego języka Kościół traci wszelką możliwość, by było możliwe łowienie Boga w głębokich wodach jego tajemnicy” – tłumaczył.

W przemowie kreślącej ramy Kościoła, jaki chciałby widzieć, Franciszek poprosił brazylijskich biskupów, aby zastanowili się, dlaczego setki tysięcy katolików przyłączyły się do zgromadzeń zielonoświątkowców. W Brazylii w ciągu ostatnich 30. lat pentekostalizm przeżywa gwałtowny rozwój; szczególną popularność zdobywa w favelach, gdzie jego prosty przekaz dociera do ubogich.

Franciszek przedstawił wyjaśnienie tego problemu.

– „Być może Kościół wydaje się zbyt słaby, zbyt odległy od ich potrzeb, zbyt biedny, by odpowiedzieć na ich problemy, zbyt zimny, zbyt zajęty sobą, więzień własnych sztywnych formuł. A może świat sprawia, że Kościół stał się reliktem przeszłości, nieprzygotowanym na nowe pytania. Może Kościół może mówić z ludźmi, gdy są dziećmi, ale nie z tymi, którzy osiągnęli dorosłość” – dodał.

– „Potrzebujemy Kościoła zdolnego do odkrycia na nowo matczynego łona miłosierdzia. Bez miłosierdzia mamy dziś małe szanse na to, by stać się częścią świata ludzi zranionych, potrzebujących zrozumienia, wybaczenia i miłości”.

Miliony na nocnym spotkaniu z papieżem

Trzy miliony młodych ludzi wzięło udział w nocnym czuwaniu z papieżem na plaży Copacabana. Podczas wspólnego czuwania Papież zaapelował do nich, aby zaangażowali się w zmianę świata.



Światowe Dni Młodzieży w 2016 roku odbędą się w Krakowie

Kraków będzie gospodarzem Światowych Dni Młodzieży w 2016 roku. Taką decyzję podjął papież. Z tej okazji w Krakowie rozbrzmiał Dzwon Zygmunta.

– „Drodzy młodzi, jesteśmy umówieni na spotkanie na najbliższy Światowy Dzień Młodzieży w 2016 r. w Krakowie, w Polsce. Przez matczyne wstawiennictwo Maryi prosimy o światło Ducha Świętego na drogę, która nas poprowadzi ku temu nowemu etapowi radosnego świętowania wiary i miłości Chrystusa”.

Na wiadomość o organizacji Dni Młodzieży i związanej z tym wizycie papieża w Krakowie, zareagował już metropolita krakowski kardynał Stanisław Dziwisz. Były sekretarz Jana Pawła II, który jest w Rio de Janeiro, napisał w oświadczeniu, że decyzja papieża to dla Polski radość, wyróżnienie i zobowiązanie. Przypomniawszy, że w tym samym czasie będzie obchodzona 150. Rocznica Chrztu Polski, „Już dzisiaj Polska i Kraków otwierają na oścież serca, by za trzy lata przyjąć młodych pielgrzymów z Papieżem Franciszkiem na czele” – napisał.

Papież w Brazylii wprowadził ochronę w zakłopotanie

Zakończyła się papieska pielgrzymka do Brazylii. W czasie jej trwania, Franciszek po raz kolejny pokazał swoje spontaniczne oblicze. Odchodząc od oficjalnego protokołu, nie jeden raz wprowadził w zakłopotanie towarzyszącą mu ochronę. Papież puszczał oko do kamery, pijący mate na trasie przejazdu papamobile czy klękający w ławce razem z wiernymi – to mniej formalne zachowania Franciszka w trakcie podróży do Brazylii. Na trasie przejazdu papamobile papież pozwalał wiernym podchodzić do siebie, ścisnąć im ręce. W parku Boavista, gdzie wysłuchał spowiedzi młodych ludzi, uklęknął razem z nimi w ławce, zamiast przejść do przeznaczonego dla niego miejsca. Spotykając się z władzami Rio, Franciszek zażartował natomiast ze złej pogody, mówiąc, że trzeba by przekupić Świętą Klarę tuzinem jajek, by w Rio zaświeciło słońce. Jednak nie tylko sam papież łamał protokół w trakcie pielgrzymki. Po wyjściu z katedry, gdzie Franciszek odprawił mszę świętą dla duchownych, brazylijscy marynarze mający go ochraniać, padli na kolana. Papież ich pobłogosławił. – *Kłęcząłem również przed Janem Pawłem II. Teraz trudno byłoby mi nie złamać protokołu* – powiedział porucznik Alison Silva.

Papież po pielgrzymce

Zakończyła się pierwsza pielgrzymka zagraniczna papieża. Franciszek ganił elity, bronił świeckiego państwa i zapraszał do Krakowa. Zatriumfował na plaży Copacabana. Kilka milionów wiernych słuchało w sobotę i niedzielę, jak wspierał bunt młodych, ganił skorumpowane i egoistyczne elity, napominał niezborny Kościół katolicki i bronił świeckości demokratycznego państwa. Gigantyczna cizba wiernych wypełniała dzień i noc przez dwie ostatnie doby ogromny łuk jednej z największych plaż świata – Copacabanę. Blisko dwa miliony żegnały papieża w niedzielny ranek na mszy kończącej tygodniowy pobyt na Światowym Dniu Młodzieży, a niemal trzy miliony wzięły udział w sobotni wieczór w poruszającym czuwaniu. Ludzie czekali godzinami na papieża, spalili na plaży.

Papież nie zawiódł publiczności. Jeszcze bardziej stanowczo niż w poprzednich dniach, w sobotę i ponownie w niedzielę powtórzył swoje społeczne i polityczne przesłanie.

Jawnie nawiązując do demonstracji młodych i oburzonych w Brazylii i innych krajach świata, przeciw elitom politycznym i gospodarczym odpowiedzialnym za światowy kryzys, rosnące nierówności społeczne i kulturę egoizmu, papież ogłosił, że to młodzi mają rację.

– *„Młode serca chcą budować lepszy świat, młodzi w wielu miejscach na świecie pragną cywilizacji bardziej sprawiedliwej i braterskiej. Młodzi chcą być aktorami zmian”* – mówił.

Wzywał młodzież, by swoim społecznym i politycznym troskom i żądaniom umiała dać chrześcijański wyraz. – *„Nie pozwólcie, by ktoś inny kierował zmianami. To wy jesteście przyszłością. To poprzez was przyszłość wkracza do świata”*.

Pouczył o publicznych obowiązkach elity polityczne i gospodarcze, często „egoistyczne i skorumpowane”, na spotkaniu z brazylijskim establishmentem w Teatrze Miejskim w Rio: – *„Waszym obowiązkiem jest walka z biedą. Pomiędzy egoistyczną obojętnością i gwałtownym protestem zawsze jest rozwiązanie: dialog. To dialog między pokoleniami, dialog z ludem, zdolność do dawania i przyjmowania, do otwartości na prawdę”*.

Papież tłumaczył przywódcom, że demokracja to tylko forma, którą musi wypełniać polityka oparta na publicznej moralności i wrażliwości społecznej.

– *„Nie sposób sobie wyobrazić przyszłość społeczeństwa bez wkładu energii moralnej w taką demokrację, która uniknie zamykania się w logice samej reprezentacji różnych interesów. Zmysł moralny jest wielkim wyzwaniem historycznym. Odpowiadamy za wychowanie nowych pokoleń, wykształconych ekonomicznie i politycznie, ale i stanowczych w obronie moralnych wartości. Przyszłość wymaga od nas humanistycznej wizji gospodarki i polityki, która zagwarantuje ludziom udział, nie będzie elitarna, lecz zdolna do wykorzenienia nędzy. Wołanie o sprawiedliwość trwa”* – upominał.



28. Światowy Dzień Młodzieży w Rio de Janeiro

Papieska konferencja w drodze do Watykanu



Niemal 1,5 godziny trwała rozmowa papieża z dziennikarzami towarzyszącymi mu w „volo papale” z Rio de Janeiro do Rzymu. Przedstawiając jej treść, włoski watykanista, Torielli wyraża przypuszczenie, że fakt, iż ta swoista konferencja prasowa odbywała się w drodze powrotnej świadczy, iż Franciszek nie chciał, aby jej treść przyćmiła treści związane ze Światowym Dniem Młodzieży i przesłaniem skierowanym do Kościoła Ameryki Łacińskiej.

Franciszek wyjaśnił, że wszystko, co musiał zrobić, wynikało z kongregacji ogólnych kardynałów przed konklawe. Natomiast mówiąc o powołanej przez niego komisji ośmiu kardynałów zaznaczył, iż ważny jest fakt, że pochodzą oni spoza Kurii. Jest to kontynuacją linii dojrzewania relacji między kolegalnością a prymatem. Dodał, że istnieje wiele propozycji reform, na przykład w sekretariacie Synodu Biskupów. Mówiąc o Instytucie Dziel Religijnych (IOR) wyznał, że sądził iż wystarczy, że kwestią tą zajmie się w przyszłym roku, ale później sytuacja znacznie przyspieszyła. Docierają do niego głosy, że lepiej gdyby był to bank, inne – że fundusz pomocy. Są też i głosy opowiadające się za jego likwidacją. Niezależnie od tego, w jakim kierunku pójdą zmiany, konieczna jest przejrzystość i uczciwość.

Dziennikarze zapytali Franciszka dlaczego niósł czarną teczkę i co się w niej znajduje. Papież wyznał, że zawsze tak czynił, a w środku były przybory do golenia, brewiarz, kalendarz z datami spotkań i obowiązków oraz książka o świętej Teresie od Dzieciątka Jezus, której jest żarliwym czcicielem. Dodał, że trzeba po prostu być normalnym i przyzwyczać się do tego. Sam wyraził zdziwienie, że jego zdjęcie niosącego teczkę zrobiło taką furorę. „Nie była to jednak walizka z kluczem do bomby atomowej” – zażartował.

Franciszek powiedział, że jako ksiądz nie prosił tak często o modlitwę w swojej intencji. Częściej prosił o modlitwę jako biskup. Ma bowiem świadomość wielu swoich ograniczeń i tego, że jest również grzesznikiem. Prośba ta wypływa z jego wnętrza. „Proszę też Matkę Bożą, żeby się za mnie modliła. Jest to zwyczaj, który wypływa z serca, czuję, że muszę prosić o modlitwę”.

Po raz kolejny zapytano papieża o zmiany w Kurii Rzymskiej. Podkreślił, że domagali się ich kardynałowie przed konklawe. Ponadto są także czynniki wpływające z jego osobowości. Nie umie on na przykład mieszkać sam w pałacu. Dodał, że papieski apartament jest duży, ale nie luksusowy. On odczuwa natomiast potrzebę mieszkania wśród ludzi.

Zaznaczył, że także mieszkania kardynałów są skromne. – *„Każdy musi żyć tak, jak każe mu Pan Bóg”* – podkreślił. Natomiast wszyscy ci, którzy pracują, służąc Kościołowi powinni zachowywać ogólną surowość. W Kurii nie brak świętych, biskupów, kapłanów, osób świeckich. Wielu z nich dyskretnie troszczy się o ubogich. Inni w wolnym czasie udają się do jakiegoś kościoła, wypełniając posługę duszpasterską. Ale są też ludzie nie tak święci, a takie przypadki otoczone są rozgłosem, bo jak wiadomo więcej hałasu czyni w lesie padające drzewo niż rosnący las. Papież wyznał, że przypadki skandaliczne zawsze budzą jego ból.

Odnosząc się do ks. Scarano, oskarżonego w sprawie prania brudnych pieniędzy, zaznaczył, że nie jest on w więzieniu z powodu swojej świętości. Jest on przekonany, że Kuria nieco podupadła w porównaniu z przeszłością. Potrzeba ludzi wiernych, sumiennie wypełniających swoje obowiązki. Co do oporu w Kurii – zastrzegł, że jeszcze go nie doświadczył. Znalazł w tym gronie pomoc, ludzi lojalnych. Dodał, iż lubi ludzi, którzy mu mówią, że się z nim nie zgadzają. Natomiast nie darzy sympatią tych, którzy w oczy deklarują lojalność, a za plecami mówią coś wręcz przeciwnego.

– *„Ale takich jeszcze w Kurii nie znalazłem”*.

Papież zaznaczył, że w terminie *„Biskup Rzymu zawarte jest wszystko. Jest to pierwszy tytuł, a z tego wynika reszta. Nie oznacza to, jakoby Następca Piotra miał być „primus inter pares”*” – pierwszym między równymi. Podkreślenie pierwszego tytułu – Biskup Rzymu – może jego zdaniem nieco pomóc w dialogu ekumenicznym. Podkreślił piękno pracy biskupa. Problem powstaje wówczas, gdy ktoś ubiega się o biskupstwo. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo uważania się za nieco lepszego od innych, po trosze za księcia. Ale praca biskupa jest piękna: musi stać przed wiernymi, pośród nich i za nimi. *„Byłem szczęśliwy pełniąc posługę biskupa w Buenos Aires, a jako papież? Także. Kiedy Pan ciebie stawia w danym miejscu, jeśli godzisz się czynić to, czego żąda od ciebie Pan, jesteś szczęśliwy”*.

Franciszek opowiedział o swoich planach podróży. W 2014 r. chciałby pojechać do Ziemi Świętej i do Azji.

„Patriarcha ekumeniczny Konstantynopola Bartłomiej I chciałby się ze mną spotkać w Jerozolimie” – powiedział. Okazją byłaby rocznica historycznego spotkania między Pawłem VI a patriarchą Atenagorasem przed 50. laty w Jerozolimie. *„Izrael też niedawno mnie zaprosił”* – powiedział.

Jak zapowiedział, druga podróż powinna go zaprowadzić do Azji. Cały czas są aktualne zaproszenia od rządów Filipin i Sri Lanki. Papież zastrzegł jednak, że jak na razie jeszcze nie podjął w tej sprawie decyzji.

„Wiedziecie, że wiele razy miałem ochotę wyjść na ulice Rzymu! Bardzo bym chciał. Zwykle chodziłem, byłem „księdzem-wędrownikiem”. Ale żandarmi są dobrzy i teraz pozwalają mi na nieco więcej”.

Mówiąc o wszystkich hipotezach odnośnie do bezpieczeństwa papież zaznaczył, że w minionych dniach w całym Rio de Janeiro nie doszło do wypadku. A wszystko było spontaniczne. Ograniczając środki bezpieczeństwa, można było wyściskać ludzi, którym chciał ufać. Pomimo że zawsze może się zdarzyć jakiś szalaniec, jest także Boża obecność.

„Nie chciałem samochodu opancerzonego, bo nie można odciąć biskupa od swego ludu. Wolę szaleństwo tej bliskości, która jest dobra dla wszystkich” – wyznał papież Franciszek. *„Pod koniec lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych początku nie mogłem na nich patrzeć. Kiedyś powiedziałem, że myślą oni celebrację liturgiczną ze szkołą samby! Później poznałem ich lepiej, nawróciłem się, poznałem ich sposób pracy i co roku w Buenos Aires odprawiałem dla nich Mszę św. Sądzę, że ruchy są konieczne, to łaska Ducha Świętego. Kościół jest wolny, Duch Święty czyni to, co chce”*.

Pytany o wyposażenie papieskiego samolotu Franciszek wyjaśnił, iż prosił, aby nie było nic dodatkowego, łóżka czy innych tego typu udogodnień.

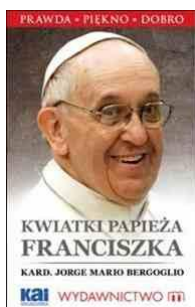
Zdaniem Franciszka w Kościele katolickim kobiety również w przyszłości nie powinny być kapłankami. *„Te drzwi są zamknięte, Jan Paweł II ten problem rozwiązał w sposób definitywny”*. Równocześnie opowiedział się za większym udziałem kobiet w życiu Kościoła. Kobiety nie powinny być zredukowane do roli matki. Nie chodzi też o to, aby były tylko dyrektorkami Caritas czy katechetkami.

Trzeba pójść dalej i rozwijać głęboką teologię kobiety.

Franciszek pytany o kanonizację bł. Jana XXIII i bł. Jana Pawła II przypomniał, że Jan XXIII jest postacią przypominającą trochę wiejskiego proboszcza, kochającego każdego ze swych wiernych. Zachowywał się tak również jako biskup i papież. Jako papieski delegat w Turcji wydał szereg fałszywych metryk chrztu Żydom, pragnąc ich ocalić. Przypomniał także, że dwadzieścia dni przed śmiercią Jan XXIII przyjął abp. Agostino Casaroli, który zdawał sprawę ze swoich wizyt w krajach bloku wschodniego. Przed wyjściem zapytał go, czy nadal odwiedza nieletnich więźniów. Casaroli odpowiedział wówczas, że nigdy ich nie opuści. Papież Franciszek przypomniał także, iż Jan XXIII był wielkim papieżem, który zwołał II Sobór Watykański.

Natomiast mówiąc o Janie Pawle II papież Franciszek wskazał, że był to wielki misjonarz Kościoła, który niósł ogień Ewangelii podobnie jak św. Paweł. Ich wspólna kanonizacja będzie przesłaniem dla Kościoła – to ludzie wybitni, dzielni. Co do daty kanonizacji Ojciec Święty przypomniał, że sądzono, że może to być 8 grudnia, ale ze względu na pielgrzymów z Polski, jadących autobusami, kiedy w grudniu drogi mogą już być oblodzone, odpowiedniejszą wydaje się data albo uroczystości Chrystusa Króla (24. listopada – przyp. KAI) – choć jest to trudne, bo konsystorz przed kanonizacją ma się zebrać dopiero 30. września – lub w Niedzielę Miłosierdzia Bożego w przyszłym roku – 27. kwietnia 2014 – stwierdził papież.

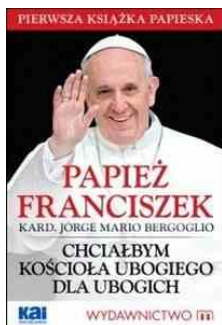
Papież – autor



Kwiatki Papieża Franciszka

„*Kwiatki papieża Franciszka*” nawiązują do bardzo popularnego, powstałego w XIII wieku utworu „*Kwiatki świętego Franciszka*”. Światowe media każdego dnia informują o niekonwencjonalnych zachowaniach papieża. Doniesienia te są jednak zbyt powierzchowne, czy wręcz sensacyjne, aby na ich podstawie można było poznać prawdziwe oblicze tego Bożego człowieka.

Papież – podobnie jak św. Franciszek – ze swoim umiłowaniem ubóstwa staje się wzorem dla wszystkich wiernych – zarówno dla osób duchownych, jak i świeckich. Ta książka to rodzaj duchowego portretu skromnego człowieka, który został papieżem. Zawiera niezwykle wyjątkowy wybór najpiękniejszych wypowiedzi Jorge Mario Bergoglio jako kardynała oraz wszystkie dotychczasowe jego wystąpienia jako papieża Franciszka.



Chciałbym Kościoła ubogiego dla ubogich – Franciszek

Książka zawiera homilię wygłoszoną podczas Mszy świętej inaugurującej pontyfikat Franciszka. Jest zbiorem wypowiedzi papieża oraz najważniejszych homilii i przemówień kardynała Jorge Mario Bergoglio SJ. Pozycja zawiera również życiorys i przedstawienie duchowej sylwetki papieża. Całość zamykają interesujące wywiady na temat papiestwa z kardynałem Zenonem Grocholewskim prefektem Kongregacji ds. Edukacji katolickiej oraz ks. Andrzejem Koprowskim SJ - Dyrektorem programowym Radia Watykańskiego.

Papież zabrał głos ws. kanonizacji Jana Pawła II

24. listopada lub 27. kwietnia 2014 – to dwa możliwe terminy kanonizacji Jana Pawła II. O nowych datach poinformował dziennikarzy papież.



Według najnowszych informacji to kardynał Stanisław Dziwisz zasugerował papieżowi te terminy. Pierwszy to właśnie Święto Chrystusa Króla, które wypada w tym roku 24. listopada, drugi – Niedziela Bożego Miłosierdzia, 27. kwietnia 2014 roku. Franciszek, po powrocie do Watykanu ze Światowych Dni Młodzieży w Brazylii, rozmawiał z dziennikarzami. Między innymi o tym, że kwestia terminu kanonizacji nie jest jeszcze zamknięta. Początkowo mówiło się o 8. grudnia, ale ten termin – według papieża – mógłby sprawić kłopot pielgrzymom z Polski.

Franciszek odwiedzi Świątynię Opatrzności?



Jest szansa, że Jorge Bergoglio odwiedzi za trzy lata Warszawę i Świątynię Opatrzności Bożej. Nie będzie jednak wielkiej mszy, ale jedynie krótka wizyta. Szczegóły możliwej pielgrzymki zdradził metropolita warszawski kardynał Kazimierz Nycz. Wiadomo, że Franciszek przyjedzie na Światowej Dni Młodzieży w 2016 roku w Krakowie.

W tym samym czasie odbywać się będą także obchody 1050. rocznicy chrztu Polski. Te uroczystości będą miały miejsce w Gnieźnie i Poznaniu i episkopat liczy, że papież uświetni je swoją osobą. Tym samym otwiera się szansa dla Warszawy, którą Bergoglio mógłby odwiedzić przejazdem. Zapytaliśmy kardynała Nycza, czy jest przewidywane spotkanie z większą grupą wiernych lub masowa msza święta. Odpowiedział, że w trakcie Światowych Dni Młodzieży nie praktykuje się dużych mszy poza miastem, w którym się odbywają. W Warszawie wchodzi więc w grę jedynie kameralna wizyta. Metropolita warszawski ma nadzieję, że udałoby się pokazać Franciszkowi Świątynię Opatrzności Bożej i że będzie on mógł wejść do niej z mniejszą grupą wiernych. Nie wiadomo jednak, czy starczy na to czasu w napiętym programie pielgrzymki. Szczegóły wizyty będzie uzgadniał Episkopat Polski wspólnie z urzędnikami z Watykanu.

Papież mianował bp. Krajewskiego na swego jałmużnika

Papież mianował biskupa Konrada Krajewskiego na swego jałmużnika, wynosząc go do godności tytularnego arcybiskupa Benewentu w Afryce Północnej – poinformowały służby prasowe Watykanu.



Jako jałmużnik, papieski bp Krajewski, pełniący od trzech lat funkcję papieskiego ceremoniarza, stanie na czele Urzędu Dobroczynności Apostolskiej, zastępując na tym stanowisku Guida Pozzo, arcybiskupa tytularnego Bagnoregio. Urząd Dobroczynności Apostolskiej zajmuje się w imieniu papieża drobnymi dziełami miłosierdzia na terenie Rzymu oraz wydawaniem wier- nym specjalnych błogosławieństw. Abp Pozzo z powrotem obejmie stanowisko sekretarza Papieskiej Komisji „Ecclesia Dei”, które piastował w latach 2009-2012. Komisja ta, powołana przez Jana Pawła II w 1988 roku zajmuje się stosunkami z lefebrystami.

Polski duchowny pochodzi z Łodzi. W 1995 roku uzyskał doktorat z teologii ze specjalizacją w dziedzinie liturgiki na Papieskim Uniwersytecie świętego Tomasza z Akwinu „Angelicum”. Po powrocie z Rzymu w 1995 roku był ceremoniarzem arcybiskupa Władysława Ziółka, wykładowcą liturgiki oraz dyrektorem biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi. W 1997 roku, podczas wizyty Jana Pawła II w Polsce zajmował się przygotowaniem liturgicznym wszystkich stacji. Od 1997 roku był pre- fektem Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi, a od 1. października 1998 podjął pracę w Urzędzie Papieskich Celebracji Liturgicznych. Od 12. maja 1999 roku jest papieskim ceremoniarzem. Był bliskim współpracownikiem papieża-Polaka.

Papież na Światowy Dzień Misyjny

Franciszek uważa, że niektórym chrześcijanom brakuje odwagi w głoszeniu Chrystusa. W ogłoszonym 6. sierpnia orędziu na tegoroczny Światowy Dzień Misyjny, przypadający 20. października, wskazał, że w samym Kościele istnieją przeszkody dla ewangelizacji.

Przypomniął „podstawową zasadę każdego ewangelizatora”: „nie można głosić Chrystusa bez Kościoła”. Dlatego ewangelizacja nigdy nie jest działaniem odosobnionym, indywidualnym i prywatnym, lecz zawsze kościelnym. Wiara jest bowiem darem, którego nie można zatrzymać dla siebie, lecz którym trzeba się dzielić, inaczej grozi nam, że staniemy się „wyizolowani, bezpłodni i chorzy”. – Głoszenie Ewangelii jest nierozzerwalnie związane z byciem uczniem Chrystusa i stanowi stałe zaangażowanie, które ożywia całe życie Kościoła.



Zauważył, że „często dzieło ewangelizacji napotyka na przeszkody nie tylko zewnętrzne, ale także wewnątrz wspólnoty kościelnej. Czasem żarliwość, radość, odwaga i nadzieja, które wkładamy w głoszenie wszystkim orędzia Chrystusa i pomaganie ludziom w spotkaniu Go, są słabe” – zaznaczył. Co więcej, niektórzy chrześcijanie są zdania, że „niesienie prawdy Ewangelii” oznacza pogwałcenie wolności innych ludzi. Tymczasem misyjny charakter Kościoła nie ma nic wspólnego z prozelityzmem. Jest to dawanie świadectwa życia, które oświeca drogę, niesie nadzieję i miłość. Po raz kolejny przypomniał też, że Kościół „nie jest organizacją pomocową, przedsiębiorstwem, organizacją pozarządową, lecz wspólnotą osób ożywianych działaniem Ducha Świętego”.

Papież ustanowił Komitet Bezpieczeństwa Finansowego

W Watykanie opublikowano Motu proprio papieża w sprawie zapobiegania i przeciwdziałania praniu pieniędzy, finansowaniu terroryzmu i upowszechnianiu broni masowego rażenia. Wśród decyzji znajduje się ustanowienie Komitetu Bezpieczeństwa Finansowego, którego celem jest koordynacja działalności kompetentnych władz Stolicy Apostolskiej i państwa watykańskiego w tej dziedzinie.

W komunikacie Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej podkreślono, że nowy dokument papieża stanowi kontynuację działań podjętych przez Benedykta XVI. Poszerza on zastosowanie prawa watykańskiego w tej dziedzinie na dykasterie Kurii Rzymskiej oraz inne instytucje zależne od Stolicy Apostolskiej a także organizacje posiadające osobowość prawną i siedzibę w Państwie Watykańskim. Umacnia on funkcję nadzorczą i regulującą Urzędu Informacji Finansowej. Wprowadza także nadzorczą kontrolę instytucji zaangażowanych w działalność finansową, zgodnie z zaleceniem Komitetu Rady Europy, MONEYVAL i przypisuje się ją Urzędowi Informacji Finansowej.

Ponadto ustanawia Komitet Bezpieczeństwa Finansowego. Jego celem jest koordynacja działalności kompetentnych władz Stolicy Apostolskiej i państwa Watykańskiego w dziedzinie



zapobiegania i przeciwdziałania praniu pieniędzy, finansowaniu terroryzmu i upowszechnianiu broni masowego rażenia.

W jego skład wchodzi asesor do spraw ogólnych w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej (obecnie Amerykanin, ks. prał. Peter Brian Wells), który przewodniczy Komitetowi, podsekretarz ds. relacji Stolicy Apostolskiej z Państwami (obecnie Maltańczyk, ks. prał. Antoine Camilleri), sekretarz Prefektury Spraw Ekonomicznych (obecnie Hiszpan, ks. prał. Lucio Ángel Vallejo Balda), a także wicesekretarz generalny Gubernatoratu, Promotor Sprawiedliwości przy Trybunale Państwa Watykańskiego, Dyrektor Urzędu Informacji Finansowej (obecnie Szwajcar René Brülhart) oraz Dyrektor Służb Bezpieczeństwa i Obrony Cywilnej Gubernatoratu, dr Domenico Giani. Do obecnego Motu proprio dołączono statut Komitetu Bezpieczeństwa Finansowego.

Miejmy zawsze serce,

...które pragnie przede wszystkim spotkania z Jezusem i miejmy zawsze ten skarb, o którym mówi niedzielna Ewangelia, że tam gdzie skarb, tam jest też twoje serce. Te słowa z czytanego w kościołach fragmentu Ewangelii św. Łukasza przypomniał 11. sierpnia papież w rozważaniach przed modlitwą Anioł Pański. Następnie odmówił z wiernymi zgromadzonymi na Placu św. Piotra w Watykanie modlitwę maryjną i udzielił im błogosławieństwa apostolskiego a na zakończenie pozdrowił wyznawców islamu z okazji zakońzonego kilka dni temu ramadanu. Oto polski tekst rozważań papieskich:

Droży bracia i siostry, dzień dobry!

Ewangelia dzisiejszej niedzieli mówi nam o pragnieniu ostatecznego spotkania z Chrystusem, o pragnieniu, które sprawia, że jesteśmy zawsze gotowi, przebudzeni duchowo, ponieważ oczekujemy tego spotkania z całego serca, całymi sobą. Jest to podstawowy aspekt życia chrześcijańskiego. Jest to pragnienie, które my wszyscy, w sposób zarówno wyraźny, jak i ukryty, nosimy w sercach. My wszyscy mamy to pragnienie w sercu. Ważne jest, aby także to nauczanie Jezusa postrzegać w konkretnej sytuacji egzystencjalnej, w której je przekazał. W tym przypadku ewangelista Łukasz ukazuje nam Jezusa, który wędruje ze swoimi uczniami do Jerozolimy, do swojej Paschy śmierci i zmartwychwstania i na tej drodze wychowuje ich, powierzając im to, co sam nosi w sercu – głębokie postawy swojej duszy.

Są wśród nich oderwanie od dóbr ziemskich, ufność w opatrzność Ojca, i właśnie wewnętrzna czujność, czynne oczekiwanie na Królestwo Boże. Dla Jezusa jest to oczekiwanie na powrót do domu Ojca. Dla nas jest to oczekiwanie na samego Chrystusa, który przyjdzie aby nas zabrać i zaprowadzić na święto bez końca, tak jak to uczynił ze swoją Matką Najświętszą Maryją Panną, którą zabrał do Nieba wraz z sobą. Ewangelia ta pragnie powiedzieć nam, że chrześcijanin to ten, który nosi w sobie wielkie i głębokie pragnienie: spotkania się ze swoim Panem wraz z braćmi, towarzyszami drogi. A wszystko to, co Jezus nam mówi, streszcza się w słynnym Jego powiedzeniu: „Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze”. Serce, które pragnie... Ależ my wszyscy mamy pragnienie! Biedni są ci, którzy nie mają pragnienia! Pragnienia pójścia dalej, aż po horyzont a dla nas, chrześcijan, tym horyzontem jest spotkanie z Jezusem, spotkanie właśnie z Nim, który jest naszym życiem, naszą radością, który nas uszczęśliwia.

Ale chcę wam zadać dwa pytania: po pierwsze, czy wy wszyscy macie serce pragnące, serce, które czegoś pragnie? Pomyślcie i odpowiedzcie w ciszy swego serca. Czy macie serce, które czegoś pragnie lub czy macie serce zamknięte, uśpione, znieczulone przez sprawy życiowe? Pragnienie: iść na spotkanie z Jezusem... I drugie pytanie: gdzie jest twój skarb, ten, którego pragniesz? Bo Jezus powiedział nam: „Gdzie jest wasz skarb, tam będzie wasze serce”. I ja pytam: „Gdzie jest twój skarb?” Co jest dla ciebie najważniejsze, najcenniejsze, co przyciąga moje serce jak magnes? Co przyciąga moje serce? Czy mogę powiedzieć, że tym czymś jest miłość Boga? Chęć czynienia dobra innym? Życia dla Pana i dla naszych braci? Czy mogę to powiedzieć? Każdy odpowiada w swoim sercu. Ale ktoś może mi powiedzieć: ojczyste, ależ ja pracuję, mam rodzinę, dla mnie najważniejsza jest troska o utrzymanie rodziny, o pracę... Oczywiście, to prawda i to jest ważne, ale jaka siła jednoczy rodzinę? To właśnie miłość Boga a kto zasiewa miłość w naszym sercu? To właśnie miłość Boga nadaje sens małym codziennym obowiązkom a także pomaga stawiać czoła wielkim doświadczeniom. To jest prawdziwy skarb człowieka. Kroczyć naprzód w życiu z miłością, z tą miłością, którą Pan posiał w sercu, z miłością Boga. I to jest prawdziwy skarb. Ale czym jest miłość Boga?

Nie jest ona czymś mglistym, uczuciem ogólnikowym. Miłość Boga ma imię i oblicze: Jezusa Chrystusa. Jezus. Miłość Boga objawia się w Jezusie, gdyż nie możemy kochać powietrza... Czy kochamy powietrze, czy kochamy wszystko? Nie, jest to niemożliwe! Kochamy osoby, a osobą, którą kochamy, jest Jezus – dar Ojca wśród nas. Jest to miłość, która nadaje wartość i piękno całej reszcie, miłość, która daje siłę rodzinie, pracy, nauce, przyjaźni, sztuce, wszelkiej działalności ludzkiej. I nadaje sens także doświadczeniom negatywnym, ponieważ pozwala nam – ta miłość – przekraczać je, nie pozostawiać więziami zła, ale sprawia, że możemy je przewyciężyć, zawsze otwiera nas na nadzieję. Otóż to – miłość Boga w Jezusie zawsze otwiera nas na nadzieję, na ów horyzont nadziei, na ostateczny horyzont naszej pielgrzymki. W ten sposób znoje i upadki znajdują sens. Również nasze grzechy znajdują sens w miłości Bożej, gdyż ta miłość Boga w Jezusie Chrystusie zawsze nam wybacza, kocha nas tak, że zawsze nam wybacza.”

Mieszkańcy Castel Gandolfo żałują, że papież nie przyjechał na wakacje

Decyzja Franciszka, aby nie spędzać upalnego włoskiego lata w Castel Gandolfo, lecz pracować przez ten czas w Watykanie, rozczarowała mieszkańców miasteczka, do którego obecność papieża ściągała co roku tłumy turystów. Papież zerwał w tym roku z tradycją sięgającą 1626 roku, kiedy papież Urban VIII polecił wznieść w Castel Gandolfo letnią rezydencję papieską.

– „Historyczne centrum naszego miasta, a zwłaszcza bary, restauracje i sklepy z pamiątkami bardzo ucierpiały. Mieszkańcy naszego dziewięciotysięcznego miasta zawsze witali papieży z podziwem i uczuciami solidarności, ale to rzecz naturalna, że teraz są niezadowoleni. Na dziedzińcu rezydencji położonej na wzgórzu nad malowniczym jeziorem Albano zbierały się latem co niedziela, aby wysłuchać Ojca Świętego, tłumy wiernych z całego świata.” – powiedziała dziennikarzom pani burmistrz Castel Gandolfo, Milvia Monachesi, o skutkach nieobecności Franciszka w letniej rezydencji, oddalonej o 30 km od Watykanu.

Castel Gandolfo nadrabia teraz straty, organizując festiwal muzyki jazzowej i rockowej oraz kursy perkusyjnej muzyki afrykańskiej, jak również degustacje miejscowych win.

Franciszek zerwał w tym roku z tradycją sięgającą 1626 roku, kiedy papież Urban VIII polecił wzniesć w Castel Gandolfo letnią rezydencję papieską. Zajmuje ona wraz z ogrodami powierzchnię 55 ha, o 11 ha większą, niż państwo-miasto Watykan. Benedykt XVI z upodobaniem spacerował w wolnych chwilach po pięknych ogrodach papieskiej rezydencji, gdzie spędzał również czas na pisaniu i słuchaniu wspólnie ze swym bratem, Georgiem Ratzingerem, muzyki klasycznej. Papież Argentyńczyk Jorge Mario Bergoglio, odznaczający się zupełnie odmiennym temperamentem, tłumaczył, że nigdy nie wyjeżdżał na urlop i nie będzie tego robił również teraz. W ciągu letnich miesięcy Franciszek pracował nad reformowaniem gospodarki i trudnych finansów Watykanu w związku z problemami jego banku – Instytutu Dziej Religijnych. Zapytany przez małą dziewczynkę, dlaczego nie zamieszkał w papieskich apartamentach Pałacu Apostolskiego, odpowiedział, że woli pozostawać w Domu świętej Marty, ponieważ nie lubi mieszkać sam i woli mieć wokół siebie kardynałów Kurii Rzymskiej i jej personel.

Kardynał Amato: kanonizacja Jana Pawła II i Jana XXIII w 2014 roku

Kanonizacja Jana Pawła II i Jana XXIII odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym roku – oświadczył, powołując się na słowa Franciszka, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kardynał Angelo Amato. Niemal pewna jest data 27. kwietnia.



Jan Paweł

Dzień ten, gdy przypada Niedziela Miłosierdzia Bożego, wymieniają nieoficjalnie liczne źródła watykańskie. Oficjalnie data zostanie ogłoszona na konsystorzu w Watykanie pod przewodnictwem Franciszka 30. września. Podczas rozmowy z Radiem Watykańskim w Rimini, gdzie trwa katolicki zlot Przyjaźni Narodów ruchu Komunia i Wyzwolenie, kardynał Amato mówił o dwóch przyszłych świętych. – „Jan XXIII był wielkim prorokiem i inicjatorem Soboru Watykańskiego II. Jan Paweł II przełożył go na praktykę i go rozwinął, we wszystkich jego częściach składowych i całym jego potencjale. To naprawdę dwa filary nie tylko kultury chrześcijańskiej, ale również chrześcijańskiej świętości”.



50. rocznica śmierci błogosławionego Jana XXIII

Papież na Twitterze: „Panie, naucz nas ukazywać Twoją miłość”

„Panie, naucz nas wychodzić poza siebie. Naucz nas wychodzić na ulice i ukazywać Twoją miłość” – napisał Franciszek na Twitterze. Te słowa to jedyna dziś publiczna działalność papieska. Pamiętajmy jednak, że jak poinformowało Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej, Ojciec Święty wykorzystuje okres wakacyjny na pisanie dwóch ważnych dokumentów: encykliki o ubogich oraz posynodalnej adhortacji apostolskiej o nowej ewangelizacji.

(23. sierpnia)

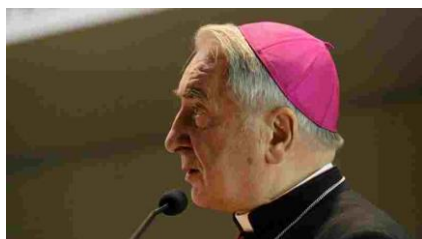
ANSA: Koszt procesów beatyfikacji i kanonizacji pod lupą Watykanu

Koszty procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych oraz źródła ich finansowania są przedmiotem kontroli w Watykanie – podała agencja ANSA. Według niej, z inicjatywą wystąpił przed rokiem prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kardynał Angelo Amato. Celem drobiazgowej weryfikacji, rozpoczętej jeszcze za pontyfikatu Benedykta XVI jest – jak twierdzi włoska agencja prasowa – niedopuszczenie do szastania pieniędzmi i niewłaściwego wykorzystywania funduszy zebranych na procesy. Sprawdzane są wszystkie trwające postępowania kanoniczne, a także to, w jaki sposób wykorzystano środki zgromadzone przez biura postulatorów procesów, a więc osób je prowadzących. Badany jest również przepływ pieniędzy. A często, jak zaznacza ANSA, chodzi o znaczne sumy, zebrane jako datki od wiernych.

Działania te są elementem wielkiej, zapowiedzianej jeszcze w grudniu zeszłego roku operacji, w ramach której pod lupę wzięto watykańskie finanse. Z jednej strony ma to zagwarantować przejrzystość transakcji przeprowadzanych w instytucjach i urzędach Stolicy Apostolskiej, a z drugiej – redukcję ponoszonych kosztów. Realizację tego programu kontynuuje Franciszek, który podjął dalsze kroki w tej sprawie, by zreorganizować strukturę finansową Watykanu i wprowadzić surowe oszczędności.

W lipcu papież powołał specjalną komisję do spraw działalności finansowej Stolicy Apostolskiej. Zbiera ona obecnie, jak poinformowała ANSA, także wewnętrzną dokumentację dotyczącą środków, jakimi dysponują biura postulatorów procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. Jeden z postulatorów powiedział przed kilkoma laty, że proces beatyfikacyjny kosztuje tyle, ile małowitrazowy samochód.

Prymas Polski abp Józef Kowalczyk, który kończy 75 lat, złożył na ręce papieża rezygnację z urzędu ordynariusza gnieźnieńskiego



Zgodnie z kodeksem prawa kanonicznego osiągnięcie wieku 75 lat zobowiązuje biskupa do złożenia na ręce papieża rezygnacji z urzędu ordynariusza diecezji. Abp Kowalczyk decyzją papieża Benedykta XVI nowym metropolitą gnieźnieńskim i prymasem Polski został w maju 2010 r. Zastąpił na tym stanowisku abp. Henryka Muszyńskiego, który odszedł na emeryturę. Zgodnie z decyzją Benedykta XVI, każdy nowo mianowany arcybiskup gnieźnieński z urzędu będzie prymasem Polski. O powrocie tytułu prymasa do Gniezna Benedykt XVI zdecydował w 2006 r.

Abp Józef Kowalczyk urodził się 28. sierpnia 1938 r. w Jadownikach Mokrych w diecezji tarnowskiej, w rodzinie rolniczej. Po maturze studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Olsztynie; następnie ukończył studia z zakresu prawa kanonicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Studia kontynuował na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, gdzie w 1968 r. uzyskał tytuł doktora. Ukończył też trzyletni kurs Świętej Roty Rzymskiej, uzyskując dyplom adwokata rotalnego obrońcy węzła małżeńskiego oraz dyplom archiwisty w Tajnym Archiwum Watykańskim.

Święcenia kapłańskie otrzymał 14. stycznia 1962 r. w Olsztynie z rąk biskupa Józefa Drzazgi. Był współpracownikiem Generalnego Sekretariatu Synodu Biskupów, pracownikiem Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Był też organizatorem i kierownikiem Sekcji Polskiej Sekretariatu Stanu przy Stolicy Apostolskiej.

Nominację biskupią otrzymał 26. sierpnia 1989 r., a sakrę biskupią 20. października tego samego roku w Watykanie z rąk Jana Pawła II. W tym samym roku został mianowany nuncjuszem apostolskim w Polsce. Abp Kowalczyk, jako nuncjusz apostolski, negocjował tekst umowy konkordatowej i 28. lipca 1993 r. podpisał Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską. Wymiany dokumentów ratyfikacyjnych dokonano w Watykanie 25. marca 1998 r.; konkordat wszedł w życie miesiąc później.

Obecny prymas pełnił urząd nuncjusza apostolskiego przez niemal 21 lat – to najdłuższy staż nuncjusza w jednym kraju. Jako nuncjusz był również dziekanem korpusu dyplomatycznego.

W 2010 r. dotychczasowy nuncjusz apostolski w Polsce został nowym prymasem Polski – na podstawie ogłoszonej w maju decyzji papieża Benedykta XVI. 26. czerwca 2010 r. objął posługę metropolity gnieźnieńskiego i prymasa Polski.

Prymas sprawuje wiele funkcji; jest m.in.: arcybiskupem tytularnym Heraklei, przewodniczącym Komisji ds. publikacji pism i przekładów obcojęzycznych dzieł Karola Wojtyły, członkiem Rady Administracyjnej Watykańskiej Fundacji im. Jana Pawła II.

Abp Kowalczyk otrzymał wiele doktoratów honoris causa, m.in. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Akademii Rolniczej w Krakowie, KUL. Uhonorowany został też Wielkim Federalnym Krzyżem Zasługi za „zaangażowanie w stosunki niemiecko-polskie”, Medalem Milito pro Christo Ordynariatu Polowego oraz Krzyżem Pro Piis Meritis Kawalerów Maltańskich.

Jest autorem licznych publikacji.

W latach 1921-1946 tytuł prymasa Polski przysługiwał arcybiskupom poznańsko-gnieźnieńskim, wówczas istniała unia personalna metropolii gnieźnieńskiej z metropolią poznańską.

Od marca 1946 r., kiedy została ustanowiona unia personalna metropolii gnieźnieńskiej z metropolią warszawską, stolicą prymasowską była Warszawa.

Obecnie godność prymasa ma charakter honorowy, bez uprawnień jurysdykcyjnych. Według nowego statutu Konferencji Episkopatu Polski, prymas zachowuje pierwszeństwo wśród biskupów, jest członkiem Rady Stałej KEP (do 80. roku życia) i obok kardynałów kierujących diecezjami jest jedynym niewybieralnym członkiem tego gremium.

Pietro Parolin nowym sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej

Franciszek mianował nowym sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej włoskiego arcybiskupa Pietro Parolina – ogłosił Watykan. 58-letni dotychczasowy nuncjusz w Wenezueli zastąpi odchodzącego na emeryturę kardynała Tarcisio Bertone. Decyzję o nominacji dla swego najbliższego współpracownika, numeru 2 w Watykanie, czyli odpowiednika premiera, papież podjął pół roku po swoim wyborze. Zamknięcie ery prawie 79-letniego kardynała Bertone, który sekretarzem stanu był ponad 7. lat, oznacza faktyczny początek wielkiej reformy w Stolicy Apostolskiej, przygotowywanej przez Franciszka. Była ona najważniejszym postulatem kardynałów po abdykacji Benedykta XVI.

Arcybiskup Pietro Parolin był przez 7 lat podsekretarzem ds. relacji z państwami w Sekretariacie Stanu, czyli watykańskim wiceministrem spraw zagranicznych. W tej roli, którą zaczął pełnić jeszcze za pontyfikatu Jana Pawła II, zajmował się najbardziej delikatnymi bądź trudnymi kwestiami relacji Stolicy Apostolskiej z Wietnamem, Izraelem, a także od pontyfikatu Benedykta XVI – z Chinami. Będzie to jeden z najmłodszych sekretarzy stanu w historii. Jest on dawnym uczniem sekretarza stanu kardynała Agostino Casarolego. Parolin obejmie stanowisko 15. października. Pozwoli to kardynałowi Bertone zrealizować zadanie, którego wcześniej już się podjął, czyli udział w uroczystościach w Fatimie 12. października.

Arcybiskup Pietro Parolin urodził się 17. stycznia 1955 roku w Schiavon koło Vicenzy na północy Włoch. Świecenia kapłańskie przyjął w 1980 roku, po czym rozpoczął studia na wydziale prawa kanonicznego na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, a następnie na Papieskiej Akademii Kościelnej, przygotowującej pracowników watykańskiej dyplomacji.



Po ukończeniu studiów w 1986 roku podjął pracę najpierw w nuncjaturze w Nigerii, a potem w Meksyku. W 1992 roku powrócił do Sekretariatu Stanu w Watykanie. W 2002 roku Jan Paweł II mianował go podsekretarzem ds. relacji z państwami w Sekretariacie Stanu. Był szefem watykańskiej delegacji, prowadzącej negocjacje z władzami Chin na temat możliwości nawiązania pełnych relacji dyplomatycznych i wciąż nierozwiązanych spornych kwestii. W tej roli dwa razy był w Pekinie.

Latem 2009 roku został mianowany nuncjuszem apostolskim w Wenezueli i podniesiony do godności arcybiskupa. Jego wyjątkowo trudna misja w Caracas przypadła na czasy prezydentury Hugo Chaveza, który krytykę pod adresem kościelnych hierarchów mieszał z inwektywami pod ich adresem nazywając na przykład jednego z dostojników troglodytą. Chavez domagał się rewizji stosunków swego kraju ze Stolicą Apostolską.

Podkreśla się, że arcybiskup Parolin reprezentuje najlepsze tradycje watykańskiej dyplomacji, której tajniki i praktykę poznawał począwszy od niezwykle interesującej z geopolitycznego punktu widzenia końcówki lat 80. Ma ogromne, wieloletnie doświadczenie pracy w Sekretariacie Stanu.

Jego brak zarzucano z kolei kardynałowi Tarcisio Bertone, który przed nominacją w 2006 roku nigdy tam nie pracował. Kardynał Bertone odchodzi na emeryturę przed swymi 79. urodzinami. Po pracy na papieskich uniwersytetach w Rzymie oraz w kilku parafiach został mianowany w 1991 roku przez Jana Pawła II arcybiskupem miasta Vercelli. W Watykanie był od 1995 roku, jako sekretarz Kongregacji Doktryny Wiary, którą kierował kardynał Joseph Ratzinger.

To arcybiskupowi Bertone polski papież powierzył zadanie przygotowania ogłoszenia trzeciej tajemnicy fatimskiej, co nastąpiło w 2000 roku. W 2002 roku Bertone został arcybiskupem Genui. 22 czerwca 2006 roku, a więc ponad rok po swym wyborze papież Benedykt XVI mianował go na stanowisko sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej. Urząd ten objął jako następca kardynała Angelo Sodano we wrześniu 2006 roku. Ostatnie lata sprawowania urzędu przez kardynała Bertone upłynęły w klimacie polemik i kierowanej pod jego adresem krytyki z powodu zdobycia ogromnych wpływów w Watykanie. Zarzucano mu nawet to, że próbował zdominować papieża Benedykta XVI, a także że zaniedbywał lokalne kościoły, troszczył się wyłącznie o włoskie interesy i pielęgnował kontakty ze światem włoskiej polityki. Bertone miał przeciwników zarówno za Spizową Bramą, jak i wśród kościelnych hierarchów spoza Watykanu, a jego rosnące wpływy przyczyniły się zdaniem obserwatorów do powstania skonfliktowanych ze sobą frakcji dostojników. Klimat ten ilustrują poufne dokumenty, wykradzione przez byłego papieskiego kamerdynera Paolo Gabriele i ujawnione w książce włoskiego dziennikarza.

Wśród komentatorów nie brakuje opinii, że sytuacja za Spizową Bramą mogła też przyczynić się do podjęcia przez Benedykta XVI decyzji o abdykacji. Praca Sekretariatu Stanu, kierowanego przez kardynała Bertone, spotkała się z miazdzącą krytyką podczas narad kardynałów, poprzedzających marcowe konklawe. Wielu z nich, wśród nich kard. Jorge Mario Bergoglio, domagał się gruntownej reformy Kurii Rzymskiej.

Watykan: kardynał Bertone odpiera krytykę

„Splot kretów i żmij” – w ten sposób ustępujący watykański sekretarz stanu kardynał Tarcisio Bertone skomentował – po raz pierwszy tak ostro – stawiane pod jego adresem zarzuty oraz skandal Vatileaks z ujawnieniem dokumentów na temat sporów za Spizową Bramą.



Kardynał Tarcisio Bertone

Sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, który zgodnie z sobotnią decyzją papieża Franciszka, 15. października ustąpi ze stanowiska i przekaże je swemu następcy arcybiskupowi Pietro Parolinowi, podczas niedzielnej rozmowy z dziennikarzami w Syrakuzach na Sycylii ocenił, że bilans jego 7. letniej pracy jest pozytywny. *„Naturalnie były problemy, zwłaszcza w ciągu ostatnich dwóch lat obrzucono mnie oskarżeniami. Splot kretów i żmij”*. W tych mocnych słowach można wyraźnie odnaleźć odniesienia do afery Vatileaks, która wstrząsnęła Watykanem w ostatnich latach. To w związku z nią w mediach pojawiły się określenia „kret” wobec osób zamieszanych w ujawnianie tajnych watykańskich dokumentów i listów.

Wykradzione z papieskiego sekretariatu poufne dokumenty, opublikowane następnie we Włoszech w książce, przedstawiają między innymi obraz konfliktów wśród hierarchii za Spizową Bramą, głównie na tle coraz silniejszej pozycji sekretarza stanu. Kardynał Bertone powiedział też dziennikarzom: *„To wszystko jednak nie powinno zaciemnić tego, co uważam za pozytywny bilans”* i zapewnił, że dawał z siebie wszystko. *„Oczywiście mam swoje wady; gdybym miał teraz to przemyśleć, to w pewnych sytuacjach postąpiłbym inaczej. Ale to nie znaczy, że nie starałem się służyć Kościołowi.”*. Przyznał jednak, że: *„były sprawy, które umknęły”*.

Papież: obmawianie innych i plotkowanie zabija

Obmawianie innych i plotkowanie zabija – powiedział papież Franciszek podczas mszy w watykańskim Domu świętej Marty. Była to pierwsza poranna msza dla grup pracowników Watykanu po wakacyjnej przerwie.



„Ci, którzy we wspólnocie obmawiają braci, członków tej społeczności, chcą ich zabić” – oświadczył Franciszek w improwizowanym jak zawsze kazaniu. Nawiązując do opisanego w Ewangelii spotkania Jezusa z mieszkańcami Nazaretu, papież podkreślił, że po początkowym podziwieniu dla niego popadają oni w zawiść i zazdrość. Ale, jak ocenił, to nie jest tylko historia sprzed dwóch tysięcy lat.

„To dzieje się też każdego dnia w naszym sercu, w naszych wspólnotach. Kiedy w jakiejś społeczności pojawia się ktoś nowy, mówi się o nim dobrze pierwszego dnia, w drugim już niezbyt, a trzeciego dnia zaczyna się plotkować i obdzierać go ze skóry. – Ten, kto nienawidzi w sercu swego brata to zabójca.” – dodał. Papież zaapelował: *„Nigdy nie zabijaj bliźniego swoim językiem”*.

Piotr Nowina-Konopka złożył listy uwierzytelniające

Watykan, 2013-09-09

Papież przyjął na audiencji nowego ambasadora Polski przy Stolicy Apostolskiej. Piotr Nowina-Konopka spotkał się także z kardynałem sekretarzem stanu Tarcisio Bertone i złożył listy uwierzytelniające. Po ceremonii w Pałacu Apostolskim udał się wraz z towarzyszącymi mu osobami do Bazyliki Watykańskiej, gdzie modlił się przed grobami św. Piotra oraz bł. Jana Pawła II. Nowego ambasadora Polski przy Stolicy Apostolskiej zapytaliśmy o jego pierwsze wrażenia po spotkaniu z papieżem:

„Muszę powiedzieć, że szedłem przez te wszystkie sale z mocno ściśniętym gardłem. Zwłaszcza, że kluczowym punktem jest rozmowa z Ojcem Świętym, a nigdy go wcześniej nie spotkałem. Mam za sobą doświadczenie wielokrotnych rozmów z Janem Pawłem II, Polakiem, do którego wszyscy mieliśmy szalenie bliski stosunek. Przyznam, iż troszkę się obawiałem, że trzeba będzie coś przełamywać w relacjach w rozmowie ambasadora Rzeczypospolitej z obecnym papieżem. Gruntownie się pomyliłem. To była rozmowa, która toczyła się tak, jakbyśmy się już wielokrotnie spotkali. Jego sposób bycia ośmiela do tego, żeby mówić o ważnych sprawach otwartym tekstem. I on też mówi otwartym tekstem. To była rozmowa, która mi dała ogromną odwagę do pełnienia mojej służby. Jestem nią bardzo przejęty. Myślę, że trudno mi ukryć to, iż do mikrofonu Radia Watykańskiego mówię z jeszcze trochę ściśniętym gardłem; proszę mi to wybaczyć, ale coś takiego zdarza się raz w życiu” – powiedział Nowina-Konopka.

Oprócz Stolicy Apostolskiej, Nowina-Konopka będzie też reprezentował Polskę przy Zakonie Maltańskim.

Poufna narada papieża z szefami najważniejszych urzędów w Watykanie

Papież spotkał się z 30. szefami wszystkich najważniejszych watykańskich urzędów, rad i kongregacji. Watykan poinformował, że podczas trzygodzinnej narady papież wysłuchał opinii, uwag i rad swych współpracowników.



Spotkanie Franciszka z prefektami kongregacji, przewodniczącymi papieskich rad oraz kierownictwem Gubernatoratu Państwa Watykańskiego odbyło się prawie pół roku po jego wyborze. Przybył też ustępujący w połowie października sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kardynał Tarcisio Bertone.

Zauważa się, że narada poprzedza realizację programu gruntownej reformy Kurii Rzymskiej, przygotowywanej przez papieża we współpracy z jego doradcami, kardynałami. Formalne posiedzenie tego gremium doradczego zapowiedziano na początek października. Tematów dyskusji nie ujawniono ze względu na jej poufny charakter, na co zwrócił uwagę watykański rzecznik ksiądz Federico Lombardi. Wyjaśnił dziennikarzom, że papież słuchał uwag i rad ze strony najważniejszych hierarchów Kurii.

Nie do wiary! Oto nowa limuzyna papieża!



Franciszek ma nowy samochód. Dostał go w prezencie od włoskiego proboszcza. Auto ma już 29 lat i 300000 km przebiegu. Papież jest zachwycony prezentem.

Bezprecedensowy list papieża do włoskiej gazety

W opublikowanym w środę liście do włoskiego dziennika „La Repubblica” papież napisał, że nadszedł czas, by zacząć prowadzić otwarty i wolny od uprzedzeń dialog na temat wiary. Podkreślił, że niewierzący grzeszy wtedy, gdy nie słucha swego sumienia. W bezprecedensowym liście papież odniósł się do pytań, które zadał mu wcześniej założyciel tej lewicowej gazety Eugenio Scalfari w reakcji na ogłoszoną w lipcu encyklikę „*Lumen fidei*”. Dokument ten, rozpoczęty i w dużej mierze zredagowany przez Benedykta XVI, dokończył i wydał Franciszek.

W liście do Scalfariego, który deklaruje się jako niewierzący, papież wyraził przekonanie, że w obecnej sytuacji społecznej dialog na temat wiary jest bardzo ważny. Franciszek zwrócił uwagę na paradoks, jakim jego zdaniem jest to, że wiara chrześcijańska, której symbolem jest światło, jest często przedstawiana jako „mroki przesądów” sprzeczne ze światłem rozumu.

„W ten sposób między Kościołem i kulturą o chrześcijańskiej inspiracji z jednej strony, a kulturą nowoczesną o oświeceniowym rodowodzie z drugiej doszło do braku możliwości porozumienia. Wiara dla mnie narodziła się ze spotkania z Jezusem; spotkania osobistego, które dotknęło mego serca i nadało nowy kierunek i sens mojemu życiu” – zauważył. Papież zaznaczył, że takie spotkanie było możliwe dzięki wspólnocie wiary.

„Kościół, proszę mi wierzyć, mimo całej swej powolności, niewierności, błędów i grzechów, jakie mogli popełnić i jakie popełnić jeszcze mogą ci, którzy go tworzą, nie ma innego sensu i celu od tego, by żyć i głosić świadectwo Chrystusa” – dodał papież.

Przyszły watykański sekretarz stanu: „celibat nie jest dogmatem”

Przyszły sekretarz stanu arcybiskup Pietro Parolin przypomniał, że celibat księży nie jest dogmatem Kościoła i dlatego można o nim dyskutować, bo jest tradycją kościelną. Słowa hierarchy cytuje dziennik „*Corriere della Sera*”. Włoska gazeta zastrzegła, że wypowiedź obejmującego urząd 15. października nowego watykańskiego sekretarza stanu nie oznacza, że Kościół zamierza znieść tradycję celibatu, którą sam abp Parolin określa jako wartość i mówi, że nie należy ona do przeszłości. Przyszły sekretarz stanu oświadczył ponadto, że celibat jest wielkim wyzwaniem dla papieża.

„To on sprawuje posługę na rzecz jedności, a wszystkie decyzje należy podejmować, by jednoczyć Kościół, a nie po to, by go dzielić. Można rozmawiać, rozważać i pogłębiać kwestie, które nie są aktem wiary i myśleć o pewnych modyfikacjach, ale zawsze w służbie na rzecz jedności i zgodnie z wolą Boga”.

Największa włoska gazeta przypomina, że gdy w 2006 roku brazylijski kardynał Claudio Hummes, wówczas nowy prefekt Kongregacji ds. Duchowieństwa, również oświadczył, że celibat nie jest dogmatem, Watykan musiał precyzować jego wypowiedź, a on sam był izolowany w Kurii Rzymskiej.

Papież dzwoni do wiernych i pisze list do ateisty



Dziennik „*La Repubblica*” wydrukował dwustronicowy list Franciszka. *„To jego historyczne otwarcie na kulturę współczesną”* – odpowiedział wczoraj Eugenio Scalfari, współzałożyciel gazety i adresat listu. Scalfari podkreśla, że: *„...nie wierzy, nie szuka Boga, ale jest zafascynowany nauczaniem Jezusa z Nazaretu”*.

„La Repubblica” bywa bardzo krytyczna wobec Kościoła i Watykanu, we Włoszech nie oznacza to bojkotu ze strony hierarchów. Kardynałowie udzielają lewicowej gazecie wywiadów, a stałym publicystą jest Navarro-Valls, były watykański rzecznik Jana Pawła II. Nikt w redakcji nie mógł się jednak spodziewać pisemnej odpowiedzi Franciszka na pytania stawiane Mu w felietonach Scalfariego.

Pretekstem do tego dialogu jest encyklika „Lumen Dei”.

„To dla Kościoła błąd czy grzech?” – pytał Scalfari o ateistów, którzy nie podzielają wiary w jedną prawdę. Franciszek odparł, że grzechem niewierzącego jest postępowanie wbrew sumieniu. W odpowiedzi na pytanie o biblijne przymierze Boga z Izraelem jako narodem wybranym i późniejsze doświadczenia tego narodu podczas Szoa, papież przekonuje, że Bóg nigdy nie porzucił przymierza.

Osobową relacją z Chrystusem tłumaczy wyjątkowość chrześcijaństwa wśród religii monoteistycznych. Treść listu nie jest rewolucyjna. Także poprzedni papieże rozmawiali z dziennikarzami – od wywiadów książkowych Jana Pawła II i Benedykta XVI, po gazetową rozmowę polskiego papieża z Jasiem Gawrońskim. A Benedykt XVI zainicjował publiczne debaty katolickich i niewierzących intelektualistów zwane „Dzielną drogą”, w nawiązaniu do starożytnego dziedzińca w Świątyni Jerozolimskiej. A jednak odpowiedź Franciszka niewierzącemu publicyście to kolejne novum obecnego pontyfikatu. „To krok papieża ku wspólnej drodze Kościoła i niewierzących” – napisał Scalfari.

Papież do księży: nie prosicie wiernych o pieniądze za sakramenty

Papież zaapelował do proboszczów, by nie prosili wiernych o pieniądze za sakramenty. – „Jeśli ludzie widzą interes ekonomiczny, oddalają się od Kościoła” – te słowa papieża z jego spotkania z duchowieństwem Rzymu przytaczają media.



W trakcie trwającej ponad dwie godziny rozmowy za zamkniętymi drzwiami w bazylice świętego Jana na Lateranie, o której fragmentach informują włoskie media, Franciszek mówił księżom: – „Często zdarza się, że ten, kto przychodzi prosić o sakrament, otrzymuje formularz, a nawet gorzej, proszony jest o pieniądze. Tak nie powinno być. Ten, kto przychodzi do Kościoła, powinien czuć się jak w domu, a nie wykorzystywany”.

30. września konsystorz ws. kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII

W poniedziałek 30. września o godzinie 10⁰⁰ rozpocznie się konsystorz w sprawie kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII – ogłosił Watykan. Podczas zgromadzenia kardynałów, któremu będzie przewodniczył papież, zapadnie decyzja o dacie kanonizacji.



Jako niemal pewną datę wspólnej kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII wskazuje się 27. kwietnia przyszłego roku. Wymienił ją również jako możliwą Franciszek podczas rozmowy z dziennikarzami w samolocie lecącym z Rio de Janeiro do Rzymu w lipcu.

Początek ważnych zmian personalnych w Kurii Rzymskiej

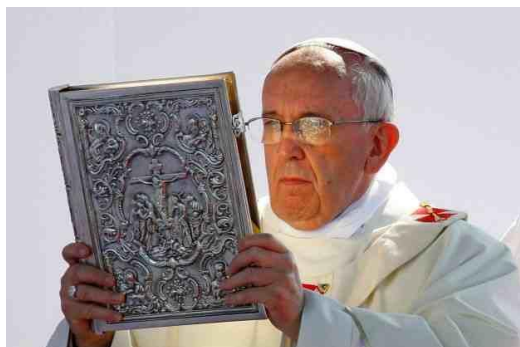
Papież zaczął realizować wielkie zmiany w Kurii Rzymskiej. W sobotę Watykan poinformował o decyzjach personalnych papieża, z których najważniejszą jest zmiana prefekta Kongregacji ds. Duchowieństwa. Został nim arcybiskup Beniamino Stella. Watykaniści określają ten ruch jako trzęsienie ziemi w Kurii Rzymskiej.



72-letni arcybiskup Beniamino Stella był dotąd rektorem Akademii Kościelnej kształcącej watykańskich dyplomatów. Zastąpi na stanowisku prefekta Kongregacji ds. Duchowieństwa kardynała Mauro Piacenę, który opuszcza je po zaledwie trzech latach. Ten włoski hierarcha, powołany przez Benedykta XVI, uważany był za jednego z najbardziej zaufanych jego współpracowników. Kongregacja ds. Duchowieństwa to jedna z najważniejszych instytucji Kurii. W jej gestii leżą wszystkie kwestie dotyczące księży na całym świecie. 69-letni kardynał Piacenza został w sobotę mianowany przez papieża Penitencjarzem Większym; będzie kierował Penitencjarią Apostolską, zwaną też Trybunałem Pokuty. To najwyższy sąd kościelny rozpatrujący sprawy sumienia, zajmuje się m. in. odpustami, udziela rozgrzeszeń, dyspens i innych łask.

Watykan ogłosił ponadto, że papież zdecydował, iż na stanowiskach pozostaną mianowani przez Benedykta XVI prefekt Kongregacji Nauki Wiary arcybiskup Gerhard Ludwig Mueller oraz prefekt Kongregacji Ewangelizacji Narodów kardynał Fernando Filoni. Nuncjuszem w Sierra Leone papież mianował arcybiskupa Mirosława Adamczyka, który pełni tę funkcję także w Liberii i Gambii. Na długiej liście sobotnich nominacji jest arcybiskup Lorenzo Baldisseri – nowy sekretarz generalny synodu biskupów. Zastąpi on arcybiskupa Nikołę Eterovicia z Chorwacji, który został z kolei nuncjuszem apostolskim w Niemczech. Wybór nowego prefekta Kongregacji ds. Duchowieństwa oraz inne ogłoszone nominacje to kontynuacja zmian, zapoczątkowanych przez Franciszka pod koniec sierpnia, gdy mianował nowym sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej arcybiskupa Pietro Parolina. 15. października zastąpi on kardynała Tarcisio Bertone.

Tam, gdzie nie ma pracy, ludzie tracą godność



– *Wybaczcie, jeśli użyję zbyt mocnych słów* – stwierdził Franciszek podczas spotkania z wiernymi w Cagliari, wygłaszając ostrą krytykę panującego na świecie systemu ekonomicznego. Podczas jednodniowej wizyty na włoskiej Sardynii papież odłożył na bok kartkę z przygotowanym przemówieniem i przez 20 minut improwizował. – *Znajduję tu cierpienie... Ono osłabia was i pozbawia nadziei* – mówił do liczącego ok. 100000 osób tłumu, wśród którego było wielu bezrobotnych. Ludzie na placu w Cagliari zaczęli skandować: „Praca, praca, praca!”. W tym największym mieście Sardynii bezrobocie wśród młodych sięga 51 procent, a na całej wyspie kluczowe gałęzie gospodarki takie jak górnictwo przeżywają głęboki kryzys.

– „*To nie jest tylko problem Włoch czy Europy... To konsekwencje tego, że świat wybrał system ekonomiczny, który doprowadził do tej tragedii, system, w którego samym centrum jest idol zwany pieniądzem ... Nie chcemy takiego zglobalizowanego systemu ekonomicznego, który tak bardzo nas rani. W jego centrum musi być mężczyzna i kobieta, tak jak chce tego Bóg, a nie pieniądze.*”

Franciszek jako arcybiskup Buenos Aires wspierał bezrobotnych podczas konfliktów z zaciskającym budżetowego pasa rządem. Słynął tam ze skromności – mieszkał w niewielkim apartamencie, sam sobie gotował i robił zakupy, jeździł komunikacją publiczną. Po przeprowadzce do Watykanu zamieszkał w Domu św. Marty, a nie w Pałacu Apostolskim. W swoich przemówieniach często przekonuje duchownych, by żyli skromnie oraz byli blisko ludzi i ich problemów.

W niedzielę zakończył swoje improwizowane wystąpienie modlitwą, w której prosił Boga: „*Daj nam pracę i ucz nas, jak o nią walczyć*”. – *Nie chcę, byście postrzegali mnie jako serdecznego menedżera Kościoła, który przychodzi do was i mówi: "Miejcie odwagę". Chcę, by odwaga wyszła ze mnie i zmusiła mnie, bym zrobił wszystko, co w mojej mocy, jako pasterz i człowiek*”. Jak podaje agencja Reuters, tłum był zachwycony słowami papieża, który mógł czuć się w Cagliari jak przywódca związkowy podczas ogromnego wiecu w obronie praw pracowniczych. Podkreśla też, że choć Benedykt XVI często mówił o niesprawiedliwości światowego systemu gospodarczego, to robił to jak intelektualista. Franciszek zaś o tych sprawach rozmawia w prosty i zrozumiały dla każdego sposób.

Komendant watykańskiej żandarmerii o bezpieczeństwie papieża

Jesteśmy czujni, ale zachowanie papieża nie budzi szczególnych obaw o jego bezpieczeństwo – tak komendant watykańskiej żandarmerii Domenico Giani odniósł się do wyrażanego zaniepokojenia w związku z postawą Franciszka, łamiącego często wiele zasad ostrożności.



Podczas uroczystości z okazji święta żandarmerii Giani podkreślił – Papieża Franciszka należy postrzegać jako kogoś szczególnego. To człowiek, który jest przede wszystkim księdzem, a jego zadaniem jest obecność. Dowódca formacji, czuwającej wraz z Gwardią Szwajcarską nad bezpieczeństwem papieża, wyraził przekonanie, że mimo iż przełamuje on wszelkie bariery i dąży do jak najbliższego kontaktu z wiernymi, ryzyko jest minimalne. Zapewnił, że żandarmeria zachowuje spokój.

– *Oczywiście przy papieżu Franciszku musieliśmy zmodyfikować wiele rzeczy w naszym postępowaniu. Znamy jego pragnienie, by być jak najbliżej ludzi*” – przyznał komendant Giani. Bardzo dużo pracy ma cała papieska ochrona co tydzień, podczas śródowych audiencji generalnych na placu Świętego Piotra z udziałem dziesiątków tysięcy ludzi. Zarówno przed spotkaniem, jak i po nim Franciszek długo objeżdża sektory, witając się z wiernymi. Niekiedy wysiada z papamobile, by podejść do ludzi. Papieżowi zdarzyło się nawet wypić napój, podany mu przez wiernych.

postulatora procesu kanonizacyjnego Jana Pawła II księdza Sławomira Odera, wikariuszem sądowym Trybunału Zwyczajnego przy Wikariacie Rzymu – ogłosiło watykańskie biuro prasowe.



Dotychczas ksiądz Oder był prezesem Trybunału Apelacyjnego w wikariacie diecezji rzymskiej. Jako wikariusz sądowy będzie w imieniu biskupa Rzymu, a zatem papieża, sprawował jurysdykcję biskupią w diecezji w Wiecznym Mieście.

Polski ksiądz był od 2005 roku postulatorem procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II. Następnie w 2011 roku, po ogłoszeniu papieża błogosławionym, został postulatorem procesu kanonizacyjnego. W tej roli zebrał i przygotował dokumentację dotyczącą wymaganego do kanonizacji cudu uzdrowienia za wstawiennictwem Jana Pawła II.

W Kościele katolickim jest to zwołane przez papieża zebranie Kolegium Kardynałów w celu rozpatrzenia spraw związanych z Kościołem.

30. września 2014 roku, papież i kardynałowie zdecydują o dacie kanonizacji Jana Pawła II



W poniedziałek 30. września o godzinie 10⁰⁰ rozpocznie się konsystorz w sprawie kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII – ogłosił Watykan. Podczas zgromadzenia kardynałów, któremu będzie przewodniczył papież, zapadnie decyzja o dacie kanonizacji.

Jako niemal pewną datę wspólnej kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII wskazuje się 27. kwietnia przyszłego roku. Wymienił ją również jako możliwą Franciszek podczas rozmowy z dziennikarzami w samolocie lecącym z Rio de Janeiro do Rzymu w lipcu.

Kardynał Nycz: Termin kanonizacji Jana Pawła II poznamy 30. września

27. kwietnia przyszłego roku, w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, przypadać będzie uroczystość Miłosierdzia Bożego. Święto to ustanowił polski papież kanonizując orędowniczkę miłosierdzia, siostrę Faustynę Kowalską w 2000 roku. Zgodnie z życzeniem Franciszka obaj papieże zostaną razem ogłoszeni świętymi. Wcześniej pojawiały się hipotezy osobnych mszy kanonizacyjnych, ale spekulacje te zostały ostatecznie przerwane.

Watykan: kluczowy tydzień pontyfikatu papieża Franciszka

To będzie kluczowy tydzień w dotychczasowym pontyfikacie Franciszka – tak obserwatorzy podsumowują program papieża na najbliższe dni: konsystorz w sprawie kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII, narada z kardynałami-doradcami i wizyta w Asyżu.



Jutro (30. września) godzinie 10⁰⁰ zbierze się w Watykanie pod przewodnictwem papieża konsystorz. Poświęcony będzie wyznaczeniu daty kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII. Wcześniej zapowiadano, że to będzie wspólna msza kanonizacyjna, zapewne 27. kwietnia, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego. Taką datę wymienił sam papież wskazując, że zrezygnowano z planów zorganizowania tej uroczystości zimą tego roku w trosce o tysiące polskich pielgrzymów, którzy jechać będą z Polski autokarami.

Kanonizacja obu papieży będzie historycznym wydarzeniem w życiu Kościoła. Polski papież zostanie ogłoszony świętym w rekordowo krótkim czasie, dziewięć lat po śmierci. W przypadku Jana XXIII Franciszek uczynił zaś wyjątek; zgodził się na kanonizację bez wymaganego do niej zgodnie z przepisami kościelnymi cudu uzdrowienia, przypisywanego jego wstawiennictwu. Wystarczył jeden przypadek cudu, wybrany do beatyfikacji w 2000 roku.

Bezspornie ogromny wpływ na życie Kościoła i Watykanu będzie miała rozpoczynająca się we wtorek trzydniowa narada papieża z ośmioma mianowanymi przez niego w pierwszym miesiącu pontyfikatu kardynałami-doradcami, reprezentującymi wszystkie kontynenty. To pierwsze takie gremium w historii papiestwa. Konsultacje odbywać się będą w pustym apartamencie papieskim w Pałacu Apostolskim, w którym Franciszek nie zechciał zamieszkać, woląc pozostać w watykańskim Domu świętej Marty. Tematem rozmów papieża z purpuratami ma być przygotowanie wielkiej reformy strukturalnej i organizacyjnej Kurii Rzymskiej oraz wprowadzenie zmian do regulującej jej funkcjonowanie konstytucji apostolskiej Jana Pawła II "Pastor bonus" z 1988 roku. Watykan poinformował, że kardynałowie przedstawią swoje sugestie, ale w czasie tych trzech dni nie zapadną decyzje.

Doradcami papieża zostali kardynałowie: Giuseppe Bertello z Włoch, Reinhard Marx z Niemiec, Francisco Javier Errazuriz Ossa z Chile, Oswald Gracias z Indii, Laurent Monsengwo Pasinya z Demokratycznej Republiki Konga, Sean Patrick O'Malley z USA i George Pell z Australii. Koordynatorem tego gremium papież mianował kardynała Oscara Rodriguez Maradiagę z Hondurasu. W ostatnich miesiącach kardynałowie zebrali w swoich krajach różne sugestie i propozycje dotyczące funkcjonowania Kurii Rzymskiej, czyli rządu Kościoła. Teraz przedstawią je papieżowi, który wcześniej mówił o większej potrzebie kolegialności.

Przed naradą przewodniczący gremium kardynał Rodriguez Maradiaga w wywiadzie wyraził opinię, że dotychczasowy system funkcjonowania Kurii Rzymskiej należy uznać za zamknięty rozdział. Zastrzegł, że reforma nie nadejdzie szybko. Odnosząc się do dokumentu JP II „Pastor bonus” kardynał Maradiaga stwierdził: „*Ta konstytucja skończyła się. Teraz jest inaczej. Musimy napisać coś innego*”.

Według niektórych źródeł kościelnych niemal rewolucji należy spodziewać się podczas wizyty papieża Franciszka w Asyżu w piątek 4. października. Tam, przy grobie świętego, patrona swego pontyfikatu, w uroczystość świętego Franciszka z Asyżu papież, jak się przypuszcza, wygłosi programowe przemówienie.

30. września 2014 roku

Kanonizacja Jana Pawła II odbędzie się 27. kwietnia 2014 roku w Watykanie

Papież ogłosił datę kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII. Odbędzie się ona 27. kwietnia przyszłego roku. O swojej decyzji papież poinformował podczas konsystorza w Watykanie.

Data mszy kanonizacyjnej została ogłoszona przez Franciszka niespełna pół godziny po rozpoczęciu konsystorza. Po krótkiej modlitwie w Sali Konsystorza prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kardynał Angelo Amato przedstawił sylwetki obu kandydatów do świętości.

Zwrócił szczególną uwagę na ich służbę na rzecz pokoju, podkreślając, że do niej zachęca także Franciszek. Przypomniawszy również, że Jan XXIII i Jan Paweł II stali na czele Kościoła w czasach radykalnych transformacji i krzewili ideę godności człowieka.

W konsystorzu uczestniczyli także dwaj polscy purpuraci pracujący w Watykanie; to prefekt Kongregacji Wychowania Katolickiego kardynał Zenon Grocholewski i przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich kardynał Stanisław Ryłko.

Intencją Franciszka od początku było wspólne wyniesienie na ołtarze dwóch papieży. Zwraca się uwagę na to, że świętymi ogłoszeni zostaną dwaj wielcy papieże XX wieku. W obu przypadkach ich procesom kanonizacyjnym towarzyszyły wyjątkowe okoliczności. Jan Paweł II, ogłoszony błogosławionym w 2011 roku, zostanie kanonizowany w rekordowo krótkim czasie, dziewięć lat po śmierci. Przyspieszono również kanonizację Jana XXIII, zmarłego w 1963 roku. Franciszek uczynił istotny wyjątek. Zgodził się na kanonizację bez wymaganego do niej zgodnie z przepisami kościelnymi drugiego cudu uzdrowienia. Papież zdecydował, że wystarczy jeden przypadek cudu, czyli ten wybrany do beatyfikacji Dobrego Papieża w 2000 roku.

Papież formalnie ustanowił radę kardynałów

Papież wydał dziś odrębny dokument, w którym oficjalnie ustanowił radę kardynałów, pierwsze takie gremium doradcze w Watykanie. Trzydniowa narada kardynałów doradców z papieżem rozpocznie się we wtorek.



W przeddzień pierwszego posiedzenia z udziałem ośmiu purpuratów, reprezentujących wszystkie części świata i mianowanych przez Franciszka w pierwszym miesiącu jego pontyfikatu, ukazał się osobisty papieski dokument, który formalizuje to gremium. Papież Franciszek wydał dziś dokument, w którym ustanowił radę kardynałów.

Jego zadaniem – jak wyjaśniono w Watykanie – jest udzielenie pomocy papieżowi w zarządzaniu Kościołem powszechnym oraz przygotowanie projektu zmian w konstytucji apostolskiej Jana Pawła II „*Pastor bonus*”, regulującej funkcjonowanie Kurii Rzymskiej.

W dokumencie znalazło się przypomnienie, że podczas obrad kolegium kardynałów w dniach wakatu w Stolicy Apostolskiej po abdykacji Benedykta XVI sugerowano powołanie wąskiego grona reprezentantów hierarchii z różnych części świata, z którymi papież mógłby się konsultować zarówno indywidualnie, jak i z całą grupą. Franciszek napisał, że po refleksji uznał, iż taka inicjatywa stanowiłaby „*znaczną pomoc w sprawowaniu posługi następcy Świętego Piotra*”. Papież zastrzegł zarazem, że obecne grono, liczące ośmiu kardynałów, może zostać powiększone.

Watykański rzecznik ksiądz Federico Lombardi poinformował, że dotyczące różnych kwestii propozycje i sugestie na naradę papieża ze swymi doradcami zebrano w około 80 dokumentach. Ksiądz Lombardi zwrócił następnie uwagę, że rozpoczynająca się we wtorek narada jest pierwsza.

– Nie oczekujemy w ciągu tych trzech dni konkluzji, publikacji dokumentów, zaskakujących decyzji – poprosił dziennikarzy.

Przywołał słowa papieża, że reforma Kurii Rzymskiej będzie wymagać długiej pracy. – Nie należy myśleć, że praca nad reformą Kurii Rzymskiej, rządu Kościoła powszechnego może trwać trzy dni i zakończyć się faktycznymi konkluzjami – oświadczył rzecznik.

Wyjaśnił zarazem, że nie oznacza to, że wraz z powołaniem gremium doradczego zarządzanie będzie kolegialne. – Rada radzi, a decyduje papież – oznajmił ksiądz Lombardi. Rada kardynałów "to struktura z dużym autorytetem, ważna, do której papież może się odnosić, ale to nie znaczy, że musi jej słuchać" – dodał. Narada odbywać się będzie w prywatnej bibliotece papieskiego apartamentu w Pałacu Apostolskim, który od końca lutego stoi pusty, ponieważ nowy biskup Rzymu woli mieszkać w watykańskim Domu świętej Marty. Będzie ona miała charakter poufny.

Materialy:

publicystyka varia,



L'OSSERVATORE ROMANO

Watykan – Państwo Watykańskie

– miasto-państwo, enklawa w Rzymie. Najmniejsze państwo świata pod względem powierzchni.



Watykan jest siedzibą najwyższych władz Kościoła katolickiego, gdzie rezyduje papież. Jest połączony unią personalną i funkcjonalną ze Stolicą Apostolską. Obywatele Watykanu to głównie dostojnicy kościelni, księża, zakonnice i Gwardia Szwajcarska. Oprócz tego do pracy przychodzi około 3000. osób mieszkających poza murami Watykanu (pracownicy poczty, radia, gazety, sklepów, dworca kolejowego i służby medycznej). Obywatelstwo watykańskie jest czasowe. Kardynałowie otrzymują je na czas pobytu w Rzymie.



Gospodarka Watykanu opiera na dochodach z pielgrzymek i wizyt w muzeach (rocznie od. 5 do 7. mln turystów), rękodzieła i emisji znaczków pocztowych oraz na dochodach z inwestycji na rynkach finansowych. Instytut Dzieł Religijnych (IOR), znany także jako Bank Watykanu, to bank z siedzibą w Watykanie, który odpowiada za finanse Stolicy Apostolskiej oraz operacje na światowych rynkach finansowych. Watykan ma prawo bicia własnych monet, które są często rarytasami numizmatycznymi. Posiada też swoją gazetę (*L'Osservatore Romano*), telewizję (Watykański Ośrodek Telewizyjny) i rozgłośnię radiową (Radio Watykańskie). Na terenie Watykanu znajduje się mała stacja kolejowa. Państwo Watykańskie posiada osobny od Stolicy Apostolskiej bilans finansowy. W 2011 r. zamknął się on pozytywnym saldem w wysokości 22 mln euro, podczas gdy deficyt budżetu Stolicy Apostolskiej wyniósł 15 mln euro. Rok później budżet Państwa Watykańskiej również zamknął się nadwyżką w wysokości 23 mln euro, a w przypadku Stolicy Apostolskiej nadwyżka wyniosła 2 mln euro.

Nazwa „Watykan” pochodzi od łacińskiego: *vaticinius*, oznaczającego proroczy, przepowiadający przyszłość, wieszczy, wróżebny. Nazwę „Państwo Watykańskie” wymyślił Benito Mussolini.

Historia sięga IV wieku, kiedy cesarz rzymski przekazał biskupom Rzymu jeden z pałaców. Państwo Kościelne, władane przez papieża, powstało później. Jego początek związany był z donacją Konstantyna, który darował papieżom Rzym wraz z okolicami. Początkowo siedzibą papieża nie był Watykan, lecz Lateran. Watykan był miejscem pielgrzymek do grobu św. Piotra. W pobliżu już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa zbudowano klasztory, przytułki i schroniska. Powstały też liczne kramy kupieckie obsługujące podróżujących. Pierwsze umocnienia obejmujące bazylikę św. Piotra i Mauzoleum Hadriana zostały zbudowane podczas pontyfikatu papieża Leona IV pod koniec IX wieku. Watykan stał się miejscem, gdzie papież mógł się schronić przed najeźdźcami. Przeniesienia siedziby papieskiej do Watykanu dokonał Grzegorz XI, 17. stycznia 1377 r. po powrocie z Awinionu, kiedy zastał Pałac Laterański w ruinie. W połowie XV wieku papież Mikołaj V powiększył i upiększył budowle watykańskie, założył również Bibliotekę Watykańską. Jego następcy kontynuowali rozbudowę Watykanu – Sykstus IV wznosił Kaplicę Sykstyńską (1475-1483), Aleksander VI wybudował wieżę nad kaplicą, Juliusz II natomiast zatrudnił Bramantego do zbudowania nowej Bazyliki św. Piotra. Państwo to utrzymało się do 1870 r., kiedy armia króla Włoch Wiktora Emanuela II włączyła je do nowo powstającego Królestwa Włoch. Papież nie pogodził się z podbojem Państwa Kościelnego i ogłosił się więźniem Watykanu. Dopiero w 1929 r. faszystowski rząd włoski Mussoliniego i Stolica Apostolska podpisali traktaty laterańskie, kończące spór i gwarantujące istnienie państwa Watykańskiego w obrębie pałacu i ogrodów watykańskich.

Castel Gandolfo



– miasto i gmina w środkowych Włoszech, w regionie Lacjum, w prowincji Rzym, 30 km na południowy wschód od Rzymu, w pobliżu jeziora Albano. Przypuszcza się, że miasto leży na miejscu starożytnego miasta Alba Longa. Według danych na rok 2004 gminę zamieszkiwało 6927 osób.

W Castel Gandolfo od XVII wieku znajduje się letnia rezydencja papieża:

- pałac papieski zbudowany w XVII wieku przez Urbana VIII,
- ogrody pałacowe,
- obserwatorium astronomiczne,
- kościół S. Tommasimo – XVII wiek.



– apelują bliscy watykańskiej obywatelki Emanuela Orlandi, która przepadła przed 30. laty. Jej brat Pietro domaga się, by Watykan ujawnił treść swoich rokowań z porywaczami. Zniknięcie 15-letniej Emanuela Orlandi to jedna z największych tajemnic powojennych Włoch i Watykanu. Dziewczyna była córką świeckiego urzędnika kurii rzymskiej, który ostatni raz widział ją 22. czerwca 1983 r. Nie wróciła z popołudniowych zajęć w rzymskiej szkole muzycznej. Podczas ostatniej rozmowy telefonicznej ze swoją siostrą opowiadała, że ma widoki na popłatną pracę przy sprzedaży kosmetyków Avon. Koleżanki ze szkoły widziały ją przy samochodzie BMW, w którym leżały torby Avonu...

– „*Emanuela nie żyje, ale sprawa jej porwania jest bliska rozwiązania*” – niedawne oświadczenie rzymskiego prokuratora to pierwszy od trzech dekad tak wyraźny sygnał od śledczych, że mogą być na obiecującym tropie.

– „*Franciszku! Franciszku!*” – krzyczało na placu Św. Piotra kilkuset uczestników marszu upamiętniającego Orlandi, który przeszedł ulicami Rzymu w 30. rocznicę porwania. Jej bliscy są przekonani, że Watykan wciąż przechowuje materiały mogące pomóc w rozwikłaniu sprawy.

Po trzech dniach od zniknięcia Emanuela do jej rodziny zatelefonował „*Pierluigi*”, a potem „*Mario*” twierdzący, że widzieli zaginioną dziewczynę, jak sprzedawała kosmetyki w Rzymie. Ale dopiero apel Jana Pawła II do porywaczy, który wygłosił 3. czerwca 1983 r. na placu Świętego Piotra, wywołał wielką falę tajemniczych telefonów i listów.

Śledczy nie potrafili dojść, czy informacje są wiarygodnymi sygnałami od ludzi mających coś wspólnego z uprowadzeniem.

– „*Uwolnijcie Mehmeta Ali Agcę!*” – żądał telefonicznie „*L'Americano*” – jak włoskie media ochrzciły kogoś mówiącego z angielskim akcentem. „*L'Americano*” próbował się uwiarygodnić w oczach rodziny Orlandi, podrzucając w umówionych miejscach fotokopie jej szkolnej legitymacji, a potem nut, z których grała w szkole na flecie.

Natomiast niedoszły turecki zabójca papieża Ali Agca zapewniał i do dziś twierdzi, że „*L'Americano*”, który wydzwaniał do rodziny Orlandi, watykańskiego sekretariatu stanu i agencji prasowej ANSA, nie miał z nim nic wspólnego. Ostatni raz dał się usłyszeć w październiku 1983 r., ale porwanie Orlandi brał też wtedy na siebie m.in. nieznany wcześniej Antychrześcijański Turecki Front Wyzwolenia oraz „*grupa walki antychrześcijańskiej*” Phoenix.

Były funkcjonariusz Stasi Günter Bohnsack opowiedział w latach 90. prokuratorowi Imposimato, że Front z Frankfurtu był wytworem NRD-owskiej bezpieki. Stasi miała próbować mylić tropy w śledztwie dotyczącym zamachu na Jana Pawła II przez ugruntowywanie opinii, że zagrożeniem dla Watykanu są radykalni muzułmanie, a nie służby krajów komunistycznych.

Autor jednego z anonimowych listów do rodziny Orlandi twierdził, że już kilka godzin po zniknięciu widział ją martwą w rzymskiej bazylice św. Apolinarego. Choć śledczy nie dają jej tezie wiary, bazylika św. Apolinarego może jeszcze odegrać wielką rolę w sprawie Orlandi.

– „*Zostawcie Renatina w spokoju!*” – takie pogrożki dostali dziennikarze telewizji RAI 3, kiedy w 1997 r. ujawnili skrywany wcześniej grób De Pedisa w bazylice św. Apolinarego.

De Pedis, nazywany „Renatino”, był szefem Bandy z Magliany kontrolującej przestępczy półświatek Rzymu od końca lat 70. do początku 90. Początkowo doniesienia o jego pochówku w bazylice, na który musiał się w 1990 r. osobiście zgodzić rzymski kardynał Ugo Poletti, długo traktowano jako niewiarygodny element teorii spiskowej wiążącej Bandę oraz kościelnych i państwowych urzędników. A jednak podczas ekshumacji, którą przeprowadzono w bazylice dopiero przed rokiem, znaleziono szczątki Renatina.

– „Kardynał Poletti bardzo ufał Renatinowi. Byli w zażyłej przyjaźni. Uwielbiali długie, serdeczne pogawędki” – opowiedziała w 2008 r. Sabrina Minardi, wieloletnia kochanka herszta. Ponadto Minardi twierdzi, że to właśnie Renatino przetrzymywał Emanuelę Orlandi...

Rzymska prokuratura nadal bada, czy De Pedisowi nie włożono do grobu szczątków zamordowanej dużo wcześniej Orlandi – trwa identyfikacja mnóstwa znalezionych w bazylice kości. Dlaczego? Osoby zaangażowane w jej porwanie mogły bowiem – wedle jednej z teorii – zacierać ślady po morderstwie, grzebiąc szczątki w bazylice, gdzie ekshumacja wymagała zgody Kościoła.

Dlaczego Banda z Magliany miała porywać Emanuelę? Minari wspomina, jak zanosila do abp. Paula Marcinkusa (ówczesnego szefa banku watykańskiego IOR) torby z pieniędzmi mafii i Bandy z Magliany, które lokowano na tajnym konczie De Pedisa w Watykanie... Z kolei IOR robił interesy z mediolańskim Banco Ambrosiano, który też miał obsługiwać mafie, przestępców, lewe konta polityków. I dlatego po bankructwie Banco Ambrosiano z 1982 r., herszt Bandy miał próbować wymusić na Watykanie zwrot pieniędzy zainwestowanych za pośrednictwem IOR. Porwanie Orlandi było argumentem w tym sporze między Bandą i IOR o wielkie pieniądze.

– „Franciszek wprowadził nowy klimat do Watykanu. Wierzę, że może to wszystko oczyścić. Dlatego się ujawniam i pomogę” – tłumaczył w maju tego roku włoski fotografik Marco Accetti. Opowiada, że był związany z siatką, która uprowadziła Orlandi, oraz jednym z anonimów telefonujących do jej rodziny i Watykanu w 1983 r. Jeśli to prawda, dziś przed więzieniem chroni go przedawnienie.

Czy Accetti nie kłamie? By się uwiarygodnić, już w kwietniu tego roku – jeszcze bez ujawniania nazwiska – naprowadził dziennikarzy włoskiej TV na kryjówkę, gdzie, zgodnie z jego zapowiedzią znaleźli flet Emanuela. Wedle Accettiego miała go przy sobie w dniu porwania. Był zawinięty w gazetę z 1985 r., ale badania DNA pobranego z organicznych pozostałości na instrumencie nie dały rozstrzygających rezultatów. Natomiast pismo z czterech listów w sprawie Orlandi, które porywacze wysyłali w 1983 r., nosi – wedle wstępnych badań – cechy pisma ówczesnej żony Accettiego... Dlatego włoskie media spekulują, że to właśnie zeznania fotografa mogą być powodem optymizmu rzymskiego prokuratora Capalda w kwestii szybkiego rozwiązania zagadki porwania.

Dlaczego porwano Emanuelę? Wedle medialnych przecieków, Accetti zeznaje śledczym na temat lobby, w które mieli być wpłątani w latach 80. ludzie służb specjalnych, dostojnicy kościoła, politycy, reprezentanci rzymskiego półświatka. Mieli wywierać naciski na Watykan w różnych kwestiach, także w celu złagodzenia polityki wobec Wschodu, czyli powrotu do ugodowej Ostpolitik sprzed polskiego pontyfikatu.

Jakie w tym wszystkim jest miejsce Orlandi? Jej uprowadzenie byłoby pokazem siły lobby, krótkotrwałą pogróżką bez intencji zabójstwa, argumentem w którymś z niejasnych sporów wokół watykańskich grup nacisku, a być może formą presji na szefa IOR, Marcinkusa. IOR pośredniczył bowiem także w politycznych transakcjach Watykanu.

Accetti ponoć zeznaje, że Orlandi żyła długo po porwaniu (wykonawcami zlecenia, by ją porwać, mieli być ludzie półświatka, co mogłoby połączyć ten trop z Bandą z Magliany). Ale nie wiadomo, czemu sprawy wymknęły się spod kontroli i nie doszło do jej uwolnienia. Jeśli jednak w zeznaniach Accettiego jest choćby okruszek prawdy to, jak sugerowali w 2012 r. rzymscy prokuratorzy, jakiś wciąż nieujawniony ślad wewnątrzwatykańskich intryg mógł się zachować w dokumentach Watykanu z lat 80.

Zdaniem Pietra Orlandiego, brata Emanuela, prawdę mogą podpowiedzieć nieujawnione taśmy z nagraniami telefonicznych rozmów między sekretariatem stanu a porywaczami. Rewelacje Accettiego utwierdzają go w tym poglądzie.

Franciszek podszedł do Pietra po mszy w pierwszym dniu pontyfikatu. – „Emanuela jest w niebie” – miał powiedzieć. Ale Pietro Orlandi żąda więcej – otwarcia watykańskich archiwów.

Watykan otwiera grobowce, by szukać ciała Emanuela Orlandi



Po 30. latach od zaginięcia Emanuela, otwarto grób gangstera Enrico De Pedisa, za wielkie pieniądze pochowanego w Watykanie. Rodzina miała nadzieję odnaleźć ciało dziewczyny. Według śledczych w Watykanie są jeszcze osoby, które mogą wiedzieć, dlaczego Emanuelę uprowadzono. Watykan pozytywnie ocenił inicjatywę prokuratury, na wniosek której otwarto grób gangstera Enrico De Pedisa w rzymskiej bazylice św. Apolinarego. Rzecznik Stolicy Apostolskiej ksiądz Federico Lombardi z uznaniem wypowiedział się o krokach podjętych przez włoski wymiar sprawiedliwości, by wyjaśnić sprawę zniknięcia 15-letniej córki pracownika Domu Papieskiego w 1983 roku. Inicjatywę określił jako nadzwyczaj pozytywną i zapewnił ponownie o woli pełnej współpracy ze strony władz kościelnych.

Podczas otwarcia grobowca w bazylice nie było przedstawicieli Watykanu. Podkreśla się, że jest to zgodne z przyjętą linią całkowitego poszanowania dla kompetencji prokuratorów, a także władz kościelnych, którym podlega bazylika. Po pierwszych oględzinach stwierdzono, że w otwartym grobowcu są tylko szczątki bossa gangu Banda della Magliana Enrico De Pedisa; nie ma w nim ciała Orlandi.

W śledztwie przyjęto założenie, że to De Pedis stał za uprowadzeniem dziewczyny, a Orlandi miała zostać porwana ze względu na finansowe porachunki z Watykanem, bądź w celu zastraszenia hierarchów czy też nawet samego Jana Pawła II. Pojawiły się teorie, że w grobie De Pedisa mogą znajdować się także szczątki Orlandi. Dlatego o otwarciu grobowca wnioskowała rodzina dziewczyny, poszukująca jej od blisko 30 lat. Brat Emanuela Orlandi, Pietro, nie uczestniczył w otwarciu grobowca, ale przyszedł do bazyliki.

– „Nareszcie nasze prośby zostały spełnione – oświadczył. – Dzisiaj uczyniono ważny krok, by rozwiązać tę zagadkę. Mam nadzieję, że to, co stało się dzisiaj stanowi ważny krok ku lepszej współpracy między państwem włoskim a Watykanem”.

Wcześniej rzymska prokuratura, która dwa lata temu wznowiła śledztwo w sprawie zniknięcia Orlandi, wyraziła opinię, że to za Spizową Bramą może znajdować się rozwiązanie zagadki. Według śledczych są tam jeszcze osoby, które mogą wiedzieć, dlaczego dziewczyna została uprowadzona. W odpowiedzi na przypuszczenia prokuratury, Watykan w kwietniu zadeklarował gotowość współpracy z prowadzącymi dochodzenie. Jednocześnie ksiądz Federico Lombardi zapewnił, że Watykan nigdy niczego nie ukrywał w tej sprawie.

Po przeprowadzeniu wszystkich niezbędnych czynności szczątki gangstera, zostaną pochowane na jednym z rzymskich cmentarzy. Domagały się tego od kilku lat liczne środowiska polityczne i społeczne, oburzone tym, że zarówno wikariat Rzymu, jak i władze stolicy wyraziły zgodę na pochowanie w takim miejscu szefa organizacji przestępczej. Według włoskiej prasy, w zamian za pochówek bazylika otrzymała ogromną sumę.



Paul Casimir Marcinkus (15. stycznia 1922-20. lutego 2006)

– amerykański arcybiskup Kościoła rzymskokatolickiego, w latach 1971-1989 prezes Instytutu Dziej Religijnych. Był synem litewskich imigrantów. Pod opieką księdza parafialnego rozwinęło się w nim powołanie do stanu duchownego. Świecenia kapłańskie otrzymał 3. maja 1947 r. w Chicago. Pełnił usługi duszpasterskie równocześnie dla kościoła św. Krystyny oraz kościoła Świętego Krzyża.

Do 1949 r. był członkiem sądu diecezjalnego ds. małżeństw, który rozpatrywał wnioski o ich unieważnianie. W 1950 r. wyjechał do Rzymu studiować na katolickim Uniwersytecie Gregoriańskim, gdzie trzy lata później uzyskał tytuł doktora prawa kanonicznego.

Z rekomendacji ówczesnego arcybiskupa Chicago, kardynała Samuela Stritcha w 1952 roku został skierowany do sekcji angielskiej watykańskiego sekretariatu stanu. Po ukończeniu dwuletniej szkoły dyplomacji pełnił misje w Boliwii w roku 1955 oraz w Kanadzie w roku 1959, za każdym razem jako attaché tamtejszego nuncjusza papieskiego. W grudniu 1959 r. powrócił do Rzymu pracować w sekretariacie stanu. Jego znajomość hiszpańskiego i włoskiego spowodowała, że uczestniczył w rozmowach jako tłumacz papieża Jana XXIII.

Wraz z wyniesieniem kardynała Giovanniego Montiniego do godności papieża Pawła VI, Marcinkus został najważniejszym tłumaczem języka angielskiego i pomagał prowadzić spotkania podczas podróży. W 1963 roku, podczas jednej ze swych podróży do Rzymu, kardynał Spellman z Nowego Jorku zwrócił uwagę Pawła VI na to, że Marcinkus jest bardzo obiecującym człowiekiem. Kiedy w 1964 roku podczas wizyty w centrum Rzymu, papież utknął w tłumie i groziło mu niebezpieczeństwo, że zostanie stratowany przez rozentuzjasmowane tłumy, Marcinkus utorował papieżowi drogę w tłumie. Innym znanym przypadkiem interwencji Marcinkusa jest zdarzenie z 1970 roku, gdy zasłonił Pawła VI własnym ciałem przed szaleńcem, który chciał zaszytytować papieża tuż po przylocie do Manili na Filipinach. 12 lat później – wedle relacji prasowych, których sam nie potwierdzał – uchronił też przed podobnym szaleńcem nożownikiem Jana Pawła II podczas jego pielgrzymki do Fátimy w 1982 roku. W grudniu 1964 roku towarzyszył Pawłowi VI w podróży do Indii, rok później do ONZ w Nowym Jorku. Podczas tych podróży pełnił funkcję doradcy ds. bezpieczeństwa.

6 stycznia 1969 r. został arcybiskupem tytularnym Horty oraz sekretarzem Kurii Rzymskiej. Jego gorliwa ochrona stała się widoczna dwa miesiące później, kiedy nie zezwolił amerykańskim agentom tajnych służb na uczestnictwo w spotkaniu Pawła VI oraz prezydenta Nixona, mówiąc: „Daję wam 60 sekund żeby się stąd wynieść albo możecie tłumaczyć prezydentowi, dlaczego papież się nie może z nim spotkać”. W 1971 r. został prezesem *Istituto per le Opere di Religione* (IOR), tzw. Banku Watykańskiego. Stanowisko to pełnił za pontyfikatu trzech kolejnych papieży Pawła VI, Jana Pawła I oraz Jana Pawła II.

W lipcu 1982 r. został uwikłany w finansowy skandal związany z bankructwem Banco Ambrosiano. Marcinkus jako dyrektor Ambrosiano Overseas, z siedzibą w Nassau, na wyspach Bahama, współpracował przez wiele lat z Roberto Calvim, szefem Banco Ambrosiano. W 1982 r. Calvi został znaleziony powieszony pod Blackfriars Bridge w Londynie. Tego samego dnia sekretarka Calviego Graziella Corrocher w Mediolanie zginęła, wypadając z okna.

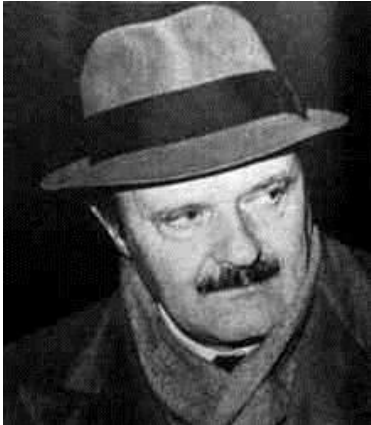
Innym ważnym współpracownikiem Marcinkusa był Michele Sindona, członek Propaganda Due Nr. 501, (zmarł w 1985 r. w więzieniu). Watykan, ofiarom skandalu bankowego zapłacił 241 000 000 dolarów, jednakże nigdy nie przyznano się do winy. W 1989 roku ustąpił ze stanowiska prezesa Banku Watykańskiego, kiedy Watykan powierzył sprawowanie zarządu osobom świeckim. Przed odejściem na emeryturę wrócił w 1990 r. do archidiecezji w Chicago, gdzie żył jako ksiądz w parafii. Mieszkał w Phoenix w Arizonie. Pracował w parafii kościoła św. Klementyny z Rzymu, gdzie uważany był za uczynnego księdza, chętnie odwiedzającego chorych.

Instytut Dziej Religijnych

– watykańska instytucja finansowa. Nazywany jest Bankiem Watykańskim, ale nie pełni roli banku centralnego, choć często błędnie jest mu ta funkcja przypisywana. W latach 2009-2012 jego szefem był Ettore Gotti Tedeschi. Od 2013 r. szefem jest Ernst Freiherr von Freyberg, a prałatem Battista Ricca. Instytut był związany z kilkoma skandalami polityczno-finansowymi z lat 80.; w ostatnich latach jest także inwigilowany przez włoskie władze prowadzące sprawę prania pieniędzy mafii.

Banco Ambrosiano

– włoski bank, który załamał się w 1982 roku. Jego prezesem był Roberto Calvi (wolnomularz z nielegalnej loży masońskiej „*Propaganda Due*”). Jego głównym akcjonariuszem był Bank Watykański, (Śmierć papieża Jana Pawła I w 1978 r., jest podobno związana ze skandalami Ambrosiano).



Roberto Calvi – dyrektor Banco Ambrosiano od 1971 r., mianowany przewodniczącym od 1975 r. do jego śmierci w czerwcu 1982 r. Z powodu bliskich powiązań finansowych z Watykanem, był często określany jako bankier Boga. Jego następcą był Paul Marcinkus.

Banco Ambrosiano został założony w Mediolanie w 1896 r. przez Giuseppe Toviniego. Celem było stworzenie katolickiego banku jako przeciwwagi dla włoskich banków świeckich, finansującego organizacje „*czyniących pobożne uczynki*” i religijnych organów utworzonych w celach charytatywnych. Bank stał się znany jako bank kapłanów, jednym z przewodniczących był Franco Ratti, bratanek papieża Piusa XI. W 1960 r. bank zaczął rozszerzać swoją działalność, otwierając spółkę holdingową w Luksemburgu pod nazwą Banco Ambrosiano Holding.

W 1971 r. dyrektorem generalnym został Roberto Calvi, który intensywnie rozszerzał zakres działalności banku; stworzył wiele off-shore firm na Bahamach i Ameryce Południowej, przejął pakiet kontrolny w Banca Cattolica del Veneto, finansował „*Corriere della Sera*”. Przeznaczał również fundusze dla partii politycznych we Włoszech i dla dyktatury Somozy w Nikaragui. Wykorzystywał złożoną sieć zagranicznych banków i firm, aby przenieść pieniądze z Włoch, aby zawyżać ceny akcji, i zapewniać ogromne pożyczki bez zabezpieczenia.

W 1978 r. Bank Włoch opracował raport na temat Ambrosiano, i doprowadził do postępowania karnego. Jednak wkrótce prowadzący śledczy Alessandrini, został zabity przez lewicową grupą terrorystyczną.

W 1981 r. policja przeprowadziła rewizję w siedzibie loży masońskiej Propaganda Due. Znalaziono dowody przeciwko Roberto Calvi, który został aresztowany, osądzony i skazany na cztery lata więzienia. Został jednak zwolniony w trybie odwołania i zachował swoją pozycję w banku.

W 1982 r. okazało się, że bank nie ma pokrycia na 1287000000 dolarów. Calvi uciekł z kraju z fałszywym paszportem. Osobista sekretarka Calvi, Graziella Corrocher, zostawiła notatkę potępiającą Calviego i skończyła życie śmiertelnym skokiem z okna swojego biura. Calviego znaleziono wiszącego pod mostem Blackfriars w Londynie.

Dziennikarz David Yallop uważa, że Calvi, przy pomocy loży P2, może być odpowiedzialny za śmierć Albino Luciani, który jako papież Jan Paweł I, planował reformę finansów watykańskich. Jest to jedna z wielu teorii spiskowych na temat Luciani, który zmarł na atak serca. Jednak rodzina Calvi utrzymuje, że był uczciwym człowiekiem manipulowanym przez innych.

W lipcu 1982 r. fundusze do off-shore zostały zablokowane, co prowadziło do ich upadku, a bank został zastąpiony przez Nuovo Banco Ambrosiano.

Calvi prał pieniądze mafii, pomagał finansować reżimy w Ameryce Południowej. Gdy wybuchła afera, skończył życie pod mostem. Ale okazało się, że nie był samobójcą, ale ofiarą morderstwa.

W czerwcu 1982 r. pod mostem Blackfriars w Londynie znaleziono wisielca. Nogi omywały wody Tamizy. Miał drogi zegarek Patek, w kieszeniach kilkanaście tysięcy dolarów i kawałki starych cegieł. Te cegły, stopy zanurzone w wodzie i miejsce zbrodni – Blackfriars Bridge – most Czarnych Braci świadczyły, że Calvi padł ofiarą rytualnego masońskiego zabójstwa. Policja nie dała się jednak ponieść fantazji. Uznała śmierć Calviego za samobójstwo. Wydawało się ono decyzją skompromitowanego finansisty, który doprowadził na skraj przepaści katolicki bank.

Powołani przez włoski sąd biegli odkryli nowe okoliczności domniemanego samobójstwa. Ich zdaniem 62-letni bankier, który całe życie spędził za biurkiem, nie byłby w stanie wdrapać się na strome rusztowanie mostu ani przywiązać liny do stalowej podpory przęsła i musiałby się pobrudzić rdzą.

Eksperci nie znaleźli jednak takich śladów. Bankier nie dotknął nawet cegieł, które miał w kieszeniach. Uznali za przyczynę śmierci uduszenie. Kręgi szyjne były nienaruszone. Tymczasem skok z wysokości kilku metrów ze sznurem na szyi musiałby złamać kark. Calvi został zamordowany.

Calvi, nie zrobiłby zapewne wielkiej kariery, gdyby nie pomógł mu w tym sycylijski handlarz cytryn Michele Sindona. Sindona od końca II Wojny Światowej reprezentował w Mediolanie interesy sycylijskiej mafii. W operacjach, które zapewniały Cosa Nostrze dostęp do świata legalnych pieniędzy, korzystał z poparcia wpływowego arcybiskupa Mediolanu Giovanniego Montiniego.

Pod koniec lat 60. arcybiskup Montini, wówczas już papież Paweł VI, miał poważny problem finansowy. We Włoszech rosły wpływy komunistów, a razem z nimi opodatkowanie kościelnych obligacji. Stolica Apostolska stała na progu niewypłacalności.

– „*Kościół nie utrzyma się z Ave Maria*” – mówił wtedy biskup Paul Marcinkus „zaufany ochroniarz” papieża Pawła VI. W roku 1971 Marcinkus został szefem Instytutu Dziel Religijnych (oficjalna nazwa banku watykańskiego).

Wkrótce w Watykanie pojawił się znajomy papieża Pawła VI, bankier mafii Michele Sindona. Zaproponował Marcinkusowi transfer watykańskich pieniędzy poza zasięg fiskusa Republiki Włoskiej. Pośrednikiem miał być mediolański Banco Ambrosiano, w którym Watykan miał udziały. Prezesem banku z rekomendacji Sindony został Roberto Calvi, który przekształcił kasę zapomogowo-pożyczkową w największy prywatny bank we Włoszech.

Według statutu Ambrosiano żaden z jego akcjonariuszy nie mógł posiadać więcej niż pięć procent udziałów. Aby przejąć pełną kontrolę nad bankiem, Calvi stworzył sieć fikcyjnych spółek zarejestrowanych w rajach podatkowych Luksemburga, Panamy i wysp Bahama. Za ich pośrednictwem wykupił udziały w Ambrosiano. Wykorzystał ten system do przelewania bez żadnej kontroli dużych sum pieniędzy z jednego końca świata na drugi. Banco Ambrosiano, który kontrolował fikcyjne spółki, zyskiwał na jednej transakcji do 20. milionów dolarów prowizji.

Do głównych kontrahentów banku Ambrosiano należał wielki mistrz tajnej loży masońskiej Propaganda Due – Licio Gelli, jedna z najbardziej wpływowych i tajemniczych postaci w powojennej historii Włoch. Zaczynał karierę w tajnych służbach Benito Mussoliniego. Był porucznikiem w dywizji SS Hermann Göring, a po wojnie organizował przerzut nazistowskich zbrodniarzy do Ameryki Południowej. Za pośrednictwem Ambrosiano, Gelli zaopatrywał w broń – dyktatora Juana Perona i rządzącą w Nikaragui rodzinę Somozów. Był też blisko związany z Pawłem VI, a także z wieloletnim premierem Włoch Giuliem Andreottim.

Kierowana przez Licia Gellego loża masońska Propaganda Due (P2) w latach 70. niemal całkowicie kontrolowała życie polityczne i gospodarcze we Włoszech. Należeli do niej ministrowie, parlamentarzyści, sędziowie, dowódcy armii i wywiadu, właściciele mediów oraz najwięksi przedsiębiorcy, wśród nich Sindona i szef Banco Ambrosiano Calvi.

Loża P2 miała stać za porwaniem chadeckiego premiera Aldo Moro przez Czerwone Brygady w roku 1978. W ten sposób chciała zapobiec koalicji włoskich chadeków z komunistami. Akcję poszukiwania porwanego premiera prowadzono skandalicznie.

Po śmierci Aldo Moro mafijne imperium zaczęło się walić.

Pierwszy wpadł sycylijski handlarz cytryn Sindona, aresztowany w Nowym Jorku za zamordowanie audytora kontrolującego mafijny bank.

Sindona pociągnął za sobą szefa Banco Ambrosiano. Calvi został skazany na cztery lata za nielegalne operacje walutowe. Wyszedł z więzienia po dwóch miesiącach.

Wpadł jednak w depresję i próbował popełnić samobójstwo. Z pomocą przyszedł mu szef banku watykańskiego biskup Marcinkus, który zdawał sobie sprawę, że bankructwo Ambrosiano wywoła skandal. Zaopatrzył więc Calviego w listy gwarancyjne, z których wynikało, że wszelkie działania podejmowane przez prezesa mają aprobatę Watykanu. Taka rekomendacja znaczyła w świecie finansów więcej niż najlepsze weksle. Calvi odżył i przystąpił do zaciągania kredytów. Jego plan był prosty: pieniądze pożyczane w całej Europie na podstawie listów biskupa Marcinkusa trafiały na konta fikcyjnych spółek w Panamie i na Bahamach, które kontrolował Calvi. Potem spółki te miały wykupić długi macierzystego Banco Ambrosiano, ratując go przed upadkiem.

Z misternej układanki wypadł kolejny najważniejszy element. Policja przeszukała willę Licia Gellego, mistrza loży masońskiej Propaganda Due i głównego klienta Ambrosiano.

W jego rezydencji znaleziono listę ponad tysiąca nazwisk najbardziej wpływowych ludzi we Włoszech, którzy byli członkami loży P2. Lożę zdelegalizowano jako organizację zagrażającą bezpieczeństwu państwa, a Gelli uciekł do Szwajcarii.

Prokuratura zainteresowała się prezesem banku Ambrosiano, bo jego nazwisko znajdowało się na liście członków P2. Calvi zniknął. Trzy dni później jego ciało znaleziono pod mostem Czarnych Braci w Londynie. Policja stwierdziła samobójstwo. Jednak dochodzenie zaprowadziło ją do pewnej firmy zajmującej wynajęty pokój w Monte Carlo. Kilka godzin po śmierci Calviego, wysłano stamtąd polecenia przelewu dużych sum z kont Banco Ambrosiano na rachunki spółek mieszczących się w skrytkach pocztowych w Panamie. Człowiek, który obsługiwał teleks, zlikwidował biuro jeszcze tego samego dnia i zniknął. Razem z nim z kont Ambrosiano zniknęło półtora miliarda dolarów.

Pół roku po śmierci Calviego, pod siedzibę banku Rothschildów w Zurychu podjechał opancerzony mercedes. Wsiadło z niego dwóch mężczyzn. Jürg Heer, jeden z dyrektorów banku, już na nich czekał. Wcześniej przełożeni wręczyli mu kopertę z połówką banknotu dolarowego i polecili wypłacić pięć milionów dolarów temu, kto przyniesie drugą połowę. Mieli ją mężczyźni z mercedesa. Dyrektor Heer opowiedział o tej transakcji dopiero po 10. latach, gdy został aresztowany pod zarzutem udzielania lewych kredytów. Zeznał wtedy, że owe pięć milionów dolarów było zapłatą za zabicie bankiera Roberta Calviego i pochodziło z kont zablokowanych potem w związku ze śledztwem przeciwko tajnej loży masońskiej P2. Pieniądze odebrał osobisty ochroniarz Calviego. Towarzyszył mu rezydent Cosa Nostry w Londynie.

Afera Banco Ambrosiano znów powróciła na pierwsze strony gazet. Zeznania Jürga Heera zbiegły się z wielką akcją antykorupcyjną we Włoszech, która doprowadziła do upadku Andreottiego, przyjaciela loży P2. Byłego premiera skazano na karę wieloletniego więzienia za powiązania z Cosa Nostrą. Bankier mafii Michele Sindona został otruty cyjankiem we włoskim więzieniu kilka lat po śmierci Calviego. Licio Gelli, mistrz loży masońskiej P2, przez lata unikał wymiaru sprawiedliwości. W roku 1998 aresztowano go we Francji. Policja znalazła w jego doniczkach ponad 160 kilogramów złota. Za kraty trafili mafiosi podejrzewani o zamordowanie Calviego.

Tylko biskup Marcinkus, wieloletni szef banku watykańskiego i jeden z głównych uczestników afery Ambrosiano, pozostał na wolności. Przez całe lata 80. ukrywał się w Watykanie przed nakazem aresztowania wystawionym przez mediolańską prokuraturę.

Przez całe lata pogłoski o zamordowaniu Calviego były pożywką dla sensacyjnych i spiskowych teorii. Dziś, gdy dzięki włoskim biegłym przypuszczenia znalazły potwierdzenie, wielu związanych ze sprawą ludzi ciągle unika składania wyjaśnień. Premier Silvio Berlusconi, magnat prasowy podejrzewany o powiązania z Cosa Nostrą, od lat wymyka się prokuratorom. Chroni go poselski immunitet. Jego nazwisko również figurowało na liście członków loży Propaganda Due.

To jest kontrowersyjny materiał dotyczący jednej z najbardziej drażliwych dla masonerii spraw: o włoskiej Łoży P2.

Łoża P2 (Propaganda Due) i Watykan

Łoża P2, tajemna organizacja, która zaczęła swą historię jako łoża masońska, by podryfować w kierunku patologii, afer i kryminału. Po odejściu od ideologii i zasad wolnomularskich Łoża P2 straciła swój masoński status. Wielki Wschód Włoch cofnął swoje uznanie, lecz faktem jest, że pomimo tego, organizacja ta wiele złego uczyniła wolnomularstwu, gdyż do dziś *casus* tej quasimafijnej organizacji jest eksponowany przez wrogów masonerii, jako prawdziwy, ujawniony wizerunek wolnomularstwa. Jest to skrajna patologia, zjawisko nic niemające wspólnego z masonerią.

Łoża Propaganda Due Czcigodnego Mistrza Licio Gelli była łożą „krytą” (super tajną) o charakterze antykomunistycznym. W jej skład wchodził masoni z elity, którzy przeniknęli do najważniejszych włoskich urzędów, sprawujących sekretną władzę polityczno-biznesową. Silna trwałymi związkami atlantyckimi, rozrosła się i utrwaliła we Włoszech w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, jako prawdziwe „państwo w państwie”.

Dzięki braterstwu, od wielu lat bankierzy katolicko-masońscy Michele Sindona i Roberto Calvi – obaj należący do P2 – prowadzili interesy z finansami watykańskimi zarządzanymi przez „*masonerię kurialną*”. Finansista katolicko-masoński Umberto Ortolani, prawdziwy strateg związku P2–Watykan, oraz Licio Gelli w murach watykańskich czuli się jak u siebie w domu. Szef P2 wspomina o swoich dobrych relacjach z ważnymi prałatami, między innymi z kardynałem Alfredo Ottavianim i Giovanni Benellim: „*Miałem dostęp do prywatnych apartamentów papieża (Pawła VI), w Castel Gandolfo i na Watykanie*”, przypominając, że był przyjmowany przez papieża Montiniego „*podczas audiencji publicznych i prywatnych*”. Ortolani został obdarzony przez Pawła VI tytułem Dżentelmena Jego Świątobliwości.

Wielu innych członków P2 było związanych lub utrzymywało relacje z frakcją, która dominowała w Kurii rzymskiej: od biznesmena Luigi Bisignaniego, aż do generała Giuseppe Santovito (szefa Sisimi - włoskiej tajnej służby wojskowej). Pod tajnym kierownictwem P2, w 1977 r. watykański IOR (Istituto Opere Religiose – Instytut Dzieł Religijnych) – za pośrednictwem Banco Ambrosiano (Banku Ambrozjańskiego) Calviego – osiągnął kontrolę akcyjną nad grupą wydawniczą Rizzoli – „Corriere della Sera”. Czcigodny z P2 pisze w swoich wspomnieniach:

„IOR odegrał decydującą rolę w zakupie akcji grupy Rizzoli, nad którą chciał przejąć kontrolę... IOR był zainteresowany przejęciem kontroli nad grupą Rizzoli, aby kontrolować „Corriere della Sera”, największy dziennik włoski. Operacja miała przebiegać w największej dyskrecji, celem uniknięcia negatywnej reakcji opinii publicznej. Cena akcji Rizzoli została zatem ustalona, biorąc pod uwagę ich właściwą wartość, znaczenie, jakie miało dla IOR przejęcie kontroli nad „Corriere della Sera”, oraz pewną kwotę za utrzymanie operacji w tajemnicy”.

Członek P2, Fulberto Lauro, generał Guardia di Finanza (Gwardii Finansowej), przesłuchiwany przez komisję śledczą parlamentu włoskiego wyznał, że do łoża Gelliego należeli również „*kardynałowie i biskupi*”. Według generała karabinierów Franco Picchiotti, sekretarza organizacyjnego P2, w łożu Gelliego byli „*również kardynałowie*”. Mason Pier Capri, osobisty przyjaciel szefa P2, tak mówił o watykańskim spotkaniu między Czcigodnym sekretnej łoży i domniemanym masonem, kardynałem Antonio Samore;

„Pewnego dnia Gelli poszedł odwiedzić [kardynała Samore] w jego biurze w sekretnym Archiwum watykańskim. Klęcząc, ucałował pierścień kardynała, a potem uścisnął jego dłoń, dotykając ją niepewnie trzy razy palcem wskazującym, w rozpoznawczym pozdrowieniu masońskim... Pozostał na klęczkach, podczas gdy kardynał cofnął dłoń zmieszany i niezdecydowany. Nie trwało to jednak długo, gdyż Samore, wyciągnął ręce i pomógł Czcigodnemu wstać. Następnie pocałował go trzy razy zgodnie z masońskim rytuałem. „Drogi bracie”, powiedział dostojnik. Gelli, jak zwykle grał z wielką przebiegłością. Przekazał mu z pierwszej ręki kilka wiadomości, dopiero co zaczerpniętych z uprzywilejowanych źródeł. Niektóre z nich dotyczyły samego kardynała... Oczywiście dostojnik był pod wrażeniem, by nie rzec wstrząśnięty. W tym momencie Gelli dokonał jednego ze swoich mistrzowskich posunięć.

Rzekł: „Książe Kentu nie jest zadowolony z tego, jak „oficyna” wypełnia swoje obowiązki i uważa, że wiąże się to z osobowością Czcigodnego Mistrza... Byłoby interesujące, gdyby eminencja zajął jego miejsce. Loża Ecclesia musi mieć nowego przywódcę. Ja mogę postarać się, aby bracia wybrali eminencję, ale by to uczynić muszę poznać nazwiska braci z Ecclesia. Muszę spotkać się z nimi dyskretnie z każdym z nich, celem przekonania ich, by głosowali na waszą eminencję”.

Przysięga składana przy wstępowaniu do P2 brzmiała:

„Na mój honor i na moje sumienie uroczystie przysięgam nie ujawniać z żadnego powodu tajemnic inicjacji mularskiej”. **Oficjalnie Kościół karał przynależność do masonerii ekskomuniką...**



W czerwcu 1981 r. agent mason Francesco Pazienza zorganizował spotkanie Calviego i monsignore Silvestriniego, wpływowego prałata Kurii rzymskiej, którego [Pazienza] opisał jako członka grupy, której przewodził kardynał Casaroli [*cordata curiale*]. Argument był bardzo delikatny, (sprawa „Corriere della Sera”): Calvi chciał powiadomić monsignore Silvestrini, że oddałby „Corriere della Sera” do dyspozycji Watykanu. Potężna loża P2 (została określona przez prezydenta Republiki Włoskiej Sandro Pertini, jako „organizacja kryminalna”), związana nierozłącznie ze szczytami frakcji „masońskiej” watykańskiej, miała nóż na gardle: 17. marca, w tokańskim mieszkaniu Licio Gelli, magistratura mediolańska odkryła listę członków. Lista 962. nazwisk została upubliczniona, dając początek jednemu z największych skandali w powojennych Włoszech.



Jan Paweł I i kardynał Wojtyła

Jan Paweł I Albino Luciani (17. października 1912 r. – 28. września 1978 r.) – patriarcha Wenecji, Sługa Boży, 263. papież w dniach 26. sierpnia – 28. września 1978 r. W 1923 roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Feltre. 7. lipca 1935 r. otrzymał święcenia kapłańskie w kościele św. Piotra w Belluno, po czym został wikarym w rodzinnym Forno di Canale. W roku 1937 r. powołano go na stanowisko wicerektora seminarium w Belluno, gdzie wykładał teologię dogmatyczną, prawo kanoniczne i historię sztuki.

Pracując tam, rozpoczął studia na Uniwersytecie Gregoriańskim i 23. listopada 1946 r. uzyskał doktorat z teologii dogmatycznej.

Jego dużym osiągnięciem było zorganizowanie w 1949 r. Kongresu Eucharystycznego w Belluno. 27. grudnia 1958 r. Jan XXIII w Bazylice Świętego Piotra w Rzymie konsekrował Lucianiego i powierzył mu stanowisko biskupa w Vittorio Veneto. Był człowiekiem bardzo skromnym. zamieszkał w spartańskich warunkach zamku San Marino. Nosił zwykłą sutannę.

Często bez zapowiedzi odwiedzał kalekich i chorych. Jego środkiem lokomocji nadal pozostał rower, którym zawsze lubił jeździć lub stary samochód. W pracy z duchownymi wprowadził zasadę demokracji, bardzo rzadko spotykaną w Kościele. Jako członek Komisji Doktrynalnej Episkopatu Włoch uczestniczył w Soborze Watykańskim II. 15. grudnia 1969 r. Paweł VI mianował go patriarchą Wenecji. W 1972 r. został wiceprzewodniczącym Konferencji Episkopatu Włoch. Funkcję tę pełnił do 1976 r. 5. marca 1973 został wyniesiony do godności kardynalskiej.

Zainicjował wiele akcji charytatywnych. Znany był ze swoich zdolności pisarskich. Szczególnie popularny był cykl artykułów jego autorstwa w „Messaggero di Sant Antonio”, pisany w formie listów do sławnych postaci z historii i literatury, w których poruszał aktualne problemy współczesności.

6. sierpnia 1978 r. zmarł Paweł VI. Konklawe zaczęło się 25. sierpnia.

26. sierpnia 1978 r. obradujący kardynałowie wybrali go na papieża. Przyjął wtedy jako pierwszy w historii papieża podwójne imię Jana Pawła I na cześć swoich dwóch poprzedników – Jana XXIII i Pawła VI. Pontyfikat rozpoczął uroczystie 3. września. Postawił sobie zmianę niektórych form sprawowania urzędu papieskiego. Po objęciu urzędu nie życzył sobie by noszono go w lektyce. Do korzystania z sedia gestatoria namówił go Mistrz Papieskich Ceremonii Liturgicznych (uzasadniał, że wtedy go będzie widać i tym go przekonał). Jan Paweł I nie chciał też nosić tiary, która była symbolem bogactwa i przepychu (nawet na mszy inauguracyjnej, tak jak jego dwaj poprzednicy Jan XXIII i Paweł VI). Nie czytał też podczas przemówień i konferencji tekstów przygotowanych mu przez kurie.

5. września udzielił audiencji metropolicie leningradzkiemu i nowogrodzkiemu Nikodemowi. Było to pierwsze od 500. lat oficjalne spotkanie wysokiego przedstawiciela Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej ze zwierzchnikiem Kościoła katolickiego. Wizyta skończyła się tragicznie dla Nikodema, który doznał zawału serca i zmarł na rękach papieża.

Jan Paweł I zmarł 28. września 1978 r. 33 dni po objęciu papieskiego urzędu. Podaną oficjalnie przyczyną śmierci był atak serca. W łóżku znaleziono go martwego z notatkami w ręku. Został pochowany w bazylice św. Piotra.

Po jego śmierci pojawiły się różne teorie spiskowe, sugerujące otrucie przez zarządzającą finansami Watykanu hierarchię Banku Watykańskiego, która, zgodnie z niektórymi podejrzeniami, miała związki z włoską mafią obawiającą się dochodzenia zainicjowanego przez papieża w celu zbadania przeszłej działalności tejże instytucji.

Został pochowany w Bazylice św. Piotra. Zyskał wielu sympatyków wśród wiernych, wśród których zaskarbił sobie przydomek „*Uśmiechniętego Papieża*”.

W listopadzie 2003 r. Jan Paweł II rozpoczął proces beatyfikacyjny Jana Pawła I. Faza diecezjalna procesu beatyfikacyjnego zakończyła się 10. listopada 2006 roku w Belluno. Cała dokumentacja została przekazana do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, która 3. stycznia dokonała jej oficjalnego otwarcia. 17. października 2012 do tejże Kongregacji zostało przekazane tzw. positio, czyli zbiór dokumentów mających na celu wykazanie heroiczności cnót kandydata na ołtarze. Do beatyfikacji Sługi Bożego wymagany jest jeden cud, mający odbyć się za wstawiennictwem zmarłego papieża. Rzymska agencja Zenit donosi, że cud jest już znany i badany. 17. października postulator procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła I, bp Enrico Dal Covolo przekazał do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych „Positio”. Bp Dal Covolo nie ukrywa, że zebrana przez niego dokumentacja zawiera szereg ciekawych, a nieznanych dotąd informacji. Jednocześnie zapewnia, że wytypowano już cud, który będzie przedstawiony do oceny Kongregacji pod względem medycznym i teologicznym. Na obecnym etapie procesu nie można jednak powiedzieć, kiedy się on zakończy. Podkreśla, iż decyzja ówczesnego patriarchy Wenecji o przyjęciu wyboru kolegium kardynalskiego była heroiczną ofiarą dla dobra Kościoła.



Stulecie urodzin Jana Pawła I

Sede Vacante



JAN XXIII

Papież w latach 1958-1963



Po śmierci Piusa XII, papieżem wybrany został Angelo Giuseppe Roncalli, który przyjął imię Jan XXIII. Na pierwszym konsystorzu zmienił liczbę w kolegium kardynałów z 70. do 87., nadając mu charakter międzynarodowy. Liczbę członków kolegium zmieniono po raz pierwszy od czasu Sykstusa V (1585 - 1590).

Zwołał w dniach 24. – 31. stycznia 1960 r. w Bazylice Laterańskiej, pierwszy synod w dziejach Rzymu. 16. kwietnia 1962 r. postanowił, że każdy kardynał musi być również biskupem.



80. rocznica urodzin Jana XXIII

Zalecił, by nie palić wyników wyborów papieża, lecz przechowywać je w archiwum. 11. października 1962 r. zwołał sobór powszechny Watykański II.

Po raz pierwszy w dziejach Kościoła przyjął na audiencji arcybiskupa anglikańskiego Geoffrey'a Fishera z Canterbury. Kościół katolicki po raz pierwszy uczestniczył w roli obserwatora w zgromadzeniu Światowej Rady Kościołów obradującej w Delhi w 1961 r.

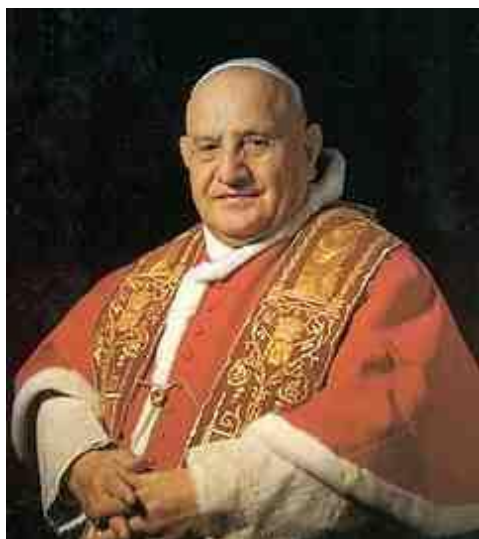
Jan XXIII był pierwszym papieżem, który złożył prezydentowi Włoch wizytę na Kwirynale. Zmarł w Watykanie i został pochowany w bazyli św. Piotra. W roku 2000 Jan Paweł II ogłosił Jana XXIII błogosławionym.



Jan Paweł II przy grobie Jana XXIII

Zmarły 50 lat temu Jan XXIII podczas pięcioletniego pontyfikatu otworzył Kościół na świat współczesny.

„Już sama świadomość mojej marności i znikomości zatrważa mnie. Widząc jednak w głosach, oddanych przez moich Braci Najprzewielebniejszych Kardynałów Świętego Rzymskiego Kościoła, znak woli Boga, przyjmuję dokonany przez nich wybór i nisko chylę czoło przed kielichem goryczy i jarzmem Krzyża” – mówił po wyborze.



Wybór imienia był zaskoczeniem, gdyż w dziejach Kościoła był już Jan XXIII (1410-15), który zaliczony został do antypapieży i zmuszony do abdykacji przez Sobór w Konstancji. Zaskoczeniem był też nowy styl bycia papieża. Wielokrotnie łamał surową etykietę watykańską.

Najważniejszym wydarzeniem pontyfikatu było jednak zwołanie i rozpoczęcie Soboru Watykańskiego II. Zamiar zwołania Vaticanum II papież ujawnił już w trzy miesiące po rozpoczęciu pontyfikatu, 25. stycznia 1959 roku w bazylice św. Pawła za Murami, gdzie uczestniczył w nabożeństwie w intencji jedności chrześcijan. W Zielone Świątki 1959 roku powołał Przedprzygotowawczą Komisję Soboru, która wysłała ponad 2800 listów do biskupów, przełożonych zakonów i katolickich uczelni z prośbą o opinie i sugestie co do kwestii, które Sobór powinien podjąć. Niemal wszyscy odpowiedzieli, a nadesłane propozycje opracowano w Kurii Rzymskiej.

Powołał Komisję Centralną Soboru, w której znalazł się kardynał Stefan Wyszyński jako członek 10-osobowego prezydium.



Jan XXIII z kardynałem Stefanem Wyszyńskim

W liście apostolskim *Humanae salutis* z 25. grudnia 1961 roku Jan XXIII wymienił cele Soboru: uczynić Kościół w większym stopniu zdolnym do uczestnictwa w rozwiązywaniu problemów, jakie stoją przed światem; sprawić, by działania Kościoła stały się bardziej skuteczne oraz przygotować drogę do jedności chrześcijan.

Po trzech latach przygotowań, 11. października 1962 roku otworzył Sobór słowami: „*Raduje się dziś Kościół Matka nasza, bowiem dzięki szczególnemu darowi Opatrzności Bożej nadszedł tak bardzo upragniony dzień, w którym tutaj, przy grobie św. Piotra, pod opieką Najświętszej Dziewicy, której godność Bożego Macierzyństwa uroczyste dziś czcimy, rozpoczyna się Sobór Watykański II*”.



Sobór Watykański II

W soborze brało udział ponad 2,5 tysiąca uczestników: kardynałów, patriarchów, arcybiskupów i biskupów, opatów, prałatów i przełożonych zakonów. Papież wielokrotnie podkreślał, że Sobór jest sprawą całego Kościoła, a nie tylko zebranych na nim ojców soborowych, i zachęcał wiernych na całym świecie do modlitwy w intencji Soboru. Apel ten szczególnie podjęła Jasna Góra, gdzie stale modlono się i organizowano pielgrzymki w tej intencji.

W czasie pontyfikatu zapoczątkowana została zmiana stosunku Kościoła katolickiego do innych wyznań chrześcijańskich i religii niechrześcijańskich. W encyklice *Ad Petri Cathedram* papież prosił chrześcijan niekatolików, aby pozwolili mu nazywać ich braćmi i synami. Obserwatorów niekatolików zaprosił na Sobór Watykański II.

Napisał osiem encyklik, z których najważniejsze to *Mater et Magistra* oraz *Pacem in teris*. Był pierwszym papieżem, który opuścił mury Watykanu. Odwiedził rzymskie więzienie, wizytował parafie. Pociągami odbył pielgrzymki do Loreto i Asyżu.

Przez lata przemilczany był fakt, że w momencie kryzysu kubańskiego apel papieża, wygłoszony 25. października 1962 roku do prezydenta USA Johna Kennedy'ego i szefa partii w Moskwie Nikity Chruszczowa, i na szczęście przez nich wysłuchany, uratował świat przed III Wojną Światową. Papież – poprzez dyplomację watykańską – starał się też wpływać na rządy krajów komunistycznych, aby nie prześladowały ludzi i instytucji Kościoła.

Na naszą szczególną uwagę zasługuje stosunek Jana XXIII do Polski. Chętnie opowiadał o swoich dwóch podróżach do Polski, które odbył w latach 1911 i 1929. Znał dobrze historię naszego kraju i więzi łączące Kościół z narodem. Utrzymywał bardzo serdeczne kontakty zwłaszcza z kardynałem Wyszyńskim. O polskich ziemiach zachodnich i północnych mówił jako o „*terenach na nowo odzyskanych*”, co wywoływało sprzeciw dyplomacji RFN i Episkopatu Niemiec. Wielokrotnie wspominał Jasną Górę. Delegacja Episkopatu Polski była ostatnią, którą przyjął na dwa tygodnie przed swoją śmiercią, a ostatnie z orędzi – skierowane do pielgrzymów w Piekarach Śląskich – nagrywane było już podczas agonii. Padły wtedy słowa: „*Moje serce jest blisko waszego. Ogarniając myślą tak wielką rzeszę, złożoną z ludzi dzielnych i prawych, którzy bogaci w wiarę zachowujecie nienaruszoną tradycję religijną jako drogocenny skarb, czuję się do głębi serca wzruszony i obejmuję was z bezgraniczną miłością*”.

Pierwsze objawy choroby pojawiły się we wrześniu 1962 roku. Papież nie zwolnił jednak tempa pracy. Przyjmował wiele znaczących osób na audiencjach, odebrał przyznaną mu Nagrodę Pokoju im. Eugeniusza Balzana.



Nagroda Balzana

Na sześć tygodni przed śmiercią opublikował encyklikę „*Pacem in terris*”. 15. maja 1963 roku po raz ostatni spotkał się z wiernymi na audiencji ogólnej, a w dwa dni później celebrował ostatnią Eucharystię. Mimo ciężkiej choroby i odwołania wszystkich audiencji, 20. maja zgodził się przyjąć kardynała Wyszyńskiego, któremu towarzyszyli biskupi Baraniak i Kominek.

„*Rozmowa przechodzi na osobiste sprawy Papieża. Ojciec Święty otwiera mi swoje serce i mówi o swojej duszy, ale tego nie chcę tutaj zapisywać. Patrzy ze wzruszającą pokorą – wolę to wszystko zostawić między nim a Bogiem*” – zanotował po latach Wyszyński.

30. maja nastąpiło gwałtowne pogorszenie stanu zdrowia papieża, a 3. czerwca o godz. 19.49 Jan XXIII odszedł do Pana. W ostatnich słowach mówił:

„*Nie ma innej woli, jak tylko wola Boga: Aby byli jedno!*”. W swoim testamencie zaś napisał proste słowa: „*Tym, co najcenniejsze w życiu, jest Jezus Chrystus, Jego święty Kościół, Jego Ewangelia, prawda i dobroć*”.

Jan Paweł II beatyfikował Go 3. września Roku Jubileuszowego 2000.

„*Sobór był prawdziwie proroczą intuicją sędziwego już wówczas papieża i mimo niemałych trudności rozpoczął nową epokę nadziei dla chrześcijan i dla ludzkości*” – powiedział.



Sede Vacante 03.06.1963 r

Solidarność PW – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową
e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl; adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl
tel. 234 7872; tel./fax 22 234 53 43